

ROK XIII.



Nr. 8—(116).

# DZIENNIK URZĘDOWY

## KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

PAŹDZIERNIK

1936 R.

### TREŚĆ:

Poz.	Str.	Poz.	Str.
62.		Zarys historii Seminariorów Nauczycielskich w Białymstoku — L. Zaremba . . . . .	331
	326	Uwagi o realizacji historii w klasie II gimnazjalnej — dr. Ch. Welger . . . . .	336
63.		Uwagi o konferencjach zespołowych — S. Baranowski . . . . .	341
	326	Biblioteki uczniowskie i czytelnictwo . . . . .	344
64.		Internaty . . . . .	346
	326	Protokół Walnego Zebrania Okr. Komit. Naucz. przy K. O. S. B. w dniu 15.IX.1936 r.	347
65.		Centralna Biblioteka Pedagogiczna w Brześciu n/B. sprawozdanie za czas od 17.VIII 1935 r. do 1.VII. 1936 r. . . . .	351
	326	Bibliografia — H. Rz. . . . .	352
66.		Szkoła i jej życie w ilustracji. . . . .	357
	327	Nowe książki i czasopisma. . . . .	358
	327		
	328		
	330		
<b>CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.</b>			
		Ku czci Wodza Naczelnego . . . . .	331

**Czy propagujesz wśród społeczeństwa cele i zadania Towarzystwa  
Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?**

62.

**MINISTERSTWO****Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego  
OKÓLNIK Nr. 81**

z dnia 26 sierpnia 1936 roku (II S-520/36).

**w sprawie zgłaszania wycieczek szkolnych  
udających się zagranicę.**

W porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych zarządzam zgłaszanie zamierzonych wycieczek młodzieży szkół powszechnych i średnich (ogólnokształcących i zawodowych), udających się zagranicę, w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Wydział IV NS.), celem uzyskania na to zezwolenia.

Podsekretarz Stanu

**(—) Jerzy Ferek-Bleszyński.**

63.

**MINISTERSTWO****Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

z dnia 16 września 1936 roku Nr. II W-5820/36

**Zbiórka na rzecz niewidomych.**

Zarząd T-wa Opieki nad Ociemniałymi zwrócił się do Ministerstwa z prośbą o udzielenie pozwolenia na zbiórkę na rzecz niewidomych w szkołach powszechnych i średnich wraz z wygłoszeniem odczytów o sprawie niewidomych.

Ze względu na wyraźne brzmienie okólnika Nr. 80 (II P-5000/36) z dn. 22 sierpnia b. r. w sprawie składek w szkołach, Ministerstwo nie może udzielić zezwolenia na zorganizowanie zbiórki na rzecz niewidomych w szkołach powszechnych i średnich w całej Polsce, nie sprzeciwia się natomiast organizowaniu odpowiednich odczytów w sprawie niewidomych i zainteresowania nimi Komitety Rodzicielskie i Opieki Szkolne pod warunkiem, iż odczyty te nie będą kolidowały z normalnymi zajęciami szkolnymi.

Podsekretarz Stanu

**(—) Jerzy Ferek-Bleszyński**

64.

**MINISTERSTWO****Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

dnia 4 września 1936 roku I. R-7417/36

**Przyjmowanie 4% Pożyczki Konsolidacyjnej  
na wadła i kaucje.**

Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 25 sierpnia 1936 r. Nr. D. II 20306/1/36 zawiadomiło, że

w myśl art. 11 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych (Dz. U. R. P. Nr. 3 z 1936 r., poz. 10) obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane do składania na kaucje cywilne i wojskowe.

W związku z powyższym obligacje wymiennej pożyczki mogą być bez żadnych ograniczeń przyjmowane przez władze i urzędy państwowe jako wadła przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez Skarb Państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych.

Przytoczonym na wstępie pismem Ministerstwo Skarbu ustaliło wartość depozytową (kaucyjną i wadialną) rzeczonych obligacji na złotych 42 za 100 złotych wartości imiennej.

Naczelnik Wydziału

**(—) A. Nowak.**

65.

**KURATORIUM****Okręgu Szkolnego Brzeskiego****OKÓLNIK Nr. 14.**

z dnia 1 października 1936 roku (I-25551/36)

**w sprawie nadawania szkołom nazw im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Ponieważ zdarzają się przypadki nadsyłania przez Inspektoraty Szkolne wniosków o nadawanie publicznym szkołom powszechnym nazw „imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego“, jakkolwiek szkoły te nie posiadają niekiedy odpowiednich warunków dla tak zaszczytnego wyróżnienia,—na podstawie okólnika Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 września 1936 r. Nr. II P-6656/36. zarządzam:

1. Przed przedłożeniem Kuratorium odpowiednich wniosków obowiązane są Inspektoraty Szkolne starannie rozważyć wszelkie okoliczności, usprawiedliwiające nadanie nazwy (trwałość organizacji szkoły, punkt szkolny, budynek, urządzenie i zaopatrzenie, stan szkoły pod względem wychowawczym i naukowym, rola szkoły w środowisku i t. p.).

2. Inspektoraty Szkolne przedkładać będą wnioski tylko w przypadkach należycie uzasadnionych.

3. Szkoły, noszące miano „imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego“, powinny być ze względu na kult dla Osoby Wielkiego Zmarłego

otoczone specjalną opieką Panów Inspektorów (dobór kierownictwa i personelu nauczycielskiego, troska o urządzenia i wyposażenie, wysoki poziom wychowawczy i naukowy).

Kurator Okręgu Szkolnego  
(—) R. Petrykowski

Otrzymują.  
Inspektoraty Szkolne  
w Okręgu.

66.

## KURATORIUM

### Okręgu Szkolnego Brzeskiego

dnia 20 września 1936 r. Nr. II-18104/36 r.

#### Zakup nagród sportowych w r. 1936/37.

Z okazji 10-lecia sprawowania przez Prof. Ignacego Mościckiego najwyższego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, Związek Polskich Związków Sportowych zadeklarował w imieniu sportu polskiego złożyć na rzecz Funduszu Obrony Narodowej wszystkie kwoty jakie w b. roku będą przeznaczone na zakup nagród sportowych. W związku z powyższym i zgodnie z zarządze-

niem Ministerstwa Spraw Wojskowych Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Nr. 250/Og. z dn. 16 czerwca 1936 r, proszę na czas od 4.VI. b.r. do 3.VI.1937 r. wstrzymać zakup nagród honorowych na zawody sportowe w konkurencjach szkolnych, wszystkie zaś kwoty przeznaczone na ten cel przekazywać na „Fundusz Obrony Narodowej“.

Dla ujednostajnienia sposobu postępowania proszę, aby ofiarodawcy nagród przekazywali każdorazowe kwoty przeznaczone na ich zakup w gotówce organizatorom zawodów sportowych, którzy po zakupieniu z tych kwot dyplomów dla zdobywców nagrody, przekazywaliby resztę kwoty na „Fundusz Obrony Narodowej“ konto P. K. O. Nr. 6. Zdobywca zaś nagrody otrzymywałby dyplom honorowy i kwit na wpłaconą do P. K. O. kwotę.

Na dyplomach wydawanych zdobywcom nagród należy umieszczać niżej podaną formułkę: „Koszt nagrody przekazano na Fundusz Obrony Narodowej zgodnie z uchwałą Sportu Polskiego zadeklarowaną w hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej“.

Kurator Okręgu Szkolnego  
(—) R. Petrykowski

## RUCH SŁUŻBOWY.

### W KURATORIUM:

Pan Minister W.R. i O.P. dekretem z dn. 19.IX 1936 r. Nr. BP. 18209/36 mianował p. Adama-Wiktora Tatomiara, p. o. naczelnika wydziału w Kurat. O. S. Brzesk., naczelnikiem wydziału w Kurat. O. S. Warsz. w Warszawie.

Pan Minister W.R. i O.P. dekretem z dn. 24.IX 1936 r. Nr. BP. 17251/36 przeniósł p. Józefa Błońskiego, nacz. wydziału w M-stwie W. R. i O. P. na równorzędne stanowisko do Kuratorium Okr. Szk. Brzeskiego w Brześciu n/B.

Pan Minister W.R. i O.P. dekretem z dn. 19.IX 1936 r. Nr. BP. 18569/36 przeniósł p. Władysława Dubaję, naczelnika wydziału w Kuratorium Okr. Szk. Warszawskiego w Warszawie na równorzędne stanowisko do Kuratorium Okr. Szkol. Brzeskiego w Brześciu n/B.

### W SZKOLNICTWIE ŚREDNIM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

Pan Minister W.R. i O.P. dekretem z dn. 6.VIII.1936 r. Nr. BP. 15150/36 przeniósł z dn. 1.IX.1936 r. p. Kazimierza Metlewicza, dyrektora państw. gimn. M. Kopernika w Grajewie, na równorzędne stanowisko do państw. gimn. im. Hetmana K. Chodkiewicza w Lidzie.

Pan Minister W.R. i O.P. dekretem z dn. 24.IX.1936 r. Nr. BP. 17939/36 przeniósł z dn. 1.X.1936 r. p. dr. Celestynę Orlikowską, przełożoną państw. seminarium nauczycielskiego im. Kr. Jadwigi w Piotrkowie, na równorzędne stanowisko do państw. gimn. im. M. Konopnickiej w Łomży.

Pan Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dn. 9.IX.1936 r. Nr. BP. 23231/36 powierzył z dn. 1.X.1936 r. p. Wiesławowi Dzwonkowskiemu, profesorowi państw. gimn. im. M. Kopernika w Grajewie, pełnienie obowiązków dyrektora tego zakładu

Pan Kurator O. S. Brzeskiego dekretem z dnia 22.VIII.1936 r. Nr. BP. 20685/36 powierzył z dn. 1.IX.1936 r. p. Janowi Redomskiemu, profesorowi państw. gimn. im. Kr. St. Leszczyńskiego w Ostrołęce, pełnienie obowiązków dyrektora tego zakładu.

## Plan zaopatrywania publicznych szkół powszechnych Okręgu Szkolnego Brzeskiego w pomoce naukowe w 1936/37 roku szkolnym.

Rozpoczęta z początkiem ub. roku szkolnego akcja zaopatrywania wszystkich szkół powszechnych w Okręgu w pomoce naukowe do geografii i historii została — dzięki zbiorowemu wysiłkowi władz szkolnych, T-wa P. B. P. S. P., Kierownictw szkół i ogółu Nauczycielstwa — uwieńczona pomyślnym wynikiem (patrz Dz. Urz. K. O. S. B. Nr. 6(114) str. 232). Obecnie nie ma już w Okręgu ani jednej szkoły, któraby do wymienionych przedmiotów nauczania nie posiadała następujących pomocy naukowych:

- 1) globusu,
- 2) busoli,
- 3) mapy fizycznej Polski,
- 4) " " Europy,
- 5) 30 obrazów historycznych.

Nadto wszystkie szkoły będą zaopatrzone w najbliższym czasie w planigloby, które zostały już dawno zamówione i wykonane, lecz których dostarczenie uległo opóźnieniu z powodu braku jeszcze aprobaty ze strony Wydziału Programowego Ministerstwa W. R. i O. P.

Wreszcie szkoły, które w 1935/36 roku szkolnym wpłaciły na akcję zaopatrywania szkół w pomoce naukowe do geografii i historii kwoty, przewyższające wartość otrzymanych przez nie pomocy naukowych do wymienionych przedmiotów, otrzymują w ciągu 1 półrocza b.r. szk. dodatkowe pomoce naukowe dla wyrównania nadpłaconej różnicy.

Kontynuując pomyślnie rozwijającą się akcję zaopatrywania publicznych szkół powszechnych w Okręgu w pomoce naukowe, Kuratorium zaopatrzy w ciągu 1936/37 r. szk. wszystkie bez wyjątku szkoły Okręgu — zgodnie z życzeniem pp. Inspektorów Szkolnych, Kierowników szkół i Nauczycielstwa — w niezbędne narzędzia do zajęć praktycznych, głównie w zakresie programu 4-ch niższych klas szkół wszystkich stopni.

### I. Fundusze.

Potrzebne na sfinansowanie akcji fundusze będą zgromadzone — podobnie jak w roku ubiegłym — zbiorowym wysiłkiem Kuratorium, T-wa P. B. P. S. P., Inspektoratów i Kierownictw szkół.

### II. Wykaz narzędzi do zajęć praktycznych.

W ciągu bieżącego roku szkolnego wszystkie szkoły w Okręgu zostaną zaopatrzone w następujące narzędzia do zajęć praktycznych:

A.				
Lp.	Przedmiot	Ilość szt.	Wymiar lub waga	G a t u n e k
1	Noże	20	ostrze dł. 6 cm. trzonek dł. 12 cm.	z dobrej stali
2	Nożyczki	10	dł. 14 cm.	kute (nie lane) z dobrej stali
3	Młotki	4	wagi po 250 gr.	z hartowanej stali szlifowane, oksydowane, z obuszkiem polerowanym, trzonek mocny
4	Węgielnice	2	30 x 18 x 4 cm.	w dobrym gatunku
5	Kolce	4	trójgraniaste 80 mm.	mocno osadzone
6	Miarki	20	dł. 40 cm., z podziałką milim.	drewniane (drzewo bukowe), dobrze wystugane, wyglądzane, ze znakowaniem wyraźnym
7	Piłka ramowa (odsadnica)	1	rozpiętość 42 cm.	z dobrego materiału
8	Obcęgi	1	dł. 17 cm.	w dobrym gatunku
9	Naparstki	20	2 wymiary: większe i mniejsze	mosiężne, przystosowane do palców dzieci
10	Igły do szarych nici	40	grubsze	w dobrym gatunku

B. Nadto niektóre szkoły, a mianowicie posiadające odpowiednie warunki lokalowe i personalne (chodzi o możliwość i umiejętność należytego wykorzystania narzędzi) a deklarujące większe kwoty na pomoce naukowe, mogą otrzymać — jeżeli zgłoszą oddzielne zapotrzebowanie — dodatkowe komplety narzędzi, potrzebnych do prowadzenia zajęć praktycznych w starszych klasach i jednocześnie umożliwiających sporządzanie niektórych pomocy naukowych przez same szkoły. W skład takiego dodatkowego kompletu, przeznaczonego dla szkół 1-go stopnia, będą wchodziły — oprócz wymienionych powyżej — jeszcze następujące narzędzia:

1 węgielnica stolarska z żelazną podeszwą (30 x 18 x 4 cm.)

1 piłka ramowa (krzywica), dł. wewn. 42 cm.

1 strug równiacz (szer. ostrza 4 cm.)

1 strug zdiernik (szer. ostrza 3 cm.)

1 młotek (wagi 100 gr.)

1 szczypce płaskie (dł. 17 cm.)

2 ośniki proste (dł. 25 cm.)

1 korba do świdrów z uchwytem szczękowym i 3 świdrami wykrawaczami o szerokości 10, 15, 25 mm.

1 świderk do drewna (średnica 5 mm.)

1 toporek (wagi 500 gr.)

3 pilniki: 1 tarnik, 1 pilnik do drewna, 1 pilnik trójgraniasty do ostrzenia pił (dł. ok. 24 cm).

1 wkreślak dwustronny (5 x 10 mm.)

1 dłutko

1 szafka drewniana na wymienione narzędzia zabarwiona na ciemny dąb i polakierowana, z przegródkami na narzędzia, zaopatrzona w skobelek do kłódki, ukryte uszy do zawieszania na ścianie oraz 2 haki. Wymiary: około 750 x 500 x 250.

C. Do kompletu zaś, przeznaczonego dla szkół wyżej zorganizowanych—oprócz wszystkich wyżej wymienionych narzędzi—dojdzie jeszcze kilka narzędzi do obróbki metalu, a mianowicie:

2 lutownice (o średnim wymiarze)

2 szczypiec okrągłych (dł. 6 cali)

1 piłka do metalu (z brzeszczotem)

1 nożyce do blachy (średni wymiar)

1 przebijak

1 dociągacz

1 ucinak.

### III. Plan sfinansowania.

1) Do dnia 15 listopada 1936 r. Kierownictwa szkół powiadomią Inspektoraty Szkolne, jaką kwotę na omawianą akcję zaopatrywania szkół w narzędzia do zajęć praktycznych będą mogły w roku szk. 1936/37 przeznaczyć:

- a) z funduszy Komitetów Rodzicielskich,
- b) „ „ gminnych,
- c) z innych źródeł.

2) Dyrekcje (Kierownictwa) szkół opiekuńczych O. S. Brzeskiego proszone są o nadesłanie w tym samym terminie Inspektoratom Szkolnym, na których terenie znajdują się szkoły, otoczone ich opieką, czy i jaką kwotę będą mogły przeznaczyć na zakup pomocy naukowych i dla których szkół.

3) Do dnia 30 listopada 1936 r. Inspektoraty Szkolne powiadomią Kuratorium, jakie kwoty na pomoce naukowe w r. 1936/37 wpłyną z ich obwodów łącznie z następujących źródeł:

- a) ze szkół,
- b) od szkół opiekuńczych,
- c) od gmin,
- d) z Wydziałów Powiatowych,
- e) z grzywnien szkolnych
- f) z innych źródeł.

### IV. Sposób realizowania.

Uzyskane na pomoce naukowe środki zostaną—podobnie jak w ubiegłym roku szkolnym—scentralizowane w Kuratorium, które będzie dysponowało nie tylko kwotami uzyskanymi przez Inspektoraty i Kierownictwa szkół, ale i kwotami z zasiłków Ministerstwa W. R. i O. P., T-wa P. B. P. S. P. i ewentualnie wyjednanymi z innych źródeł.

Zasada pełnej rekompensaty zostanie utrzymana nadal w stosunku do wszystkich szkół bez wyjątku, to znaczy żadna szkoła nie otrzyma mniejszej wartości w postaci pomocy naukowych, aniżeli wynosi wysokość wpłaconej przez nią kwoty.

### V Strona techniczna.

1) Do dnia 31 stycznia 1937 r. poszczególne Kierownictwa szkół, szkoły opiekuńcze i Inspektoraty Szkolne wpłacają zadeklarowane kwoty na pomoce szkolne na konto P.K.O. 144 300 Zarządu Okręgowego T-wa P. B. P. S. P. w Brześciu n/B. z zaznaczeniem na odwrotnej stronie blankietu nadawczego, że kwota przeznaczona jest na pomoce naukowe.

Jeżeli jednak Kierownictwa szkół lub Inspektoraty posiadają już zadeklarowane kwoty w całości lub częściowo, bardzo pożądane jest wpłacanie ich niezwłocznie.

2) Jeżeli do dnia 31 stycznia 1937 r. nie wszystkie możliwe do osiągnięcia fundusze będą mogły być wpłacone tak przez Kierownictwa szkół, jak i przez szkoły opiekuńcze, oraz przez Inspektoraty Szkolne, wówczas reszta zadeklarowanych kwot winna być wpłacona nieodwołalnie do dnia 31 marca 1937 r.

3) Celem uzyskania możliwie najdogodniejszych warunków kupna—zamówienia dokona Kuratorium dla całego Okręgu za pośrednictwem T-wa P. B. P. S. P.

4) Zakupione narzędzia do zajęć praktycznych zostaną dostarczone szkołom za pośrednictwem Inspektoratów Szkolnych—jeszcze w ciągu bieżącego roku szkolnego.

5) W sprawie komisji odbiorczych, pokwitowań z odbioru i inwentaryzacji otrzymanych narzędzi do zajęć praktycznych obowiązują dyrektywy, podane w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego Nr. 9 (107) za m-c listopad 1935 r. („Plan zaopatrywania publicznych szkół powszechnych Okręgu Szkolnego Brzeskiego w pomoce naukowe“ str. 323).

## K O M U N I K A T Y.

### K O M U N I K A T

#### **w sprawie akcji zaopatrywania publ. szkół pow. Okręgu Szk. Brzeskiego w pomoce naukowe.**

W związku z akcją zaopatrywania p. s. p. Okręgu w niezbędne pomoce naukowe (p. Dziennik Urzęd. K. O. S. B. Nr. 9 za m-c listopad 1935 r. str. 320 oraz Dz. Urz. K. O. S. B. Nr. 6 za m-c czerwiec 1936 r. str. 232) wszystkie Inspektoraty Szkolne w Okręgu otrzymały w czasie ubiegłych wakacyj i rozesłały względnie rozsyłają do szkół następujące pomoce naukowe do geografii i historii: globusy, mapy fiz. Polski, mapy fiz. Europy, busole i obrazy historyczne—w takich ilościach, ażeby każda bez wyjątku szkoła w Okręgu otrzymała wszystkie brakujące jej spośród wymienionych pomocy naukowych.

Nadto zostały zamówione i już wykonane przez Księgarnię „Atlas“ w Warszawie planigloby, które zostaną przesłane do Inspektorów Szkolnych po uzyskaniu aprobaty Min. W. R. i O. P. i po uprzednim podklejeniu ich w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.

Szkoły, które w ub. roku szk. zadeklarowały i wpłaciły na akcję zaopatrywania szkół w pomoce naukowe kwoty, przekraczające wartość katalogową otrzymanych pomocy naukowych (wliczając w to również planigloby) otrzymają wkrótce—dla wyrównania różnicy—dodatkowo pewne pomoce naukowe, przy czym zostaną w miarę możliwości uwzględnione życzenia szkół, które należy jak najrychlej zgłosić w odpowiednich Inspektoratach Szkolnych.

#### **Poszukiwanie właścicieli nieodebranych akcji Banku Polskiego.**

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jest w posiadaniu nieodebranych akcji Banku Polskiego wystawionych na następujące osoby:

1. Szałkowską Malwinę
2. Kluge Wiktora cedowana na Kurlowiczową Marię.

Ministerstwo wzywa zainteresowanych, by zgłosili miejsce swego pobytu, i udowodnili prawa do powyższych akcji.

#### **Film „Brygada Śmiałych“.**

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleciło uwadze szkół film lotniczy p. t. „Brygada Śmiałych“. uznany przez Komisję Oceny Filmów za „dozwolony dla dzieci i młodzieży“ oraz za „artystyczny“. Film nadaje się dla starszej dziatwy szkół powszechnych i dla młodzieży szkół średnich.

#### **Film „Pasteur“.**

Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło uwadze szkół film p. t. „Pasteur“, uznany przez Komisję Oceny Filmów za „dozwolony dla młodzieży od lat 10“ oraz za „kształcący“. Film ten nadaje się głównie dla młodzieży szkół średnich.

#### **Kino objazdowe Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich.**

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zezwoliło Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. Gen. J. Sowińskiego w myśl okólnika Nr. 84 z dnia 30 września 1935 r. (I Pol-2474/35) (Dz. U. Min. W. R. i O. P. Nr. 10 poz. 182) na wyświetlanie filmów: „Zew Trombity“, „Na dalekiej północy“ i „Tajemnice Dziewiczej Puszczy“ we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej na przeciąg roku szk. 1936/37 pod warunkiem ścisłego przestrzegania treści wspomnianego okólnika, a w szczególności pod warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa podczas wyświetlania filmów, sprawności w organizowaniu pokazów oraz posługiwania się taśmami filmowymi w zupełnie dobrym stanie. Zarazem Ministerstwo zaznaczyło, że zezwolenie niniejsze zgodnie z punktem 7 wymienionego okólnika, nie może być uważane za polecenie i w niczem nie ogranicza swobody kierownictw i dyrekcji szkół w dopuszczaniu powyższych filmów do wyświetlania w obrębie poszczególnych zakładów naukowych.

#### **Nowa pisownia.**

Wobec istnienia różnych wydań Pisowni Polskiej, opartej na uchwałach Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, Kuratorium zwraca uwagę P. P. Inspektorom Szkolnym, Dyrekcjom i Kierownictwom szkół, że oficjalne wydanie Pisowni Polskiej ukazało się nakładem Polskiej Akademii Umiejętności.

Jest to zarazem wydanie najtańsze, gdyż cena 1 egzemplarza wynosi 75 groszy. Przy zakupie 100 egzemplarzy lub więcej cena 1 egzemplarza wyniesie 70 groszy.

# CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

## KU CZCI WODZA NACZELNEGO

We wrześniu b. r. odbyły się zarówno w Kuratorium Okręgu jak i we wszystkich ośrodkach, w których znajdują się inspektoraty szkolne i gimnazja, zebrania pracowników administracji szkolnej i nauczycieli ku czci Wodza Naczelnego, generała Edwarda Śmigłego-Rydza.

Treścią tych zebrań było odczytanie okólnika Pana Prezesa Rady Ministrów, powiadamiającego o decyzji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do Osoby Generała Śmigłego-Rydza, który ma być uważany i szanowany jako Pierwsza w Polsce Osoba po Prezydencie Rzeczypospolitej, oraz okólnik w tej sprawie Pana Ministra W. R. i O. P.

Ponadto uczestnicy zebrań wysłuchali

krótkich referatów o życiu i zasługach Naczelnego Wodza.

Nastroj zebrań był głęboko poważny.

Istotę tych manifestacji ujmują najlepiej końcowe słowa przemówienia Kuratora Okręgu P. Romualda Petrykowskiego, skierowane do uczestników zebrania w Białymstoku:

„Kiedym się zastanawiał nad sposobami jak najlepszego wykonania postanowienia Pana Prezesa Rady Ministrów oraz dyrektyw Pana Ministra, doszedłem wraz z moimi najbliższymi współpracownikami do przekonania, iż dobrze będzie, jeżeli na wspólnych zebraniach chociaż przez chwil kilka żyć będziemy jedną wspólną treścią: treścią idei, treścią myśli, i treścią czynów Pierwszego Żołnierza - Obywatela, Którego Nieśmiertelny Marszałek wyznaczył na Swego Następcę”.

L. ZAREMBA (Białystok).

## Zarys historii Seminarium Nauczycielskich w Białymstoku.

Seminarium Nauczycielskie w Białymstoku powstały w roku 1919 wkrótce po odzyskaniu niepodległości i po wypędzeniu władz okupacyjnych niemieckich z Białegostoku.

31 sierpnia 1919 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Pedagogicznej pod przewodnictwem pierwszego dyrektora i organizatora seminarium p. Tadeusza Turkowskiego. Na posiedzeniu ustalającym termin zapisów do szkoły, porządek egzaminów i inne sprawy organizacyjne byli obecni współpracownicy p. Turkowskiego: pp. A. M. Rusiecki, obecnie instruktor ministerialny, W. Wołosewicz, obecnie dyr. sem. naucz. w Augustowie, F. Zawadzki i F. Ziętko. Egzaminy wstępne odbyły się w dwu terminach, a mianowicie: od 15 do 18 września i od 26 do 27 września. Lekcje rozpoczęły się w końcu września.

„Seminarium rozwijało się w wyjątkowo ciężkich warunkach—czytamy w Monografii m. Białegostoku prof. H. Mościckiego — borykając się przede wszystkim z brakiem odpowiednio urządzonego lokalu i funduszy. Dopiero od

stycznia 1921 roku był tego zakładu, tak niezbędnego dla rozwoju szkolnictwa powszechnego i przygotowania sił nauczycielskich, został unormowany i zapewniony”.

Seminarium przydzielono część budynków po byłym instytucie maryjskim (uczelnia za czasów rosyjskich) lecz w stanie bardzo zniszczonym, bez umeblowania, teren przydzielony zakładowi był nieurządzony, pełen gruzów. Początkowo więc lekcje odbywały się w szkole powszechnej Nr. 5 w godzinach popołudniowych aż do czasu wyremontowania i umeblowania własnych klas. W rannych godzinach od 8 do 11 odbywały się tylko niektóre lekcje, niewymagające koniecznie szkolnego umeblowania, a więc gimnastyka, łacina, język francuski, śpiew. Uczniowie, niezajęci w tych godzinach na lekcjach, brali udział pod kierunkiem p. Rusieckiego w oczyszczaniu podwórza, gmachu i porządkowaniu parku.

Z tego powodu niektórzy uczniowie opuścili szkołę. Np. jeden z opiekunów motywował zabranie dzieci z Seminarium tym, że przybyły

one do szkoły na naukę a nie dla pracy fizycznej.

Prawdopodobnie tego rodzaju wypadków było sporo, gdyż sprawa ta była tematem obrad na jednym z posiedzeń Rady Pedagogicznej, która postanowiła „prowadzić roboty w parku i podwórzu nadal, zaprawiać dzieci do poszanowania pracy fizycznej”.

Trudności te nie zrażały widocznie organizatorów, gdyż mając mandat organizowania seminarium nauczycielskiego męskiego w Białymstoku, organizowali jednocześnie seminarium żeńskie, które przez cały rok szkolny 1919/20 istniało jako prywatne. Do seminariów często wstępowali czynni nauczyciele szkół powszechnych, nie mający pełnych kwalifikacji, by uzupełnić swoje wykształcenie i uzyskać kwalifikacje; to też wiek uczniów był bardzo różny i często bardzo przekraczał normalny wiek szkolny.

Przeznaczony na pomieszczenie seminariów lokal, a mianowicie część gmachów tudzież budynków gospodarczych i ogrodów byłego Instytutu Maryjnego w Białymstoku, częściowo zajęty był przez instytucje (Sąd Okręgowy, biuro Komendy Placu) i dopiero na skutek interwencji Min. W. R. i O. P. w dn. 9.IV.1920 r. u Min. Spraw Wewnętrznych został faktycznie oddany do użytku szkoły

W czasie pertraktacji o lokal powstały projekty przeniesienia seminariów w okolice Białegostoku, a więc do Supraśla, gdzie mogłyby się pomieścić w budynkach b. klasztoru bazylikańskiego. Jeszcze w roku 1921 powstał projekt przeniesienia seminariów do Różanegostoku.

Ostatni projekt znalazł nawet oddźwięk na posiedzeniu Rady Miejskiej w Białymstoku, gdyż rodzice młodzieży seminaryjnej wnieśli odpowiednio umotywowane podanie do Rady Miejskiej z prośbą o interwencję w Min. W. R. i O. P. celem pozostawienia nadal seminarium w Białymstoku.

Na skutek podania R. M. powzięła następującą uchwałę: „Rada Miejska po wysłuchaniu podania przedstawicieli rodziców dzieci, kształcących się w seminarium nauczycielskim w Białymstoku, w sprawie przeniesienia seminarium do Różanegostoku w zupełności podziela zdanie rodziców o konieczności pozostawienia seminarium w Białymstoku dla przyczyn wyłuszczonej w podaniu oraz ze względu na znikomo małą ilość zakładów naukowych w mieście, poleca Magistratowi poczynić wspólnie z delegacją rodziców jak najenergiczniejsze zabiegi wobec M. W. R. i O. P. ewentualnie wobec innych władz celem pozostawienia na stałe seminarium nauczycielskiego w Białymstoku”.

Wojna bolszewicka w 1920 roku przerwała prace nad utrwaleniem bytu i warunków rozwoju szkoły. Starsi uczniowie wstąpili jako ochot-

nicy do armii polskiej, a Seminarium ewakuowano do Sieradza.

Po ustąpieniu bolszewików lokal seminarium zajął szpital wojskowy i dopiero przy końcu 1920 roku życie szkolne wróciło do normalnego stanu.

Dnia 23 stycznia 1921 roku odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej, poświęconej uczniom Seminarium, harcerzom Roszczykowi i Hryniewieckiemu, którzy zginęli w walce z bolszewikami.

Odtąd rozpoczął się okres spokojnej pracy grona nauczycielskiego szkoły pod kierunkiem dyrektora p. Turkowskiego i przy współpracy dyrektorki seminarium żeńskiego p. Perkowskiej nad rozwojem szkoły.

Największą troską grona nauczycielskiego były zorganizowane przy seminariach internaty, które gromadziły młodzież przeważnie niezamożną, nie będącą w stanie uiścić należnej internatowi opłaty. Trzeba było wielkiej zapobiegliwości i inicjatywy dyrekcji szkoły, by uzyskać fundusze na pokrycie kosztów utrzymania tej młodzieży. Dzięki wielkiemu wówczas zapotrzebowaniu na siły nauczycielskie i szczerze życzliwemu ustosunkowaniu się społeczeństwa do spraw oświaty w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, szkoła otrzymywała na rzecz internatu subsydia z poszczególnych sejmików powiatowych i miast, które pokrywały w zupełności niedobory. Subsydia te z biegiem czasu malały ilościowo, a w latach kryzysu gospodarczego zupełnie je wstrzymano. Od roku 1931 internat stał się instytucją samowystarczalną.

Przy podziale terenów poinstitutowych seminaria otrzymały obszerny teren (około 10 ha), który wykorzystano w trzech kierunkach: dla celów sportowych szkoły, jako park dla młodzieży seminarium, głównie zaś dla internatów, a także jako ogród warzywny i owocowy na potrzeby internatów.

Tak obszernego terenu, położonego prawie w centrum miasta, nie udało się przy szkole utrzymać. Część terenu, przylegająca do ulicy Sto-Jańskiej została zajęta pod budowę domów urzędniczych, zaś w 1934 roku na skutek inicjatywy ówczesnego wojewody p. Zyndram-Kościałkowskiego dwie trzecie pozostałego terenu oddano Zarządowi miasta Białegostoku na zieleńce i kwietniki.

Po ustąpieniu p. Turkowskiego i p. Perkowskiej dyrektorką obydwu seminariów (męskiego i żeńskiego) została p. Antonina Zubelewiczówna.

W pierwszych latach istnienia szkoły wiele wysiłków kosztowało zabezpieczenie szkole zewnętrznych warunków rozwoju, zdobycie lokalu, umeblowanie, terenu, zorganizowanie internatu i zabezpieczenie mu podstaw finansowych. Natomiast dyr. Zubelewiczówna mogła już więcej



uwagi poświęcić czysto wewnętrznemu życiu szkoły.

P. Zubelewicz specjalną uwagę zwróciła na sprawność organizacji życia szkolnego i internatowego i na praktyczne przygotowanie młodzieży do życia społecznego przez zastosowanie odpowiednich środków wychowawczych w szkole. Najważniejszym środkiem wychowawczym był samorząd uczniowski, zorganizowany na zasadach i ideologii spółdzielczości. Samorząd obejmował wszystkich uczniów i uczennice seminarium i skupiał wszystkie dziedziny życia młodzieży. Stowarzyszenie młodzieży posiadało swój sklepik, wypożyczalnię podręczników, kasę pożyczkowo-oszczędnościową, kasę wycieczkową, czytelnię czasopism i inne. Powołany został organ naczelny, któremu w określony przez regulamin sposób podlegały wszystkie organizacje uczniowskie na terenie szkoły. Zarząd ten miał prawo kontroli, inicjatywy i regulował życie organizacyjne młodzieży. Na początku roku wszystkie organizacje składały Zarządowi programy pracy rocznej do zatwierdzenia i sprawozdania z prac wykonanych. Najczynniejszym współpracownikiem p. Zubelewicz w organizowaniu samorządu i kierowaniu nim był p. Antoni Małek, długoletni opiekun samorządu uczniowskiego. O rozmiarach działalności samorządu uczniowskiego w seminarium świadczyć mogą roczne preliminarze budżetowe, które osiągały kwoty 4.000 zł. Po stronie wydatków najwyższe pozycje stanowiły wydatki na pismo uczn.: „Młoda Myśl“, które każdy uczeń, jako członek organizacji otrzymywał bezpłatnie, poza tym na prenumeratę czasopism do czytelni uczniowskiej (od 300 do 400 zł.) na fundusz wycieczkowy (500—600 zł.), na koszty związane ze sceną (400—500 zł.) i na pokrycie kosztów drugich śniadań za niezamożnych uczniów (200—300 zł.); na powiększenie wypożyczalni podręczników (100—200 zł.) i t. d.

W kwietniu 1927 roku w Białymstoku zorganizowano zjazd delegatów uczniowskich organizacji samorządowych seminariów nauczyc. z czterech kuratoriów: białostockiego, warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego. Na zjeździe były reprezentowane 32 seminaria przez 113 delegatów. Zjazd wywołał duże zainteresowanie. Na zjeździe byli obecni: ówczesny kurator Okręgu Białostockiego p. Z. Gąsiorowski, Naczelnik Wydziału Seminarium Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. I. Dzierżyński, przedstawiciele „Społem“ i 42 dyrektorów i nauczycieli seminariów, nie licząc nauczycieli seminarium białostockiego. Sprawozdania delegatów wykazały poważny dorobek seminariów w dziedzinie samowychowania społecznego przez organizacje uczniowskie i znaczne wyrobienie organizacyjne młodzieży.

Dużą uwagę zwrócono na należyte wykorzystywanie dla celów wychowawczych dalszych wycieczek młodzieży. Młodzież sama wybierała

kierunek i trasę wycieczki, przygotowywała się do wykorzystania wycieczki pod względem naukowym i organizowała wycieczkę, ustalając koszt. Rola nauczyciela, opiekuna klasowego, była raczej doradcza. Po przeprowadzeniu wycieczki zwykle kurs urządził wieczór sprawozdawczy dla młodzieży całej szkoły, żeby się podzielić swymi wrażeniami i zdobytymi wiadomościami.

Należy podkreślić niemałą ofiarność nauczycielstwa, biorącego udział w wycieczkach. Kierownicy wycieczek nie tylko ponosili trudy wycieczki i opieki wychowawczej, połączonej z wielką odpowiedzialnością, lecz także pokrywali z własnych funduszy osobiste wydatki, związane z wycieczką, gdyż nie było kredytów na pokrycie tych wydatków.

Z początkiem roku szkolnego 1928/29 nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora seminarium wskutek powołania dotychczasowej dyrektorki p. A. Zubelewicz do pracy wizytatorskiej w Okręgu Szkolnym Warszawskim. Przez pierwsze półrocze roku szkolnego pełnił obowiązki dyrektora obydwu seminariów p. A. Małek.

Dnia 10 listopada 1928 roku szkoła bardzo uroczystie obchodziła dziesięciolecie odzyskania niepodległości Polski. Młodzież wzięła udział w uroczystościach zorganizowanych przez Komitet Miejski między innymi w złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza, a poza tym w szkole została udekorowana tablica, poświęcona zmarłym w walce o wolność w 1900 roku byłym uczniom Seminarium, a także na pamiątkę tego dnia posadzono na terenie Seminarium dąb nazwany „dębem wolności“.

Od 1 lutego 1929 roku dyrektorem seminarium męskiego, a jednocześnie kierownikiem seminarium żeńskiego został p. Ludwik Zaremba.

Dnia 17 września 1929 roku młodzież seminarium brała udział w powitaniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który był przyjmowany owacyjnie w Białymstoku.

Wkrótce potem w dniu 18 października wyjechała do Grodna delegacja wszystkich gmin kursowych w liczbie 17 osób na odsłonięcie pomnika Elizy Orzeszkowej i brała udział we wszystkich związanych z tym uroczystościach.

W dniu 12 listopada tegoż roku odbył się uroczysty obchód dziesięciolecia istnienia seminarium, połączony ze zjazdem byłych nauczycieli i maturzystów. Przygotowaniem zjazdu zajmowała się powołana przez Radę Pedagogiczną specjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora zakładu. Komisja miała za zadanie—poza programem i techniczną stroną samego obchodu—wydanie monografii szkoły i sporządzenie sztandaru szkolnego, poświęcenie którego wchodziło do programu uroczystości. Z powodu przyczyn natury finansowej i technicznej wydanie

monografii nie doszło do skutku, sztandar zaś szkolny został wykonany według projektu p. prof. Blicharskiego.

W Dzienniku Białostockim czytamy następujące sprawozdanie z obchodu: „Uroczysty obchód X-lecia seminariów nauczycielskich rozpoczął się wczoraj nabożeństwem, odprawionym w przepięknej kaplicy szkolnej przez ks. prefekta E. Mikołajuna, który następnie wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie dokonano poświęcenia sztandaru szkolnego, przy czym rodzicami chrześnymi byli: pani wizytatorka A. Zubelewiczówna i prezydent miasta p. W. Hermanowski.

Po poświęceniu sztandaru odbyło się wbijanie gwoździ, przy czym pierwszy gwóźdź wbił Wojewoda p. Karol Kirst, następnie—przedstawiciele władz szkolnych, duchowieństwa, wojska, nauczycielstwa i młodzieży.

O godz. 12-iej rozpoczęto obrady zjazdu byłych nauczycieli i wychowanków seminariów.

Zagaił zjazd dyrektor seminariów p. L. Zaremba.

Przewodniczył obradom prof. Rusiecki.

Przemówienia powitalne wygłosili: naczelnik Drewnowski z Warszawy, prezes Rady Miejskiej R. Młyński obecny wizytator szkół w imieniu samorządu oraz prezydent miasta Hermanowski w imieniu rodziców.

Następnie po odczytaniu kilkudziesięciu depezb powitalnych, między innymi od Ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego, zabrał głos pierwszy dyrektor seminariów, obecnie wizytator p. Turkowski i w pięknym przemówieniu dał obraz powstania i rozwoju tej placówki oświatowej w Białymstoku“.

Zjazd odbył się w atmosferze powagi, odczucia uroczystości chwili, serdecznego nastroju i pozostawił w duszach uczestników niezatarte wspomnienia.

W dalszym ciągu Rada Pedagogiczna szkoły dużą uwagę zwracała na wycieczki szkolne, ceniąc je jako środek zbliżenia się i wzajemnego poznania młodzieży, jako środek wyrabiający inicjatywę i zaradność życiową, prowadzący do wytworzenia cech charakteru, potrzebnych do współzycia i współdziałania w grupie.

Jednocześnie wycieczki dawały nauczycielom, biorącym udział w nich, doskonałą sposobność poznania młodzieży. Dążeniem więc szkoły było doprowadzić do tego, by wycieczki były obowiązkowe dla młodzieży, by każdy uczeń czy uczennica seminarium w ciągu pobytu w szkole odbyli pięć wycieczek dalszych, poznając różne regiony Polski, ich charakter, potrzeby, rolę i znaczenie dla państwa. Od udziału w wycieczce zwalniano młodzież tylko z ważnych przyczyn, głównie tylko na podstawie orzeczenia lekarskie-

go. Z tego z powodu w pierwszej połowie czerwca szkoła prawie pustoszała. Dla przykładu podaję wykaz wycieczek poszczególnych kursów w roku 1930. Kurs I żeński odbył wycieczkę do Białowieży, kurs I męski do Grodna, kurs II żeński do Wilna, Trok i okolic, kurs III żeński — Warszawa, Kielce, góry S-to Krzyskie, Sandomierz, kurs III męski — Wilno, Werki, Zielone jezioro, Troki, kurs IV żeński—Warszawa, Gdańsk, Gdynia, Hel, Toruń, kurs IV męski — Ojców, Kraków, Wieliczka, Tatry. Dla kursów piątych została zorganizowana wycieczka do Warszawy o charakterze pedagogicznym w celu zwiedzenia szkół specjalnych w Warszawie. Na wycieczce nie był jedynie kurs II męski.

W latach powszechnego kryzysu zasada przymusowego udziału w wycieczkach nie mogła być stosowana w całej rozciągłości z powodu trudności finansowych, w jakich się znalazła młodzież seminarium.

Z początkiem roku szkolnego 1931-32 dyrektorką seminarium żeńskiego została mianowana p. Maria Czujajewska, a że podział seminariów na dwa niezależne zakłady szkolne w istniejących warunkach lokalowych był niemożliwy, kierownictwo zakładu spoczywało w rękach przełożonej i dyrektora, program zaś pracy był wynikiem ich wzajemnego porozumienia się.

Dnia 9 listopada 1930 roku samorząd uczniowski obchodził dziesięciolecie istnienia w szkole organizacji uczniowskich. Obchód połączono ze zjazdem byłych członków organizacji, obecnie nauczycieli szkół powszechnych, pracujących w sąsiednich powiatach. Samorząd uczniowski, który w początkach swego istnienia budził duże zainteresowanie młodzieży, stale się rozwijając i doskonaląc swoją organizację, z czasem stał się jednak organizacją zbyt złożoną, skomplikowaną i scentralizowaną, tak że część młodzieży nie rozumiała należycie jego struktury. Okazała się potrzeba urządzić dla młodszych kursów pogadanki o znaczeniu niektórych agend organizacji. Cała działalność była skoncentrowana w rękach zarządu, który komunikował się z poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem specjalnych referentów, co spowodowało zbyt ni biurokratyzm w działalności organizacji. Mocno rozbudowana organizacja wymagała stałej kontroli, co absorbowało bardzo członków zarządu i nie pozwalało na szerszą inicjatywę i twórczą działalność, tym bardziej, że tylko mała stosunkowo część młodzieży, rozumiała należycie cele organizacji i mogła kierować jej pracami.

Wobec tego Rada Pedagogiczna dążyła do uproszczenia organizacji przez usunięcie referentów, i do oparcia oddziaływania wychowawczego głównie na działalności gmin kursowych, które jako jednostki nieskomplikowane, złożone

z uczniów i uczennic o równym poziomie umysłowym, bardziej się nadawały do wyzycia się młodzieży, do uwzględnienia jej inicjatywy, do zaprawienia i przysposobienia większej liczby młodzieży do pracy społecznej.

Poza tym, żeby wyrobić w młodzieży pozytywny i aktywny stosunek do obowiązków obywatelskich i służby dla państwa, starano się zainteresować ją sprawami ogólnymi społeczno-państwowymi, nawet wdrażać do pracy społecznej poza własną organizacją i szkołą. W ten sposób programy pracy gmin kursowych wzbogaciły się jakościowo i ilościowo.

Najczęściej praca gminy skupiała się koło dwóch — trzech zagadnień np. około zagadnień lotnictwa, korespondencji międzyszkolnej ze szkołami polskimi zagranicą, znaczenia morza dla Polski i t. d.

Z prac należy wymienić:

- 1) dyżury w świetlicy szkoły powszechnej,
- 2) dyżury w poradni psychologicznej.
- 3) pomoc przy organizowaniu zabaw w przedszkolu „Domu Dziecka“,
- 4) praca w świetlicy Młodzieży Pracującej.

W dziedzinie przygotowania zawodowego w ostatnich kilku latach wprowadzono dla młodzieży kursów piątych tak zwaną „praktykę wiejską“, polegającą na tym, że młodzież wyjeżdżała na kilka dni do szkół niżej zorganizowanych na wieś, żeby bezpośrednio zapoznać się z warunkami i organizacją pracy w szkołach tego typu. Było to uzupełnieniem praktyki, jaką młodzież zdobywała w szkole ćwiczeń, uzupełnieniem bardzo potrzebnym, szczególnie dla młodzieży pochodzącej z miasta.

W maju 1935 roku seminarium wraz z całą Polską przeżywało dni żałoby z powodu śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Przed modlitwą dn. 13 maja dyrektor Zaręba odczytał orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, po czym zarządził minutową ciszę. Dnia 15 maja o godz. 10.45 przed frontem ustawionej młodzieży dyrektor okrył żałobą sztandar szkolny, po czym ruszono do kościoła na nabożeństwo żałobne, a po nabożeństwie odbyło się zebranie Rady Pedagogicznej celem złożenia hołdu Wielkiemu Zmarłemu, Budowniczem Polski. Dnia 18 maja w dzień pogrzebu Pierwszego Marszałka Polski w krótkich słowach przemówiła dyrektorka Czujajewska podkreślając, że żywi głęboką wiarę, że w tak bolesnej dla całej Polski chwili młodzi potrafią zjednoczyć się, wytworzyć silną gromadę do wspólnej pracy dla Państwa, którego Wskrziesiciel i Budowniczy na wieki odszedł. O godz. 13-ej rozległy się strzały armatnie — cała młodzież i grono nauczycielskie, stojąc na baczność, oddało hołd Marłszalkowi Józefowi Piłsudskiemu. W tygodniu żałoby na korytarzu wśród kwiatów przed osłoniętym kirem

popiersiem Marszałka palił się znicz. W klasach portrety przybrane żałobą. Na lekcjach i pauczach nastrój był szczerze poważny. Radio cały dzień czynnie skupiało przy głośniku gromadki młodzieży i nauczycielstwa, w skupieniu wysłuchujących smutnych wiadomości ze stolicy.

Seminarium białostockie miało niejednokrotnie zaszyt gościć w swych murach przedstawicieli władz. Często gośćcami byli kuratorzy Okręgu białostockiego, a po jego skasowaniu odwiedzali i wizytowali seminarium p. Kurator Zawadzki, p. Kurator Pytlakowski, zaś po przyłączeniu Białegostoku do Okręgu brzeskiego p. Kurator Godecki i p. Kurator Petrykowski.

Seminarium gościło także w swoich murach śp. ministra Czerwińskiego i ministra Dobruckiego, bawił w seminarium przez kilka godzin profesor Świętosławski, obecny Minister W. R. i O. P. Gośćcami seminarium byli dosyć często wojewodowie białostoccy, którzy swą obecnością zaszczycałi uroczystości szkolne.

Ten krótki rys historyczny nie byłby zupełny bez zwrócenia uwagi na dwa momenty życia szkolnego. W Białymstoku formalnie istniały dwa seminaria, w rzeczywistości zaś był to jeden zakład naukowy, mający wspólną tradycję, wspólnie wychowujący młodzież, co czyniło warunki pracy wychowawczej bardziej zbliżone do życia. Wszelkie poczynania wychowawcze budziły większe niż w innych warunkach zainteresowanie młodzieży i głębsze przeżycia. Młodzież żyła przede wszystkim życiem szkolnym. Warunki te stwarzały szeroką podstawę wychowania społecznego.

Dzięki warunkom lokalnym prawie całe grono nauczycielskie mieszkało w obrębie szkoły, Stwarzało to specjalne warunki. dla szkoły szczęśliwe, większego zbliżenia i zżycia się grona, większego zainteresowania się sprawami szkoły i wychowania, zżycia z młodzieżą, która wolny czas przepędzała na terenie parku szkolnego.

Przez czas istnienia seminariów opuściło szkołę z dyplomem nauczyciela 689 osób, w tem 413 kobiet i 276 mężczyzn.

Liczka osób kończących szkołę wzrastała stale: w roku 1923 skończyło seminarium 8 maturzystów i 12 maturzystek, razem 20 osób, a w latach 1935 i 36 liczba absolwentów przekroczyła setkę.

Do seminarium zgłaszało się naogół dużo kandydatów i tak od roku 1922 do roku 1931 t. j. w ciągu 10 lat zgłosiło się 691 kandydatów i 981 kandydatek, czyli razem 1672 osoby, co stanowi przeciętnie 167 osób rocznie, gdy wolnych miejsc było mniej niż połowa tej liczby.

Większość kandydatów rekrutowała się ze wsi i małych miasteczek. Białystok był reprezentowany przeciętnie przez 39 proc. kandydatów; procent ten w pierwszych latach był mniejszy, w ostatnich większy.

Za to liczba kandydatek z Białegostoku stale przekraczała 50 proc; małe miasteczka, wsie dawały zaledwie 40 proc, kandydatek.

Od roku 1932 na mocy ustawy seminarium ulegały stopniowej likwidacji, by w czerwcu 1936 roku zakończyć swą działalność.

W okresie lat likwidacyjnych liczba młodzieży zwiększyła się w roku 1933 wskutek

przydzielenia do seminarium w Białymstoku III, IV i V kursu wcześniej zlikwidowanego seminarium żeńskiego w Łomży, zaś w roku 1934 przez przydzielenie kursu V seminarium męskiego w Prużanie.

29 czerwca 1936 roku odbyła się ostatnia uroczystość w seminarium jako zakończenie działalności zakładu.

## O DOBRĄ REALIZACJĘ NOWYCH PROGRAMÓW

*Dr. Ch. WELGER (Białystok).*

### Uwagi o realizacji programu historii w klasie II gimnazjalnej (artykuł dyskusyjny)

Realizacja programu historii w kl. II wymaga ogromnego wysiłku ze strony nauczyciela ze względu na nowe zadania, jakie stawia program. Należy dobrze zaznajomić się nie tylko z programem kl. II, lecz także klas I i III, albowiem realizacja programu w kl. II, powinna się opierać na doświadczeniu, zdobytym w innych klasach nowego gimnazjum, gdzie poniekąd obowiązują identyczne postulaty dydaktyczno-metodyczne, tym bardziej, że i cele nauczania historii, wyraźnie ujęte w programach, są te same.

Lecz obok celów programowych nauczyciel stawia sobie przy rozplanowaniu materiału i inne cele, przy których pomocy chce zrealizować postulaty ogólnie obowiązujące, a wśród tych specjalną uwagę poświęca wybranemu przez siebie celowi naczelnemu. Takim np. celem naczelnym może być samokształcenie się młodzieży w dziedzinie historii.

W wynikach nauczania na kl. II. program przewiduje znajomość ogólną dziejów Polski od powstania Państwa do 1696 r. ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień politycznych w w. XI, XIII, XIV-XVII, zagadnień ustrojowych w przekroju poprzecznym z XVI w., stosunków społeczno-gospodarczych w w. XIII, XIV i XVI, zagadnień kulturalnych z w. XIII, XV-XVII; znajomość tych fragmentów z historii powszechnej, które wiążą się ściślej z dziejami Polski oraz najważniejszych przejawów kultury ogólnoeuropejskiej, jak humanizm i odrodzenie, reformacja; umiejętność przeprowadzania prostych porównań poznanych zjawisk dziejowych.

Dobór materiału nauczania uwzględnia przede wszystkim postulaty wychowawcze, związane z rzeczywistością polską i wychowaniem obywatelskim. Dzieje Mieszka I, Bolesławów: Chrobrego i Krzywoustego, organizatorów naszego państwa, zawierają wiele rozważań z dziedziny wychowania obywatelskiego.

Epoka dzielnicowa, pociągająca za sobą osłabienie państwa i utratę ziem zachodnich, stanowi negatywne potwierdzenie wartości jednolitego państwa. Zjednoczenie Polski za Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego dowodzi wzrostu świadomości narodowej. Unia polsko-litewska wyjaśnia istotę siły atrakcyjnej Polski jagiellońskiej. Bohaterstwo Dziewicy Orleańskiej, Zórkiewskiego, Sobieskiego i t. d. nie pozostaje bez wpływu na serca i umysły młodzieży. Do tej pracy nadaje się metoda biograficzna.

Wychowanie estetyczne odbywa się drogą oglądania ilustracji, oryginalnych dzieł budownictwa i sztuk plastycznych podczas wycieczek.

Konstrukcja i ujmowanie materiału. Kurs każdej klasy stanowi pewną całość metodyczną, przy czym zmienia się sposób ujmowania materiału. W kl. I. program przewiduje obrazy, w kl. II stopniowo przechodzi się od obrazów do zagadnień, by dać młodzieży kurs dziejów ojczystych bardziej pogłębiony, niż w szkole powszechnej. Obok dawnych obrazów coraz częściej występują zagadnienia. Pojawia się też systematyczność układu, chociaż ze względu na obszerność ram chronologicznych akcentuje się jedynie najważniejsze zagadnienia, a pozostałe traktuje się tylko pobieżnie jako ogniwa dla powiązania pragmatycznego. Przy omawianiu dziejów powszechnych należy ograniczyć się do odpowiedniego ujęcia zasadniczych momentów o znaczeniu powszechno-dziejowym. Materiał polityczny jest zredukowany, tylko Polska występuje obszerniej. W szkołach do których uczęszcza młodzież mniejszościowa, należy uwydatnić na przykładach, zaczerpniętych z dziejów danej mniejszości, jej udział w rozwoju Polski. Zadanie to spełniają tematy: Bolesław Chrobry a Ruś, unia polsko-litewska, tolerancja religijna w Polsce i t. d.

W materiale historycznym na kl. II. natrafiamy na moment regionalny i lokalny

ny. Program podkreśla, że w tej klasie należy wprowadzić czynnik lokalny w dwojakim zakresie: jako zaznajamianie uczniów z zabytkami przeszłości z okresu od X do końca XVII w., o ile się znajdują na danym terenie, oraz jako zwiążanie ważniejszych momentów z dziejów danej miejscowości z odpowiednim punktem programu. Musimy jednak pamiętać, że niema dużo czasu na rozbudowę regionalizmu w kl. II. Podręczniki nie dają tego materiału, lecz w najlepszym wypadku odwołują się do zabytków danej miejscowości. Na terenie Podlasia można nawiązać do dziejów Jadźwingów, napadów tatarskich i szwedzkich i t. d. Moment regionalny służy przede wszystkim poznaniu historii tych mniejszości narodowych, z którymi młodzież danej szkoły najwięcej się styka. Przy przedstawianiu fragmentów dziejowych tych mniejszości należy podkreślać raczej dodatnie strony ich współżycia z ludnością polską.

Przydałyby się podręczniki regionalne, ale do czasu ich pojawienia się przyznaje się nauczycielowi pewną swobodę co do zmiany podręcznika w kierunku rozszerzania lub redukowania jego materiału na rzecz elementów regionalnych lub lokalnych. Młodzież powinna również zaznajomić się z literaturą regionalną, np. na terenie Białegostoku z monografią H. Mościckiego: „Białystok“

Program wysuwa również zagadnienie aktualizacji, przewiduje uwspółcześnienie materiału nauczania przez wysuwanie tych zagadnień z przeszłości, które wiążą się z teraźniejszością. Idzie o związek jednostki z państwem, o zainteresowanie się młodzieży przejawami współczesnego życia społeczno-gospodarczego i politycznego, dzięki czemu utrwała się w niej wiadomości o Polsce.

Aktualizacja ma być rzeczowa, umiarkowana, odpowiednio rozwinięta i zrozumiała, ma uwzględniać stronę wychowawczą i dydaktyczną. Należy zestawiać zjawiska przeszłości z teraźniejszością i porównywać je, lecz przy tym pamiętać o konieczności uzupełnienia tych porównań wiadomościami z teraźniejszości, których młodzież nie posiada.

Kurs klasy II. pozwala nam na podkreślenie zagadnień, związanych bezpośrednio z aktualnymi potrzebami Polski współczesnej. Nie wspominamy już ogólnikowo o morzu, jak w kl. I., lecz mówimy konkretnie o znaczeniu politycznym i gospodarczym Pomorza. Pogłębiając poznane poprzednio pojęcia ogólne jak państwo, despotyzm, arystokracja, wyjaśniamy nowe, jak absolutyzm, kapitał i t. d. Niewłaściwym zaś stosowaniem aktualizacji na poziomie kl. II. jest zgłębianie zawitych problemów ustrojowych i gospodarczych, jak kryzys parlamentaryzmu lub deflacja.

Po gruntownym przestudiowaniu programu następuje ocena podręczników na kl. II.

Pojawiły trzy podręczniki: 1. T. Bornholtza: Historia dla kl. II. (tegoż: Uwagi wyjaśniające do podręcznika,) 2. J. Dąbrowskiego: Historia na kl. II. i 3. W. Moszczeńskiej — H. Mrozowskiej: Podręcznik na kl. II. (tychże: Przewodnik metodyczny na kl. II.). Wszystkie te podręczniki odpowiadają wymaganiom programu, lecz każdy z nich odmiennie je realizuje.

Pod względem objętości zachodzą pewne różnice, bo podręcznik Born. liczy stron 222, Dąbr. 234, a Mosz.-Mroz. 284 (268 po odliczeniu dodatków) Liczba zaś ustępów — jednostek lekcyjnych wynosi u B. 80, D. 72, a u M-M. 66.

Podręcznik Bornholtza zawiera ustęp o źródłach historycznych, wiadomości o autorach, wymienionych w książce, spis rycin, 5 tablic ilustrowanych, 6 mapek i spis imion i nazw. Podręcznik M-M podaje ważniejsze zjawiska historyczne do zapamiętania, obejmujące historię polską, ważniejsze momenty z dziejów państw sąsiadujących z Polską, a wiążące się z dziejami Polski, najważniejsze przejawy kultury ogólnoeuropejskiej, spis i komentarze do ilustracji i 8 tablic. Najwięcej rycin daje podręcznik D. (174), mniej M-M. (144), najmniej zaś Bornholtza (73).

Dane te potrzebne są przy ustalaniu rozkładu materiału naukowego na cały rok szkolny, przy czym należy uwzględniać nie tylko rozmiary, lecz także trudności, jakie dany ustęp przedstawia. Odpada natomiast praktykowane czasem dzielenie materiału podręcznika na równe pod względem ilości stron części.

Autorzy stosują różne rodzaje druków; zwykły, pochylony czyli kursywy i rozstrzelony dla odróżnienia opowiadania autora od tekstu źródłowego i podkreślenia nowych nazw lub pojęć

Wszystkie podręczniki przytaczają urywki źródłowe, przy czym Born. podaje również informację o ich autorach. U Dąbr. i Born. znajdują się bez wyraźnego podziału teksty ilustrujące i teksty nadające się do analizy źródłowej, podczas gdy u M-M umieszczone są tylko te drugie, połączone nawet z próbami krytyki źródłowej. Przy trudniejszych tekstach dają autorzy objaśnienia umożliwiające uczniowi samodzielną pracę. Podręcznik M-M. podaje niektóre teksty źródłowe oddzielnie, by spowodować odpowiednie ustosunkowanie się młodzieży do analizy źródłowej. Przez dobór odpowiednich pytań zwracają autorki uwagę na osobę autora źródła, na jego narodowość, zawód i czas, w którym żył.

Bornholtz świadomie unika podawania dużej ilości nazw i nowych pojęć, a najkonieczniejsze objaśnia przez egzemplifikację. Umieszczony na końcu książki indeks nazw i imion ułatwia młodzieży zebranie wszystkich wiadomości podanych w podręczniku o pewnym zagadnieniu.

Wielkie znaczenie przypisują autorzy pytaniom. Rozróżniają oni: 1) pytania, mające na celu zdobycie punktu wyjścia dla przyswojenia

nowej wiedzy, 2) dla zastanowienia się nad przeczytanym urywkiem tekstu i 3) pytania rekapitulacyjne. Pytania zmierzają do zapobieżenia pamięciowemu wyłącznie przyswajaniu materiału.

Język B. stanowi formę pośrednią między naukowym językiem D., a barwnością stylu M-M. Obliczony jest na klasę o średnim poziomie. Podręcznik B. daje logiczne i dostępne powiązanie treści, lecz wymaga niekiedy interwencji nauczyciela (n.p. niedostępnie przedstawia rolę zasadzcy-lokatora). Ciekawe, lecz nie zawsze właściwe są pytania, umieszczone w środku ustępu, bo przerywają tok myśli. Ryciny i mapki nie są dosyć wyraźne, niekiedy także tytuł ustępu jest nieodpowiednio sformułowany (np. tytuł „W obronie chrześcijaństwa“ nie wskazuje na Warnę, o którą chodzi), Niewskazane jest również umieszczanie tytułów i podtytułów n. p. „Panowanie Kazimierza Jagiellończyka“, co autor rozбивa na szereg podtytułów. Wątpliwą wartość ma wyodrębnienie rozdziału „Tolerancja religijna“, gdyż przeświadczenie o tolerancji winno dla ucznia wynikać z całości dziejów naszych. Należało natomiast wyodrębnić i szerzej potraktować program egzekucji praw. Błado wypadła epoka Ludwika XIV, chociaż program wyraźnie zaznacza, że z historii powszechnej należy uwzględniać te zdarzenia, które mają związek z historią polską. Niepotrzebnie zaś przeznaczają B, na dzieje Wazów aż 16 stron, gdy D. i M-M. umieszczają je na 11 stronach. Sprawę Kozacką należało może powiązać z panowaniem Władysława, a nie Zygmunta Wazy.

U Dąbr. papier i druk są dobre. Podaje on przy rycinach objaśnienia, które ułatwiają młodzieży orientację. Na poziomie bowiem kl. II. trudno żądać od ucznia umiejętności opisywania i wnioskowania na podstawie podręcznikowych rycin. Wszystkie ustępy odznaczają się jasnością i zwięzłością języka. Podręcznik ten nadaje się przede wszystkim na klasę inteligentną lub co najmniej średnią. Podaje on, zgodnie z programem, rzeczy tylko najistotniejsze w ujęciu naukowym; rzadko zaś pojawiają się szczegóły nieodpowiednie konieczne (np. o Leszku Czarnym). Mapki i ryciny są dobre, lecz nie zawsze powiązane z tekstem. Starannie są wykonane szkice bitew (grunwaldzkiej, warneńskiej i t. d.) i opisane zagadnienia ustrojowe i polityczne.

Umiejętnie stosuje pytania podręcznik M-M. Na uwagę zasługują pytania kształtujące, wymagające niekiedy od ucznia wielkiego wysiłku myślowego i skorelowane z innymi przedmiotami. Ułatwiają też łatwo egzekutywę, na którą nauczyciel nie może przeznaczać zbyt dużo czasu.

Inny charakter mają ćwiczenia, uzupełniające informacje ustępów, a inny ćwiczenia porównawcze z dawniej nabytą wiedzą lub ćwiczenia wnioskujące. Często umożliwiają one przeprowadzenie racjonalnej aktualizacji, gdy nawią-

zują wprost do przeszłości lub gdy pytania ułożone są sub specie terażniejszości.

Szata zewnętrzna. papier i druk są dobre. Mapki też dobre, żywe i atrakcyjne. Źródła odpowiednio dobrane. Celowo wprowadzone drobne wyjątki z monografii wywołują u młodzieży głębsze zainteresowania. Nowością w stosunku do pozostałych podręczników są rekapitulacje, pomyślane jako odrębne jednostki lekcyjne. Utrwalają one nabytą wiedzę w pamięci ucznia. Do tego samego celu zmierza nawiązywanie do wiadomości, nabytych w szkole powszechnej. Wszystkie działy historii są starannie opracowane. Zdarzają się jednak także zwroty niezrozumiałe, których młodzież nie może wypełnić żadną treścią, jak np. „ulgi w płaceniu podatków i służbie wojskowej“, o ile nie są wymienione rodzaje tych ulg.

Podręcznik jest rzecz oczywista najistotniejszą pomocą naukową. Jego wybór zależy od poziomu umysłowego klasy i od metody nauczyciela. Po dokonaniu więc wyboru podręcznika należy ułożyć ogólny plan na cały rok szkolny, przy czym chodzi o uwzględnienie materiału programowego, poziomu i zainteresowań klasy, korelacji z innymi przedmiotami i t. d.

Pierwsze lekcje wprowadzają ucznia we właściwą atmosferę pracy, a intensywniejsza praca przypada mniej więcej na czas od połowy września do końca kwietnia, bo ostatni okres roku szkolnego nie nadaje się do wydajnej pracy. Uwzględnić należy także czas, przeznaczony na wycieczki, na lekcje, poświęcone zagadnieniom regionalnym i mniejszościowym, tudzież na rekapitulację materiału.

Pierwszą lekcję można poświęcić obserwacjom map Polski, fizycznej i historycznej, a na następnych godzinach należy organizować nauczanie korzystania z podręcznika, rozpoczęte już w kl. I. Trzeba bowiem pamiętać, że do kl. II. wstępuje sporo nowych uczniów, którym obca jest umiejętność należytego posługiwania się podręcznikiem, a wśród dawnych również spotykamy znaczny procent uczniów słabszych, którym to się przyda.

Można stosować różne sposoby wdrażania młodzieży do korzystania z podręcznika. Najprostszym sposobem jest krótki wykład nauczyciela, po którym podręcznik staje się źródłem do rekapitulacji odpowiednich faktów. Potem następuje wykład z pominięciem szczegółów, które młodzież wydobywa z podręcznika, a dalszy etap stanowi głośne odczytanie danego ustępu z podręcznika zamiast wykładu. Dalszym zabiegiem dydaktycznym jest ciche czytanie, połączone z notowaniem niezrozumiałych pojęć, z wyszukiwaniem na mapie miejsc geograficznych i ewentualnie z krótką dyspozycją całości. Synchronizacja dat, porównanie treści, ćwiczenia w przegrupowaniu materiału, formułowanie pytań i ich rozwiązywanie, poznanie roz-

wojowej ciągłości zdarzeń—oto dalsze etapy pracy młodzieży w klasie i w domu.

Z czasem posługuje się młodzież podręcznikiem nie tylko w zakresie jednego czy kilku ustępów, ale i jako całością. Tak n. p. polecamy młodzieży wyszukanie w podręczniku wszystkich danych, odnoszących się do jednego zagadnienia (śląskiego, ruskiego, struktury społeczeństwa piastowskiego i t. d.). Zdolniejszym uczniom można zalecać korzystanie z innych podręczników obszerniejszych, co ma być wstępem do czytania wyjątków z monografii.

W ten sposób doprowadzimy młodzież do ujmowania istotnej treści zjawisk dziejowych pod kierunkiem nauczyciela. Ponadto rozwijamy myślenie historyczne drogą porównań (przyjście chrześcijaństwa przez Polskę a Litwę), podobieństw (wielka karta wolności a przywileje szlachty polskiej) i wnioskowania (wpływ humanizmu na reformację). Dalszą fazę stanowią ćwiczenia złożone (porównanie i wnioskowanie). To doprowadzi młodzież do rozwiązywania zagadnień historycznych i genetycznego ujmowania dziejów. Lepiej jest niekiedy podać wniosek gotowy, a młodzieży polecić przeprowadzenie wywodu (n. p. uzasadnić znaczenie Gdyni dla Polski).

W nauczaniu występuje również konieczność odświeżania dawniej nabytych wiadomości przez nawiązywanie do nich na nowej lekcji lub drogą t. zw. lekcji sprawdzających. Należy też pod koniec lekcji przeprowadzić krótkie zestawienie najważniejszych momentów. W ogóle powtarzanie jest nieodłączną częścią nauczania, lecz należy omawiać materiał w innej formie, niż pierwotnie był opracowywany.

Przez czynną współpracę z nauczycielem przyswoi sobie młodzież własną metodę pracy i osiągnie nie tylko znajomość szczegółów, lecz także umiejętność operowania raz zdobytym materiałem. Uwagi powyższe łączą się z zagadnieniem samodzielnej pracy ucznia. Nie chodzi w klasie II o badawczo-odkrywczą pracę, lecz o samodzielność w przyswajaniu faktów już przez naukę ustalonych. Przez samodzielną pracę należy rozumieć każdy wysiłek myślowy ucznia, jak przygotowanie referatu, zrobienie dyspozycji z przeczytanego ustępu, opis zabytku, odpowiedź na pytanie nauczyciela i t. d. Ze względu na ogrom materiału w kl. II i na powolne tempo przyswajania sobie przez młodzież wyników nauczania drogą samodzielnej pracy wylania się pytanie: ile materiału i jaki zostawić samodzielnej pracy ucznia, jaka ma być pomoc nauczyciela i częstość kontroli? nie należy bowiem przeceniać sił ucznia: sunt certi denique fines.

W Niemczech przez samodzielność rozumie się przygotowanie domowe ucznia, a w Stanach Zjednoczonych czas w szkole poświęca się

na samodzielną pracę ucznia pod dyskretną opieką nauczyciela. Hall Quest rozumie przez samodzielną pracę — cichą pracę, ale doświadczenie uczy, że systemem tym nie osiąga się wszystkich wyników, przewidzianych w programie. Trudne zagadnienia ustrojowe, kulturalne i gospodarcze trzeba opracowywać na lekcjach i dlatego pozostaje głośna lekcja podstawową formą nauczania. Nie można także pominąć wychowawczego znaczenia zbiorowego przyswajania sobie wiedzy przez klasę.

Cichą pracę należy stosować pod kierunkiem nauczyciela tylko od czasu do czasu i nie tyle dla opanowania treści, ile raczej dla wprawiania klasy do właściwych metod pracy. Nadają się do tego lekcje 2-godzinne, ale, rebus hic stantibus, przy 3 godzinach tygodniowo i dwugodzinnych lekcjach nie można wyczerpać materiału rocznego.

Pożądane jest czytanie od czasu do czasu przez nauczyciela pewnych ustępów z podręcznika, celem uwydatnienia ładnej formy czytania i wyćwiczenia uwagi słuchowej młodzieży.

Specjalną uwagę poświęcić należy zadaniami, przy czym nauczyciel musi dokładnie zaznaczyć, czego młodzież ma się nauczyć, gdzie należy szukać materiału na odpowiedzi i jakie będą jego wymagania.

Zagadnienie samodzielnej pracy wiąże się ze sprawą źródeł, bo przez skierowanie młodzieży na znaczenie dokumentu potęguje się jej samodzielność. Niekiedy można też przeprowadzić próbę krytyki źródłowej dla wykazania wiarogodności lub tendencyjności źródła. Program uznaje za pożądane przeczytanie następujących wyjątków ze źródeł: Thietmara, Galla, Nestora, z listu św. Brunora, z Wielkiej Karty Wolności, z przywileju lokacyjnego m. Krakowa, z dyplomu erekcyjnego Uniw. Krakowskiego, z historii Długosza, z Aktu Unii Lubelskiej, z Testamentu Żółkiewskiego i Sobieskiego instrukcji dla synów. Młodzież łatwo odróżnia fragment źródłowy od reszty tekstu podręcznika.

Program zajmuje się też zagadnieniem lektury historycznej. Przewiduje on przeczytanie co najmniej jednej monografii. Należy młodzieży zaprawić do lektury domowej nie na lekcjach, gdzie nie zawsze rozporządzamy wymaganym czasem, lecz w czytelni uczniowskiej. Nieprzeskakiwanie trudnych pojęć, poszukiwanie odpowiedzi w encyklopediach, odnajdywanie miejsc geograficznych, porządkowanie chronologii, sporządzanie notatek i dyspozycji, zdanie sprawy z pewnej kwestii — oto elementarne zasady, o których młodzież musi pamiętać.

Książki trudniejsze nadają się do pracy

zespołowej. Każdą przeczytaną przez całą klasę książkę należy z młodzieżą omówić w klasie, ale tych książek nie może być dużo. Ze względu na różnorodność typów młodzieży i jej zainteresowań można jej zalecić i inne urywki z monografii. Takich jednak odpowiednich dzieł jest bardzo mało, a i to, co jest, nie jest należycie zebrane. Cenną lekturą dla kl. II stanowią również powieści historyczne.

Wycieczki jako wynik postulatu szkoły pracy i regionalizmu muszą być dokładnie opracowane i związane z materiałem nauczania. Umożliwiają one pogłębienie w nauczaniu. Wielką przeszkodą w tej dziedzinie stanowi brak przygotowania w zakresie metodyki wycieczek historycznych i brak funduszy. Nowy program podkreśla znaczenie wycieczek; mają one mieć charakter społeczno-gospodarczy, nie tylko polityczno-kulturalny. Rozróżniamy 1) wycieczki do centralnych ognisk kultury polskiej, 2) regionalne i 3) zwiedzanie wystaw i muzeów.

Miasta takie, jak Białystok lub Brześć nie mogą dać tego, co Warszawa, Kraków lub nawet Grodno. W ciągu r. szk. można urządzić wycieczkę do Warszawy, lub do Warszawy i Grodna. W miarę możliwości finansowych można jedną wycieczką objąć Grodno, Wilno i Troki, lecz to wymaga także więcej czasu. Na wycieczce trzeba zwrócić uwagę na fizjognomię i historyczny rozwój miast, tudzież uwzględnić chronologię w pokazywaniu zabytków. Przy zabytkach architektury (np. kościoły) należy zwrócić uwagę na wygląd ogólny, zasadnicze cechy konstrukcyjne, materiał, na sklepienia i ornamentacje.

Wycieczki bliskie są łatwe do zrealizowania, krótkie i tanie. W okolicy Białegostoku do najciekawszych terenów wycieczkowych należą: Supraśl, Zabłudów i Tykocin, gdzie oglądać można świątynie, ruiny zamków, pomniki, dzieła sztuki i pola walki. Udają się wycieczki zależnie od dobrej organizacji i od zainteresowania młodzieży. W tym celu powinna ona czynić spostrzeżenia, zbierać wiadomości o danej okolicy i fotografować odpowiednie zabytki. Dobrze jest, gdy przedmioty oglądane są objaśnianiem odbytych już lekcji.

**Chronologia.** W myśl programu uczniowie powinni osiągnąć dokładne orientowanie się w okresie od w. XI do końca XVII i określić przynależność zjawiska do połowy wieku. Pamiętać należy 14 dat orientacyjnych, ale w procesie nauczania to nie wystarcza, dlatego dobrze jest pod koniec każdego okresu zestawiać wszystkie dane chronologiczne przy pomocy wykresów i ćwiczeń synchronistycznych.

Sprawa notatek, stanowiących ślad pracy ucznia, nie wyszła wprawdzie dotąd z ognia fachowej dyskusji, lecz praktyka szkolna przemawia za ich utrzymaniem. One bowiem ułat-

wiają młodzieży utrwalenie sobie wiedzy. Notowanie trudnych wyrazów, wyjaśnień i uzupełnień nauczyciela; pisanie nieszablonowych planów lekcyjnych, pomyślanych jako synteza lekcji, wypracowywana wspólnym wysiłkiem całej klasy, lub też indywidualnie przez każdego ucznia, szczególnie wtedy, gdy ogrom materiału nie pozwala już na powtórzenie bieżącej lekcji a zebranie jej wyników jest możliwe tylko drogą uproszczoną, drogą syntetycznych planów; notowanie najważniejszych faktów z przycytną lekturą domowej, połączone niekiedy z krótką recenzją, pisanie zagadnień, zadanych do domu — oto możliwości zastosowania notatek historycznych.

Przez indywidualizację pracy młodzieży rozumiemy wyzyskanie zainteresowań i zdolności poszczególnych uczniów dla skierowania ich na właściwe tory. Zdolniejszych uczniów można wciągnąć do współpracy przy przerabianiu nowego materiału, zachęcając ich do zaznajomienia się z innymi, obszerniejszymi podręcznikami i monografiami celem wyzyskania tej wiedzy w toku lekcji. Wywoła to szlachetne współzawodnictwo w klasie, dzięki czemu nastąpi wzrost ogólnego zainteresowania, tak ważnego w procesie nauczania.

Wracając do sprawy metody, kilkakrotnie już poruszanej, warto podkreślić, że trzymanie się jednej metody, chociażby dobrej, nie zawsze prowadzi do celu. Pomijając moment urozmaicenia, tak ważny w życiu i pracy młodzieży w wieku lat 12 — 15, musimy pamiętać że nie każdy materiał może być podany tą samą metodą. Inaczej bowiem podajemy opis bitwy, zagadnienia ustrojowe, społeczno-gospodarcze, kulturalne, jeżeli chcemy natrafić na podatny grunt w umysłach i wyobraźni młodzieży.

Tak więc wysuwa się postulat metody kombinowanej. Wykład, geneza, analiza źródłowa, dyskusja i małe referaty mogą następować po sobie celem utrzymania żywości i zainteresowania. Barwny, lecz nie długi wykład nie może być lekceważony, bo on zbliża nas do wyników nauczania więcej niż każda inna metoda.

Pozostaje jeszcze sprawa korelacji. Program określa, że związki między historią i nauką języka polskiego są jak najściślejsze, ale kurs historii winien systematycznie wyprzedzać pod względem chronologicznym kurs języka polskiego. W praktyce polonista korzysta wydatnie z pracy historyka, a ten rzadziej odwołuje się do wiadomości uczniów, nabytych dawniej na lekcjach języka polskiego. Trudności te są tym większe, że powszechnie prawie używany podręcznik języka polskiego na kl. II: „Mówią wieki“ Balickiego — Maykowskiego nie jest odpowiednio dostosowany do podręczników



historii. Nie mniej jednak daje on rozszerzenie i pogłębienie materiału historycznego. Opisuje on wierzenia i obrzędy prasłowiańskie, akcentuje zagadnienie Bałtyku, wprowadza młodzież w świat legend z okresu Polski pogańskiej, umożliwia poznanie atmosfery i mentalności średniowiecznej z jej religijnością, ascezą i życiem klasztornym (św. Stanisław, św. Kinga), uplastycznia życie rycerstwa (Pieśń o Rolandzie, Na zamku rycerskim, Zbroja Zawiszy) i mieszczaństwa, szczególnie krakowskiego. Rozszerza wiadomości ucznia w zakresie życia kulturalnego i towarzyskiego (Wit Stwosz, Uczta Wierzyńska), uwypukla niektóre postaci historyczne (Łokietek, Jagiełło, Warneńczyk), wprowadza czytelnika w świat humanizmu i odrodzenia, ukazuje mu życie dworskie i szlacheckie i podaje obrazki twórczości najwybitniejszych pisarzy polskich wieku XVI (Rej, Kochanowski). Nie bez znaczenia są opowiadania, ilustrujące mocarstwowość Polski jagiellońskiej (hołd pruski) i upadek ducha (Z kazań sejmowych Skargi). Na uwagę zasługują opowiadania i wiersze, poświęcone zwycięstwom i bohaterom polskim (Kłuszyn, Zólkiewski, Czarniecki).

Korelacja z łaciną prawie nie istnieje, chyba o tyle, że nauka łaciny daje rozbudowę rzeczową materiału historycznego klasy I, jego pogłębienie i uzupełnienie.

Możliwa zaś jest korelacja z geografem, tym bardziej że młodzież opanowała już w klasie I kurs geografii Polski, a jednocześnie zdobywa poznanie geografii Europy. Wiąże też historia z geografem sprawa mapy i wycieczek szkolnych, które mają być wspólnie układane przez nauczycieli obu tych przedmiotów.

Pomijając ogólne uwagi o Europie, jej klimacie, sieci wodnej i roślinności, które też nie

są bez znaczenia, natrafiamy na cenne wiadomości o ludności, jej pochodzeniu i religii. W szczególności zaś korelacja z geografą ułatwia młodzieży poznanie sąsiadów Polski (Niemcy, Czechosłowacja, ZSSR, kraje bałtyckie: Litwa, Łotwa, Szwecja) i krajów dalszych (Anglia, Francja, Austria) i aktualizację historii przy omawianiu ludności, państwa i struktury gospodarczej tych krajów i ich stosunku do Polski. Zagadnienia handlu, techniki, przemysłu, komunikacji, eksportu i importu, tranzytu i t. d., tak istotne w nauczaniu historii, nabierają innego, głębszego sensu po należytych oświeceniach ich przez geografę. Przy omawianiu historii jakiegoś kraju można przypomnieć uczniom wiadomości z geografii, by oprzeć pracę na znanym już uczniom gruncie. Wykazanie zależności człowieka od warunków geograficznych nie nasuwa specjalnych trudności.

Sprawa egzekutywy materiału, od której w znacznej mierze zależą wyniki nauczania, wymaga specjalnego wysiłku ze strony nauczyciela. Gruntowne i zbyt częste egzekwowanie materiału odbywa się kosztem wykonania programu jako całości. Musimy przeto stosować nowe sposoby, jak nawiązywanie do rzeczy już przerobionych i powtórzenie pewnych procerów dziejowych przy badaniu ich rozwoju. Trzeba stale obserwować postępy zainteresowania klasy, pogłębiać je i rozwijać; trzeba trzymać rękę na pulsie klasy i opanować ją, jeżeli chcemy, by udzielona młodzieży w zamiarze spotęgowania jej zainteresowań swoboda nie zmieniła się w anarchię, uniemożliwiającą przeprowadzenie najidealniej nawet pomyślanych celów.

Osiągnięcie należytych wyników wymaga również stałej pracy nauczyciela nad sobą, zarówno w dziedzinie naukowej, jak i w zakresie dydaktyki przedmiotu,

S. BARANOWSKI (Krasna Wola).

## Uwagi o konferencjach zespołowych.

Od Redakcji. Zamieszczając artykuł o konferencjach zespołowych, prosimy zainteresowanych czytelników o nadsyłanie nam spostrzeżeń i uwag, dotyczących tej ważnej dla organizacji pracy nauczyciela sprawy.

Każda dziedzina życia kulturalnego ulega ewolucji. Dotyczy to oczywiście także nauczania i wychowania.

Przemiany w nauczaniu i wychowaniu występować mogą gwałtownie lub w powolnym tempie.

Dawniejsze programy nauczania i wycho-

wania w Polsce oparte były w dużej mierze na doświadczeniach zagranicy i na nich wzorowały nauczanie, mało biorąc pod uwagę sprawy środowiska. Przeładowane materiałem nauczania zaciemniały stronę wychowawczą. Miarą wszystkiego było „wiele umieć”. Dlatego pchało się w głowy wychowanków wiedzę. Mimo to jednak materiał programowy nie mógł być przy normalnej pracy wyczerpany całkowicie.

Należało zmienić wszystko od podstaw i dać program nauczania i wychowania dostosowany do środowiska. Dokonała tego Komisja Programowa, z którą współpracowało wielu specjalistów i pedagogów-wychowawców. Opracowane przez nich nowe programy wychowania

i nauczania Min. W. R. i O. P. oddało nauczycielom do wykonania.

Każda rzecz nowa badana jest od zewnątrz, a dopiero później ciekawi zagląda ją do środka. Tak było i z programami. Brało się je do ręki i pierwszą rzeczą było sprawdzenie zakresu materiału nauczania. Po stwierdzeniu, że jest on szczerzejszy w stosunku do starego programu, z ulgą na sercu składało się „to nowe” na półkę. Ale ciekawość grała swoją rolę. Przecież tyle pisano na temat tych nowych programów... coś tam musi być jednak innego, czego jeszcze nie było. I wtedy brało się program do ręki po raz drugi i przeglądało na nowo. Szukało się tych nowości. I dopiero wtedy znalazło się rzeczy, które poraz pierwszy wystąpiły w dziejach szkolnictwa polskiego: Polska i jej kultura... środowisko... Powstało wtedy zasadnicze zagadnienie: „Jak realizować program, jak zabrać się do tej pracy?”

W wyniku rozważań nad tym zagadnieniem powstały zespoły nauczycielskie.

Prace zespołowe nie miały zrazu skryzlowanego programu pracy. Istniały wprawdzie wytyczne władz szkolnych, ale to nie wystarczało; głównym więc celem konferencji zespołowych było rozpatrywanie programów i statutu publicznych szkół powszechnych. Czytano program klasami lub przedmiotami i wyjaśniano punkty mniej jasne oraz sposób ich wykonywania.

Najtrudniejszą bodaj częścią programu przy jego rozpatrywaniu było wychowanie obywatelsko-państwowe. Przecież pamiętamy, że starano się do każdej prawie lekcji wpleść imię Marszałka Polski lub Pana Prezydenta i myślało, że na tym polega wychowanie państwowe. Trzeba było dopiero pewnego czasu i praktyki, żeby wychowanie państwowe rozumieć inaczej.

Po rocznej praktyce tu i ówdzie zaczęły się wysuwać myśli w sprawie reorganizacji konferencji zespołowych. Dziś mają one już swoje oblicze i stały kierunek, ale i teraz jeszcze w ich organizacji mogą zajść dość poważne zmiany.

Jaki cel mają zatem konferencje zespołowe? Oto nasuwa mi się odpowiedź moim zdaniem najwłaściwsza: „Ułatwiają pracę szkolną, pomagają w kształceniu się, oraz spełniają kontrolę nad pracą dydaktyczno-metodyczno-wychowawczą.

Wartość tych celów jest równą.

Rozpatrzmy cel pierwszy: Ułatwienie w pracy szkolnej.

Nauczyciel otrzymuje do ręki program nauczania z zakreślonym materiałem na daną klasę. Ten materiał ma wyczerpać i uzyskać wskazane wyniki. Jeżeli mamy do czynienia z nauczycielem z kilkuletnią praktyką, to oczywiście łatwiej wywiąże się on ze swego zadania.

Tragedia się zaczyna z chwilą, gdy ma się do czynienia z młodą siłą nauczycielską, która przychodzi wprost z zakładu kształcenia nauczycieli, gdzie przeprowadziła dziesięć lekcji praktycznych. Kłopoty są nawet ze starszymi praktykami, którzy nie mogą sobie skutecznie radzić i wywiązywać się z powierzonej pracy. Czyż nie spotyka się szkół na Polesiu, gdzie nauczyciel rozkłada materiał z geografii rozpoczynając od Tatr, a nie od swego środowiska? I to czynią nawet nauczyciele starsi. A przecież program nauczania mówi inaczej. Jeżeli więc zbierze się czy zjedzie kilku nauczycieli i będą wspólnie rozpatrywali program z danego przedmiotu, to napewno nie popełni się tak zasadniczych błędów.

W czasie zjazdu nauczycielstwa z kilku szkół i omawiania programu nauczania na dany okres czasu (dwa, trzy do sześciu tygodni) wysuną się różne kwestie wątpliwe, które muszą być wyjaśnione. A wśród kilku zawsze znajdzie się taki, co daną rzecz lepiej rozumie i należycie wyjaśni.

Mogą jednak nasunąć się wątpliwości, których nauczycielstwo danego zespołu nie rozwiąże, wtedy jest droga do Inspektoratu. Inspektor czy podinspektor chętnie przyjedzie na konferencję zespołu, który go zaprosi dla rozstrzygnięcia ważnego zagadnienia natury metodyczno-dydaktycznej. Czyż wtedy nie wyniesie zespół korzyści z konferencji?

Zdarza się, że nauczyciel przyjeżdża na „Zespołówkę” z dziennikiem lekcyjnym w rękę, w którym ma rozłożony materiał nauczania na dany okres czasu. Nie przygotował się do konferencji, bo nie miał czasu z powodu nawału prac szkolnych i społecznych. Czyż dla takiego nauczyciela będzie „zespołówka” czemś, co przynosi korzyść? Myślę, że tak. Przysłuchując się omawianiu materiału nauczania na dany okres czasu i porównując wyniki dyskusji ze swoim rozkładem materiału, nauczyciel ma możliwość kontrolowania siebie, skorzystania z lepszego ujęcia danego zagadnienia u kolegi i t. d.

Zachodzą wypadki, że ktoś z zespołu opracował nowy sposób na podanie danej wiadomości dzieciom albo ma specjalną metodę rozwiązywania pewnego zadania, lecz zespół nie wierzy w jej skuteczność. Wtedy można urządzić doświadczenie praktyczne: urządzić lekcję pokazową. Po takim doświadczeniu wywiąże się dyskusja niewątpliwie pożyteczna.

Dzisiejsze programy zalecają uczyć na pomocach naukowych. Wiemy jak cenną rzeczą są w rękę nauczyciela i dzieci dobre pomoce naukowe. Ale często nie posiadamy ich i nabyć nie możemy. W zespole kilku szkół są zwykle takie które mają pomoce brakujące innym szkołom. Czyż nie można wtedy korzy-

stać z zamiany? Zespół tak zorganizuje wtedy pracę na swoim terenie, by można pomoce wykorzystać we wszystkich należących doń szkołach.

Przy obecnych metodach nauczania i wychowania wielkie znaczenie mają uroczystości szkolne, szczególnie o charakterze państwowym. Ilekroć trudności musi pokonać często nauczyciel nim uda mu się zorganizować jakąś uroczystość! A często się zdarza, że wychodzi ona, mimo włożonej ogromnej pracy, błado, bez wyrazu. Kto winien? trudno dać odpowiedź. Ale wiem, że zespół dużo pomóc może, by uroczystość wypadła lepiej. W zespole mogą być ludzie, którzy mają większą niż inni praktykę na polu urządzania różnych imprez czy uroczystości. Ich więc praktyka i doświadczenie przyda się bardzo mniej doświadczonym kolegom. Oni odpowiednio doradzą i wskażą sposób na pokonanie trudności. W czasie przyjacielskiej pogawędki zespołowej da się to omówić. Wynik będzie taki, że nauczyciel uniknie rozczarowania, rozgoryczenia i różnych nieprzyjemnych następstw, a będzie miał zadowolenie, że praca jego przyniosła korzyść,

Ilekroć trudności nasuwa się każdemu w czasie pracy oświatowo-społecznej. Jak często drogo kosztuje nauczyciela złe posunięcie czy brak orjentacji. Szczera wymiana myśli i spostrzeżeń w zespole nad tą ważną pracą społeczną przyczynia się do podnoszenia jej poziomu. W ten sposób zespół pedagogiczny może oddać nieocenione przysługi.

Wspomniałem już, że nauczyciel ma możliwość kontroli siebie samego, jeżeli pracuje w zespole. Kontrola ta będzie dotyczyła spraw wychowawczych i materiału nauczania. W czasie omawiania materiału nauczania w danych szkołach, każdy uczestnik zespołu ma możliwość porównania ich ze swoją szkołą czy klasą, oraz słyszy, jak różni uczestnicy podchodzili do danego zagadnienia lub jak wybrnęli z danej trudności, a jak on sam ją pokonał.

Samokontrola jest bardzo ważnym czynnikiem, bo przyczynia się znacznie do podciągania nauczania na wyższy poziom. Nauczyciel, który siedzi gdzieś w zapadłej wiosce, zdala od innych kolegów, nie zawsze jest pewny, czy u niego wszystko w porządku w dziedzinach

nauczania i wychowywania; dopiero porównanie z inną szkołą pozwala mu przekonać się o niższym czy wyższym poziomie jego szkoły.

Cel konferencji zespołowych, organizowanych z punktu widzenia samopomocy koleżeńskiej, da się osiągnąć jedynie wtedy, jeżeli będą one naturalne a nie sztuczne. Pod sztucnością konferencji rozumiem taką np. okoliczność, gdy jej uczestnicy są względem siebie nieszczerzy i nie przedstawiają zgodnie z prawdą tego, co jest w ich szkole. Mało jest ludzi którzy mają odwagę powiedzieć: „Nie wiem, jak się do danej rzeczy zabrać”. A jednak jeśli konferencje mają przynieść pożytek należy zawsze przedstawiać stan faktyczny danej szkoły z jej ujemnymi stronami i niedociągnięciami, bo wtedy uczestnicy konferencji otrzymają pełny obraz pracy, możliwość porównania i kontroli oraz materiał do szczerzej i rzeczowej dyskusji.

Najgorzej jest, jeśli zespół na konferencji składa się z ludzi, którzy nie czują do siebie zaufania. Takie niedobranie się uczestników pacy ideę konferencji zespołowych. W tych warunkach są one kulą u nogi nauczyciela, balastem, który jest niepotrzebny. Wtedy konferencje wyglądają w ten sposób, że chodzi tylko o to, aby je zbyć, byle był protokół i... odjazd do domu. Takich konferencji oczywiście nie należy urządzać, lecz wpieryw trzeba przygotować odpowiednie warunki.

Drugi cel konferencji zespołowych: samokształcenie, może być urzeczywistniony przez dyskusje, referaty i przyjacielskie pogawędki. Od osób należących do danego zespołu zależy nałożenie kształcenia się. Przez dobór odpowiednio ciekawych zagadnień można tak zainteresować wszystkich, że wywiąże się głębsza dyskusja i pęd do studiów w kierunku pedagogiczno-dydaktycznym.

Zjazdy nauczycielskie na konferencje zespołowe mają jeszcze na celu pewne wyzycie się towarzyskie. Trudne warunki terenowe Polesia powodują pewne zasiedzenie się nauczycielstwa w swoich miejscowościach. Zjazdy zespołowe mogą przyczyniać się w dużej mierze do rozwoju życia towarzyskiego i wyzycia się nauczycielstwa w dodatnim znaczeniu tego wyrazu.

## Biblioteki uczniowskie i czytelnictwo oraz stan zaopatrzenia publicznych szkół powszechnych Okręgu Szkolnego Brzeskiego w pisemka dziecięce.

Analizując załączoną na końcu tabelkę, można łatwo zauważyć, że ostatnie dwa lata szkolne były okresem bardzo poważnego dorobku w rozwoju bibliotek uczniowskich w publicznych szkołach powszechnych O. S. B.

Potrzeba wzmocnienia akcji zaopatrywania szkół w biblioteki uczniowskie i uzupełnienie już istniejących księgozbiorów wystąpiła na skutek stwierdzenia przez władze szkolne na początku roku szkolnego 1934|35 tego niepokojącego faktu, że w całym Okręgu Szkolnym 267 publicznych szkół powszechnych nie posiada zupełnie bibliotek uczniowskich, zaś 524 posiada zaledwie ich zaczątki, czyli że 805 szkół na ogólną ilość 2.106 istniejących, t.j. 38% musi otrzymać możliwie w jak najkrótszym czasie biblioteczki.

Sprawa zaopatrywania szkół w biblioteki uczniowskie stała się w r. 1934|35 jednym z najbardziej piekących i dominujących zagadnień, które zostało szczegółowo przepracowane na konferencjach inspektorów oraz na konferencjach rejonowych na wszystkich obwodach szkolnych Okręgu.

Podjęta akcja zaopatrywania szkół powszechnych w biblioteczki uczniowskie spotkała się z poparciem Ministerstwa, jak również z pełnym zrozumieniem samorządów terytorialnych, szkół opiekuńczych i różnych instytucji.

Skoncentrowane wysiłki władz szkolnych, nauczycielstwa i innych czynników dostarczyły publicznym szkołom powszechnym w Okręgu w ciągu roku szk. 1934|35. 106.782 tomików\*) z czego:

- a) Kuratorium przy pomocy Minister. 26622 tom
- b) Inspektoraty z grzywien szkolnych 14392 "
- c) " przy pomocy samorz. 10032 "
- d) Nauczycielstwo przy pomocy imprez 20347 "
- e) Szkoły opiekuńcze . . . . . 11474 "
- f) K. O. P. i różne instytucje . . . 23915 "

Nadmienić należy, że ilość dostarczonych książek do bibliotek uczniowskich w ciągu r. szk. 1934|35 dała o 45.237 tom więcej, aniżeli przyrost w ciągu 4 lat poprzednich (Patrz Dz. Urz. Kurat. Nr. 4 (102) r. 1935, str. 125).

Podjęta w r. szk. 1934|35 ze wzmoczoną energią akcja zaopatrywania szkół w książki roz-

wijała się nadal pomyślnie i w roku 1935|36, w którym ilościowy stan biblioteczek wzrósł o dalszych 48.413 tom.

Przy analizowaniu stanu liczbowego bibliotek uczniowskich nie należy pomijać i tego faktu, że nowonabywane książki, to książki aktualne, dostosowane swoją treścią do obecnie obowiązujących programów oraz odpowiadające ideologii dzisiejszej Polski.

Mimo tego bardzo poważnego dorobku w dziedzinie zaopatrywania szkół w biblioteki uczniowskie, sprawa tej akcji wymaga w dalszym ciągu troskliwej opieki. Należy stale pomnażać i uzupełniać biblioteki uczniowskie doborową lekturą, aby mogły być żywą komórką życia szkolnego i mogły spełniać w całej rozciągłości swoje wychowawcze zadanie, a przede wszystkim, aby nauczyły dziecko samodzielnego korzystania z dóbr kulturalnych, nagromadzonych w słowie drukowanym.

Przy rozpatrywaniu stanu bibliotek uczniowskich należy wziąć pod uwagę również sprawę wykorzystywania księgozbiorów.

Chcąc się przekonać, w jakim stopniu jest wykorzystywana biblioteka, należy wziąć pod uwagę procent uczniów czytających ilość przeczytanych tomów, oraz stopień wykorzystywania treści książki przez dziecko.

Omawiana tabela daje nam tylko obraz stanu ilościowego czytelników i wypożyczeń w ciągu roku. Liczby te stwierdzają: 1) że procent uczniów, korzystających z bibliotek przebrana liczbą 50, 2) że przeciętna wypożyczeń na jednego ucznia w szkole w całym O. S. wynosi około 6.

Zagadnienie, w jakim stopniu korzystają młodzi czytelnicy z treści czytanych książek, wymaga dłuższych obserwacji na terenie bezpośredniej pracy nauczyciela t. j. w szkołach.

O rozwoju czytelnictwa w publicznych szkołach powszechnych w naszym Okręgu oraz, o oddziaływaniu kulturalnym na dzieci mówią także dość dużo liczby dotyczące prenumeraty pisemek dziecięcych, takich jak Płomyk, Płomyczek i Mały Płomyczek, oraz gazetka szkolna.

W porównaniu z latami ubiegłymi stan ilościowy pisemek uczniowskich stale się poprawia. Obecnie już nie ma szkoły, w którejby dzieci nie stykały się bezpośrednio z tego rodzaju literaturą, podczas gdy w r. 1933|34 miało zapewnioną prenumeratę: Płomyka 45% szkół, Płomyczka 58% szkół, a Gazetki szkolnej 83% szkół.

\*) Zestawienie liczbowe w tabeli wykazuje przyrost tylko 78.559, ponieważ w r. 1934|35 było wyeliminowanych 28.223 tomików nienadających się do bibliotek.

### Zestawienie stanu bibliotek i czytelnictwa oraz zaopatrzenia publ. szkół powszechnych O. S. B. w pisemka dziecięce.

Województwo	L. p.	Nazwa obwodu szkolnego	Ilość szkół	Ilość uczniów	Ilość tomików w bibliotekach uczniowskich z końcem roku szkolnego				Ilość czytelników		Ilość prenumerowanych pisemek dziecięcych w r. szk. 1935/36				
					1933/34	1934/35	1935/36	1935/36	wypożyczeń	Płomyk	Płomyczek	Mały Płomyczek	Szkoła Gazetka	Inne pisemka	
															1933/34
Poleskie	1	Brześć n.Bug.	192	33891	24545	37240	43334	18256	168752	1051	1389	795	332	333	
	2	Drohiczyn . .	90	15023	11877	15607	20916	9758	110434	126	315	188	111	62	
	3	K.-Koszyński .	96	13418	8266	17322	20796	6654	59886	90	193	73	96	68	
	4	Kobryń . . .	117	15826	18203	17368	20365	9130	83554	122	457	227	138	36	
	5	Kosów . . .	88	12549	9120	14601	17601	6654	61876	92	267	161	96	37	
	6	Łuniniec . . .	109	15576	9287	17765	20240	6840	57852	159	264	109	100	182	
	7	Pińsk . . .	174	25988	26545	34502	35078	13487	128276	147	391	236	171	14	
	8	Prużana . . .	123	15393	12369	21321	24111	9130	67933	103	226	151	106	61	
	9	Stolin . . .	103	18364	12118	19017	23937	8517	93692	334	423	223	122	142	
		Razem	1092	166028	132290	194743	226378	88426	832255	2224	3925	2163	1272	935	
Białostockie	10	Białystok . .	226	42497	50708	59589	61835	25348	250348	986	1193	799	349	368	
	11	Bielsk-Podl. .	221	30032	36830	37218	41493	16574	149913	495	505	312	278	186	
	12	Łomża . . .	234	35530	46695	48464	53265	20597	264906	630	798	563	333	126	
	13	Ostrołęka . .	213	32811	32495	33664	36773	18256	173247	569	632	469	276	186	
	14	Sokołka . . .	134	14873	22765	26664	29011	7289	72890	160	152	229	151	124	
		Razem	1028	155743	189493	205599	222377	88064	911304	2840	3280	2372	1387	990	
		Okrag	2120	321771	321783	400342	448755	176490	1743559	5064	7205	4535	2659	1925	

## OSOBISTE.

Redakcja zamieszcza poniżej list p. A. W. Tatomira, naczelnika Wydziału Kuratorium O. S. B. przeniesionego z dniem 1 października b. r. do Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

*Opuszczając Okręg brzeski i nie mając możliwości osobistego pożegnania szkół i pracowników pedagogicznych zwracam się tą drogą do P. P. Dyrektorów i Nauczycieli gimnazjów i seminariów Okręgu oraz do tych P. P. Inspektorów szkolnych, Dyrektorów, Kierowników i Nauczycieli szkół zawodowych i powszechnych, z którymi związałem się pracą w zespołach dyrektorskich i nauczycielskich, ze słowami pożegnania i podziękowania za dobrą współpracę, za zaufanie, jakim mnie darzyli.*

*Z prawdziwym zalem odrywam się od pracy, którą tu w ciągu wielu lat pod kierownic-*

*twem i przy stałym, życzliwym poparciu Pana Kuratora Okręgu Szkolnego prowadziłem. Włożyłem w nią nie tylko wysiłek, na jaki mnie stać było, ale — tak mi się zdaje — i dużo serca.*

*Życzę wszystkim moim Współpracownikom, ażeby w tej pracy, którąśmy wspólnie doład prowadzili, znajdowali coraz większe zadowolenie i coraz lepsze osiągnęli wyniki.*

(—) Adam W. Tatomir

Brześć n-B., dnia 30 września 1936 r.

## I N T E R N A T Y.

**Internat przy Państw. Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Pińsku.**

Dwuletni okres istnienia Internatu wykazał, że jest on potrzebny, liczba bowiem wychowanków z każdym rokiem znacznie się zwiększa. W roku bieżącym wydzierżawiono dodatkowy lokal w sąsiednim domu i umieszczono w nim uczennice, w dawnym lokalu mieszczą się uczniowie. Liczba dziewcząt w bieżącym roku w Internacie mogłaby być znacznie większa, gdyby nie szczupłość wynajętego lokalu.

Oplata za mieszkanie i całkowite utrzymanie w Internacie wynosi dla dzieci nauczycieli szkół powszechnych i urzędników samorządowych — 30 zł., dla innych — 40 zł. miesięcznie.

Na zasadzie decyzji Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego i przyznania stypendiów w roku szkolnym 1935/36 z bezpłatnego utrzymania w Internacie i bezpłatnej nauki w gimnazjum korzystało 6 wychowanków, dzieci drobnych rolników z Polesia.

Rada Pedagogiczna gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego utrzymywała 1 wychowanka.

W roku bieżącym z bezpłatnego utrzymania w Internacie i bezpłatnej nauki w Gimnazjum korzysta 10 wychowanków, dzieci drobnych rolników z Polesia.

Samorząd Powiatowy Stoliński utrzymuje 1 wychowanka, Rada Pedagogiczna też 1 wychowanka.

**STAN LICZBOWY WYCHOWANKÓW w INTERNACIE w POSZCZEGÓLNYCH OKRESACH OD ROKU 1934/35 DO CHWILI OBECNEJ:**

Miesiąc i rok	Dzieci naucz.		Dzieci urz. sam.		Dzieci urz. pań.		Inni	Razem	Ogółem
	chł.	dz.	chł.	dz.	chł.	dz.			
sierpień 1934	chł.	5	2	1	—	—	8	20	
	dz.	8	2	2	—	—	12		
czerwiec 1935	chł.	6	4	3	2	—	15	26	
	dz.	6	2	1	2	—	11		
wrzesień 1935	chł.	8	7	6	5	—	26	47	
	dz.	11	3	6	1	—	21		
czerwiec 1936	chł.	7	5	7	11	—	30	50	
	dz.	11	4	5	—	—	20		
wrzesień 1936	chł.	10	9	12	23	—	54	73	
	dz.	4	6	7	2	—	19		

**STATYSTYKA WYCHOWANKÓW INTERNATU WEDŁUG POWIATÓW, Z KTÓRYCH POCHODZĄ:**

Nazwa powiatu	Ilość dzieci		Razem
	chł.	dz.	
Brzeski . . .	1	1	2
Drohicki . . .	11	10	21
Koszyrski . . .	7	2	9
Kobryński . . .	2	—	2
Kosowski . . .	5	—	5
Łuniniecki . . .	4	2	6
Piński . . .	16	3	19
Stoliński . . .	7	1	8
Grodzieński . . .	1	—	1
<b>Razem . . .</b>	<b>54</b>	<b>19</b>	<b>73</b>

**Zestawienie stanu liczbowego wychowanków w internatach przy Państw. Seminarjach Nauczycielskich w Białymstoku i Łomży w 1936/37 r. szk.**

Nazwa zakładu	Dzieci nauczycieli	Dzieci urzęd. państw. i sam.	Inni wychow.	Razem
Internat przy Państw. Seminarium Naucz. w Białymstoku . . .	16	10	16	42
Internat przy Państw. Seminarium Naucz. w Łomży . . .	3	6	17	26
<b>Ogółem</b>	<b>19</b>	<b>16</b>	<b>33</b>	<b>68</b>

Oplata za utrzymanie wynosi:

- od dzieci nauczycieli 30 zł.
- „ „ urzędników państw. i samorząd. 35 zł.
- „ innych wychowanków 40 zł.

## P R O T O K Ó Ł

### Walnego Zebrania Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego w dniu 15 września 1936 r.

Dnia 15 września 1936 r. odbyło się ogólne zebranie Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Sprawozdanie z działalności O. K. N. za czas od dnia 1.XII.1934 r. do dnia 30.VI.1936 r.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Zamknięcie akcji O. K. N.
5. Wolne wnioski.

Przebieg obrad był następujący:

1. Po zagajeniu przez przewodniczącego w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego O. K. N. Kuratora R. Petrykowskiego i jednomyślnym wyborze na przewodniczącego zebrania ks. dyr. Stanisława Hałki, został odczytany i przyjęty protokół poprzedniego zebrania, po czym Naczelnik C. Cichowicz złożył w imieniu Prezydium następujące sprawozdanie:

#### S p r a w o z d a n i e

Prezydium Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego przy K.O.S.B. za okres od dnia 1.XII.1934 r. do dnia 31.VIII.1936 r.

Zgodnie z uchwałą Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego, reprezentującego wszystkie organizacje nauczycielskie, czynne na terenie Okręgu Szkolnego Brzeskiego, powziętą na dorocznym posiedzeniu Komitetu w dniu 1 grudnia 1934 r., postanowiono — biorąc pod uwagę ciężką sytuację materialną kolegów i koleżanek, pozostających nie z własnej winy bez pracy oraz konieczność przyjęcia im z pomocą — kontynuować koleżeńską akcję samopomocy Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego do dnia

31 grudnia 1935 r. (Dz. Urz. K. O.S.B. Nr. 10|98) z grudnia 1934 r.

Uchwałę tę Okręgowy Komitet Nauczycielski uzupełnił w dniu 30.IV.1935 r. na Nadzwyczajnym Posiedzeniu dodatkową rezolucją (Dz. Urz. K. O. S. B. Nr. 6|104) z czerwca 1935 r.), stwierdzającą dalsze istnienie przyczyn, które spowodowały rozpoczęcie akcji Komitetu, a w dniu 10 lutego 1936 r., zamykając akcją O. K. N. z dniem 31 grudnia 1935 r. — następującą uchwałą:

„Okręgowy Komitet Nauczycielski przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego — zamykając z dniem 31 grudnia 1935 r. okres swej dwuletniej działalności i biorąc pod uwagę niemożność jej kontynuowania w dotychczasowej skali wobec zastosowania niżek uposażeniowych — postanawia wstrzymać dalszy wpływ składek członkowskich i upoważnia Prezydium O. K. N. do wydatkowania pozostałego salda Komitetu w kwocie 9,772.42 zł. na zapomogi dla nauczycielek, pełniących obowiązki wychowawczyń przedszkoli, do końca 1935|36 r. szk., oraz w formie jednorazowej zapomogi dla 44-ch kandydatów (tek) stanu nauczycielskiego, zatrudnionych w poszczególnych obwodach szkolnych w niepełnym wymiarze godzin“.

W Okresie sprawozdawczym (od 1 grudnia 1934 r. do 31 sierpnia 1936 r.) Okręgowy Komitet Nauczycielski zatrudnił 135 sił nauczycielskich, pozostających bez pracy, udzielając zapomóg stałych lub okresowych.

W poszczególnych miesiącach okresu sprawozdawczego z zapomóg Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego korzystało:

Nauczycieli zaliczonych do kategorii:	R o k 1 9 3 5												R o k 1 9 3 6					
	M i e s i ą c e :												M i e s i ą c e :					
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI
I-ej (75 — 100 zł.)	31	48	54	50	35	31	3	2	3	2	3	5	5	5	6	5	5	8
II-ej (50 — 60 zł.)	32	35	36	14	28	30	7	2	26	27	26	23	24	24	24	23	24	24
III-ej (30 — 40 zł.)	39	36	40	49	47	47	—	—	—	—	—	—	—	—	43	—	—	—
Razem . .	102	119	130	113	110	108	10	4	29	29	29	28	29	29	73	28	29	32

Spośród 135 sił nauczycielskich, korzystających z pomocy Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego — Kuratorium z początkiem 1935|36 roku szkolnego zatrudniło w charakterze nauczycieli etatowych wzgl. kontraktowych 58 (kandydatów (ek).

Dzi . . . . . oraz dzięki zatrudnieniu

znacznej ilości kandydatów (tek) stanu nauczycielskiego w niepełnym wymiarze godzin (125 osób), ilość pozostających bez pracy nauczycieli (lek) w Okręgu, mimo dopływu absolwentów i absolwentek seminariów nauczycielskich w Łomży i Białymstoku z 1934|35 rocznika — znacznie się zmniejszyła.

**Z e s t a w i e n i e :**

	Pozostawało bez pracy w dniu:					
	1.XII.1933	31.VI.1934	30.XI.1934	30.VI.1935	31.XII.1935	30.VI.1936
Mężczyzn . . . . .	46	29	26	68	4	2
Kobiet . . . . .	175	160	125	169	87	61
Razem . . . . .	221	189	151	237	91	63

Wpływy Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego ze składek członkowskich wynosiły przeciętnie w okresie sprawozdawczym

miesięcznie (od 1.IX.1935 r. — 2.012), a wydatki 4.697 zł. miesięcznie (od 1.IX.1935 r.— 2.200 zł).

**Sprawozdanie kasowe**

Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego przy Kuratorium O. S. Brzeskiego  
za okres od 1.XII.1934 r. do 31.XII.1935 r.

D o c h o d y		R o z c h o d y	
1. Pozostałość na 1.XII.1934 r. . . . .	9.650.67	1. Zapomogi nauczycielskie . . . . .	51.675.00
2. Składki:		2. Zasiłki . . . . .	1.800.00
od naucz. publ. szk. powsz. . . . .	41.547.72	3. Opłaty manipul. P. K. O. . . . .	105.50
„ „ państw. semin. . . . .	698.37	4. Koszta administracyjne . . . . .	14.95
„ „ „ gimnazjów . . . . .	4.769.31	5. Zwrot mylnych wpłat . . . . .	76.17
„ „ szkół przem. . . . .	1.355.62	6) *) Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom . . . . .	735.00
„ „ „ roln. . . . .	256.19		
„ „ prywatnych szkół . . . . .	1.671.81		54.406.62
„ administracji szkolnej . . . . .	1.811.21	Saldo na dzień 31 XII.1935 roku . . . . .	9.722.42
	52.110.23		
3. Mylne wpłaty . . . . .	97.62		
4. Zwrot zapomóg . . . . .	1.468.55		
5. *) Ofiary na powodzian . . . . .	735.00		
6) Odsetki . . . . .	66.97		
	64,129,04		64.129.04

**Sprawozdanie kasowe**

Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego przy Kuratorium O. S. B. za okres od 1.I.1936 r.  
do 15.IX.1936 r.:

Saldo na dzień 1 stycznia 1936 r. . . . .	9.722.42	<u>Rozchód:</u> zapomogi bezwrotne . . . . .	10.649.58
Za okres od 1.I. do 31.VIII.36r. wpłynęło:		opłaty manipulacyjne . . . . .	24.90
składek . . . . .	1.058.21	koszta administracyjne . . . . .	7.80
sum przechodnich . . . . .	29.15	sumy przechodnie . . . . .	50.60
	1.087.37		10.732.88
	10.809.78	<u>S a l d o</u> . . . . .	76.90



Według ostatniego wyciągu z P. K. O. pozostałość wynosi 101,90 zł.; różnica powstała z powodu tego, że czek Nr. 20 z dn. 14.IX.1936 r. nie został dotąd zrealizowany przez P. K. O.

Akcja Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego, poczynając od dnia 1 września 1935 r. obejmowała pomoc jedynie dla 28 nauczycielek, zatrudnionych jako wychowawczynie w przedszkolach, w związku ze zmniejszeniem się wpływów Komitetu.

Ponieważ 125-ciu kandydatów (tek) stanu nauczycielskiego zostało zatrudnionych przez Kuratorium w niepełnym wymiarze godzin, otrzymując za swą pracę 30 zł. do 60 zł. miesięcznie, pozostawało pod koniec 1935/36 roku szk. całkowicie pozbawionych pomocy 63 kandydatów (tek) stanu nauczycielskiego.

W związku z przyznaniem nowych etatów dla szkolnictwa powszechnego na 1936/37 rok szk., zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin zostali mianowani wzgl. zakontraktowani.

Saldo kasowe Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego na 1 stycznia 1936 r. w wysokości 9.722 zł. 42 gr. zostało zużyte na zapomogi dla nauczycielek, zatrudnionych jako wychowawczynie w przedszkolach (o końca 1935/36 roku szk. oraz na jednorazową zapomogę dla najbardziej jej potrzebujących (44 ch praktykantów à 40 — 50 zł.).

Ilość pozostających bez pracy kandydatów (tek) stanu nauczycielskiego w Okręgu pod koniec 1935/36 roku szk. wynosiła:

- |   |             |
|---|-------------|
| 1) pozostający bez pracy w dniu 30.VI.1936 r. . . . .                     | — 63 osoby  |
| 2) zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin . . . . .                      | — 125 osób  |
| 3) nauczycielki zatrudnione jako wychowawczynie w przedszkolach . . . . . | — 28 osób   |
| 4) absolwenci seminariów z 1935/36 roku . . . . .                         | — 137 osób  |
| Razem   | — 353 osoby |

Z początkiem 1936/37 r. szk. zostało zatrudnionych . . . . . — 167 osób

Na 1.IX.1936 roku pozostało bez pracy . . . . . — 168 osób

Biorąc pod uwagę likwidację seminariów nauczycielskich oraz okres trzyletniej przerwy

do czasu powstania liceów pedagogicznych i uwzględniając normalną chłonność Okręgu wraz z ew. przydziałem nowych etatów — Kuratorium przewiduje zatrudnienie na etatach i kontraktach 186 kandydatów stanu nauczycielskiego do końca 1937 roku.

W 1936/37 r. szk. 124-ch kandydatów(tek), których nie można było zatrudnić na etatach i kontraktach, zostało zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin.

3. Po sprawozdaniu Prezydium Komitetu dyr. L. Nanowski odczytał

### P r o t o k ó ł

Komisji Rewizyjnej Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego w Brześciu n-Bug.

Dnia 15 września 1936 r. Komisja Rewizyjna, wyłoniona z Komitetu, pod przewodnictwem dyrektora państwowego gimnazjum im. R. Traugutta w Brześciu n.Bug. p. Leona Nanowskiego, oraz członków Komisji: dyrektora państwowego gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Prużanie p. Konstantego Kosińskiego i przełożonej Żeńskiej Szkoły Zawodowej P.M.S. w Brześciu n-Bug. p. J. Żelazowskiej, poddała rewizji rachunkowość i działalność Prezydium Komitetu, stwierdzając:

1) że wszelkie obroty kasowe były dokonywane za pośrednictwem P. K. O. na posiadanym koncie za Nr. 152553,

2) księga główna, zawierająca obroty od 1 stycznia do 15 września 1936 r., została zamknięta z dniem 15 września r. b.

3) że sprawozdanie kasowe, przedłożone przez prezydium Komitetu za powyższy okres czasu jest zgodne z odnośnymi dowodami, tak przychodowymi jak i rozchodowymi.

Komisja Rewizyjna stwierdza ponadto celowość dokonanych wydatków oraz zgodność ich z regulaminem Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego i uchwałami Prezydium i stawia wniosek o udzielenie Prezydium absolutorium.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie Prezydium O. K. N. absolutorium przyjęto jednomyślnie.

4. Z kolei przyjęto do wiadomości

**Sprawozdanie kasowe**

za cały okres działalności Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego  
t. j. od dnia 1.XII.1933 r. do dnia 15.IX.1936 r.

P R Z Y C H Ó D	Z a o k r e s			R A Z E M
	od 1.XII.33 do 30.XI.34	od 1.XII.34 do 31.XII.35	od 1.I.36 do 15.IX.36	
Składki od naucz. i urzęd. . . . .	73.814.18	52.110.23	3.084.76	127.009.17
Zwrócono zapomóg . . . . .	908.97	1.468.55	—	2.377.52
„ zaliczek . . . . .	300.00	—	—	300.00
Odsetki . . . . .	1.12	66.97	—	68.09
*) Ofiary na powodzian . . . . .	22.827.39	735.00	—	22.562.39
Sumy przechodnie (mylne wpłaty) : . . . . .	111.30	97.62	29.15	238.07
Razem przychody . . . . .	97.962.96	54.478.37	1.113.91	153.555.24
R O Z C H Ó D				
Zwrot składek . . . . .	—	—	26.55	26.55
Oplaty manipulacyjne P. K. O. . . . .	314.92	105.50	24.90	445.32
Koszta administracyjne . . . . .	182.45	14.95	7.80	205.20
Zapomogi bezwrotne wypłacone nauczycielom . . . . .	63.500.00	51.675.00	10.649.58	125.824.58
Zaliczki wypłacone . . . . .	300.00	—	—	300.00
Zasiłki wypłacone . . . . .	1.076.23	1 800.00	—	2,876.23
Ofiary na powodzian . . . . .	22.827.39	735.00	—	23.562.39
Zwrot sum przechodnich . . . . .	111.30	76.17	50 60	238.07
Razem rozchody . . . . .	88.312.29	54.406.62	10.759.43	153.478.34
S a l d o na 15.IX.1936 r. . . . .	—	—	—	76.90

\*) Ofiary na powodzian księgowane przez skarbnika O. K. N. stanowiły oddzielny, niezależny od akcji O. K. N. rachunek.

poczem wyniesiono jednomyślnie na wniosek przewodniczącego dyrektora ks. Hałki następującą uchwałę:

„Okręgowy Komitet Nauczycielski, nawiązując do swej uchwały z dnia 10 lutego 1936 r., wstrzymującej wpływ składek członkowskich z dnia 31 grudnia 1935 r. wobec zniżek uposażeniowych, a tym samym niemożności kontynuowania akcji w dotychczasowej skali, oraz stwierdzając wygaśnięcia potrzeb i konieczności, dla zaspokojenia których się zawiązał, a to dzięki całkowitej niemal likwidacji bezrobocia wśród nauczycielstwa przez władze szkolne w Okręgu Szkolnym Brzeskim, postanawia zgodnie § 19

regulaminu zamknąć swą działalność z dniem 15 września 1936 r.

Okręgowy Komitet Nauczycielski, zamykając swą dwuletnią działalność, w czasie której dzięki wysoce koleżeńskiemu stanowisku Ogółu Nauczycielstwa w Okręgu mógł przyjść z pomocą 150-ciu kolegom i koleżankom, znajdującym się w nad wyraz ciężkiej sytuacji, jaką stwarza brak pracy, wyraża serdeczne podziękowanie Ogółowi Koleżanek i Kolegów w Okręgu, których prawdziwie obywatelska postawa i ofiarność akcję tę umożliwiły.

Okręgowy Komitet Nauczycielski, stwierdzając całkowicie zgodnie z regulaminem i celo-

we administrowanie funduszami Komitetu przez Prezydium O. K. N., wyraża Panu Kuratorowi Romualdowi Petrykowskiemu, przewodniczącemu i inicjatorowi Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego oraz Prezydium Komitetu w imieniu tych, którym akcja Komitetu pozwoliła przetrwać najcięższy okres w życiu, serdeczne podziękowanie".

5. Po uchwaleniu likwidacji O. K. N. zgodnie z § 19 regulaminu postanowiono pozostałe saldo kasowe 76 zł. 90 gr. przekazać Towarzystwu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Na tem zebranie zostało zamknięte.

Brześć n-B., dnia 15 września 1936 r.

Przewodniczący  
(—) Ks. Stanisław Hałko

#### Członkowie

- (—) Cezary Cichowicz
- (—) Konstanty Kosiński
- (—) Michał Kucewicz
- (—) Leon Nanowski
- (—) Jadwiga Żelazowska.

---

## Centralna Biblioteka Pedagogiczna w Brześciu nad Bugiem

---

### Sprawozdanie za czas od dn. 17.VIII. 1935 r. do dn. 1.VII. 1936 r.

Biblioteka była otwarta dla czytelników w dni powszednie od godz. 16 do 20.

W ciągu roku sprawozdawczego 1935/36. wykonano następujące prace:

- a) obsługiwano 459 czytelników miejscowych oraz zamiejscowych 136 abonentów (168 osób);
- b) korespondencyj w sprawach B-ki i in. wysłano i odebrano w łącznej liczbie 138 pozycji Dziennika Korespondencyjnego;
- c) załatwiono 437 korespondencyj z czytelnikami, wysłano 256 ponagieł w sprawie zwrotu książek, wysłano 309 paczek z książkami; korespondencję z czytelnikami prowadzi się przy pomocy oddzielnego Dziennika Korespondencyjnego;
- d) oprawiono 1071 tomów książek i czasopism oraz zamówiono 3 nowe tecki do czasopism;
- e) dokonywano odbioru i kontroli 9 wydawnictw, drukowanych zeszytami, oraz 85 czasopism;
- f) ogłoszono spisy dzieł nowonabytych łącznie 1075 tomów w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Okr. Szkolnego Brzeskiego (Nr. Nr. 3, 7, 8, 10 z 1935 r. oraz w formie oddzielnych dodatków—brozur do Nr. Nr. 3 i 5 z 1936 r.).

prócz tego: wszystkie spisy nabytków, ogłoszone w Dzienniku Urz. K. O. S. B., w latach 1934 i 1935, łącznie na 1222 tomy, zebrano razem i wydrukowano w formie broszury in 16<sup>o</sup> str. 48; oraz ponownie wydrukowano I, II i III-ci Dodatek do Katalogu Orientacyjnego, tym sposobem Biblioteka posiada pełny drukowany Katalog, przy pomocy którego obsługuje czytelników zamiejscowych;

g) uporządkowano katalogi klamrowe: sprawdzono 9000 kart (numerów 8.500), wycofano 1220 kart, tyleż kart poprawiono;

h) zakupiono, zainwentaryzowano i skatalogowano potrójnie 1032 tomy (od Nr. 7734 do Nr. 8815);

i) ogłoszono pięciokrotnie w Dzienniku Urz. K. O. S. B. i raz w Ogniwie Brzeskim obszerny anons o B-ce i warunkach korzystania z B-ki dla celów propagandy;

j) przyjęto 3 wycieczki młodzieży gimnazjalnej, łącznie osób ponad 100.

W roku 1935/36 działalność Biblioteki była wydatniejsza, niż w roku sprawozdawczym ubiegłym.

W roku ubiegłym przeciętna dzienna frekwencja miejscowych czytelników w wypożyczalni wynosiła 18,4, zaś w bieżącym r. sprawozdawczym—24 osoby; roczna liczba książek, wypożyczonych przez tychże czytelników wzrosła z 7767 tomów na 9301.

Frekwencja w czytelnicy pozostała bez zmian,

Wśród czytelników miejscowych liczba nauczycieli zwiększyła się o 4 osoby (z 227 na 231; liczbę czytelników—nauczycieli w obrębie miasta Brześcia można uważać za stałą, poza małymi wahaniami jej wzrostu nie należy się spodziewać), wydatniej zwiększyła się liczba innych czytelników dorosłych (urzędników, wojskowych i wolnych zawodów) z 97 na 108. a zwłaszcza wśród młodzieży studiującej: z 2 studentów wyższych zakładów na 5 oraz z 45 uczniów zakładów średnich na 115.

Wniosek stąd taki, że wzmożony ruch książek przypisać należy przede wszystkim czytelnictwu młod

Porównanie ruchu książek pod względem działów przedstawia się następująco:

D z i a ł	R. 1934 35	R. 1935 36	Różnica
Beletrystyka . . .	4778	6142	1364
Naukowe i pedagogiczne . . .	2989	3159	170
Razem . . .	7769	9301	1534

Powyższa tabela przedstawia ruch książek wyłącznie wśród czytelników miejscowych i bez dodania 10% książek nieodnotowanych.

Wydatne czytelnictwo beletrystyki ma swoje uzasadnienie w tem, że czytelnicy nie—nauczyciele czytają prawie wyłącznie beletrystykę, czytelnicy—nauczyciele w połowie dzieła naukowe. Przy stosunkowo skąpej ilości beletrystyki (1902 tomy na ogólną ilość 8815 tomów) Biblioteka zmuszona była termin zwrotu wypożyczonej beletrystyki skrócić z 1 miesiąca do 2 tygodni, a nawet przy wypożyczeniu nowości beletrystycznych do 1 tygodnia.

Ciekawie się przedstawia rozwój działalności Biblioteki w odniesieniu do czytelników zamiejscowych.

W r. 1934|35 z B-ki korzystało drogą pocztową 42 nauczycieli, osobiście odwiedzało B-kę przy sposobności bytności w Brześciu 33 nauczycieli, razem 75 osób.

Pierwsza grupa drogą pocztową wypożyczyła w ciągu roku zaledwie 248 tomów, w b.r. sprawozdawczym dzięki zaprowadzeniu z dniem 1.III.1936 r. t.zw. abonamentu zbiorowego, obok zachowania dotychczasowego abonamentu indywidualnego, i przy obniżeniu składki miesięcznej z 1 zł. na 50 gr. przy abonamencie indywidualnym (przy abonamencie zbior. płaci się 1 zł. miesięcznie) liczba czytelników zamiejscowych (nauczycieli), osobiście odwiedzających B-kę, wzrosła z 33 osób na 40, oraz liczba tych czytelników—nauczycieli, którzy korzystają z B-ki drogą pocztową, wzrosła z 42 osób na 168, łącznie 208 osób.

Grupa korzystających z B-ki drogą pocztową rozpada się na 120 abonamentów indywidualnych—120 osób, i na 16 obonamentów zbiorowych — 48 osób.

W związku z tak wzmożonym czytelnictwem zamiejscowym, B-ka czyniła dodatkowe zakupy po 2—5, a czasem i więcej, egzemplarzy dzieł już posiadanych, a zwłaszcza podręczników, np. Nawroczyńskiego, Zasad Nauczania mamy 12 egz.. Kota, Historii Wychowania — 9 egz. i t. p. Na 1081 tomów zakupionych w b. r. sprawozdawczym prawie połowa przypada na dodatkowe egzemplarze.

Dla sprostania obowiązkom B-ki w stosunku do czytelników zamiejscowych najpraktyczniejszym sposobem ogłaszania nabytków okazało się wydawanie katalogów—broszur, drukowanych jako bezpłatny dodatek do Dziennika Urzędowego Kuratorium. Takich dodatków Dz. U. Kuratorium wydał 2 w ciągu 2-go półrocza sprawozdawczego, przyczem B-ka na własność otrzymała po 200 egzemplarzy tych dodatków. Następnie B-ka własnym kosztem wydrukowała w formie broszur o takimże formacie, co wyżej rzeczony Dodatek, wykaz dzieł, ogłoszonych drobnymi cząstkami w Dz. U. Kuratorium w r. 1934 i 1935 (I-sze półrocze), oraz ponownie wydrukowała 3 takie dodatki katalogowe po 200 egzemplarzy każdy, które były drukowane w r. 1931 i 1932, lecz zostały wyczerpane. Tym sposobem B-ka posiada pełny drukowany Katalog Orientacyjny, który bądź sprzedaje się czytelnikom, bądź—oprawny w 2 częściach w dostatecznej ilości—wypożycza się na prowincję.

Praca przy nadawaniu paczek z książkami dla czytelników zamiejscowych bardzo się zwiększyła, przekraczając normy pracy urzędniczej, obsługującej czytelników. Przeciętnie od 6 do 9 paczek dziennie, każda od 2 do 5 kg. wagi, było do odbioru i tyleż do wysłania.

Całoroczny ruch książek uważać należy za zupełnie pomyślny bowiem przy liczbie tomów 7734 na początku roku i 8815 tomów przy końcu roku, ogólna ilość książek wypożyczonych wynosi 11.297 tomów (w r. 1934|35—8.498).

## NOWY USTRÓJ SZKOLNICTWA.

### BIBLIOGRAFIA.

1936 r.

(ciąg dalszy).

#### Poszczególne przedmioty nauczania.

##### Język polski.

J. Babisiak—Lekcja języka polskiego w oddz. VI —Życie Szkolne Nr. 3, marzec 1936 r. str. 122—126.

Fr. Czapla—Z doświadczeń w zakresie wypracowań piśmiennych na stopniu wyższym—Gimnazjum Nr. 7, marzec 1936 r. str. 256—260.

T. Filipowicz—Uwagi o programie i metodzie na-

uki o języku w trzech klasach nowego gimnazjum (do-kończenie) — Gimnazjum Nr. 7, marzec 1936 r. str. 261 — 266.

Br. Gliwianka—Pogadanka o Stanisławie Moniuszce (lekcja z języka polskiego w oddziale VI dwuletnim lub VII) — Przyjaciel Szkoły Nr. 9, maj 1936 r. str. 313 — 315.

M. Jagodziński—Rola obrazu w nauce języka polskiego na pierwszym szczeblu szkoły powszechnej—Przyjaciel Szkoły Nr. 9, maj 1936 r. str. 303—308.

St. Kamiński — Tematy prac pisemnych z języka polskiego w klasie V—Życie Szkolne Nr. 3, marzec 1936 r. str. 128—132.

J. Kulpa—„Gdzie widziałem Komendanta, nim Polskę wywalczył“. Przykład opracowania lektury w klasie VI—Przyjaciel Szkoły Nr. 9, maj 1936 r. str. 309 — 313.

H. Ładosz—A. Mickiewicz: Chmury (wyjątek z „Pana Tadeusza“) — inscenizacja—Teatr w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 188—190.

St. Menzłowa—Współpraca nauczyciela języka polskiego z bibliotekami publicznymi dla młodzieży szkolnej—vide Kierownictwo szkół...

W. Nowicki — Nauka języka polskiego w szkole powszechnej. Klasa V (ciąg dalszy)—Życie Szkolne Nr. 3 marzec 1936 r. str. 119—122.

E. Porajska—M. Konopnicka: Wiosenka—inscenizacja—Teatr w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 190—192

J. W. P. — Lektura uzupełniająca w gimnazjum (konferencja okręgowa nauczycieli języka polskiego) — Dziennik Urz. K. O. S. Wileńskiego Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 103—105.

T. Szaferówna—M. Konopnicka: Rozmowa drzew (z „Książki dla Tadzia i Zosi“) — inscenizacja — Teatr w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 194—189.

O. S.—W sprawie sprawdzianów w nauce języka polskiego — Przyjaciel Szkoły Nr. 9, maj 1936 r. str. 318—320.

### Język łaciński.

N. Dumka — Zjazd filologów klasycznych okręgu wileńskiego — Przegląd Klasyczny Nr. 6, r. 1936, str. 509—511

Fr. Hołowaty—Sposób prowadzenia kółek klasycznych w gimnazjach klasyczno-humanistycznych — Eos Nr. 1 r. 1936, str. 73—80.

N. Lieber—Nauczanie składni łacińskiej na podstawie naukowej — Przegląd Klasyczny Nr. 4, r. 1936, str. 241—259.

Z. Mirłyński—Kilka zagadnień z zakresu metodyki języka łacińskiego — Trembowla, nakładem M. Steiniga 1936 r. str. 78.

B. Pastuszczyn — Nauczanie słówek łacińskich w gimnazjum nowego ustroju—Przegląd Klasyczny Nr. 5, r. 1936, str. 321—342.

St. Wójtowicz — Dobór lektury z uwzględnieniem aktualnego czynnika wychowawczego i państwowego (język łaciński i grecki) — Eos Nr. 1, r. 1936, str. 57 — 72.

### Języki obce nowożytny.

F. Jungman—Ognisko metodyczne języka francuskiego w Warszawie—vide Kształcenie kandydatów na nauczycieli.

J. Klinghoffer—Sprawozdanie z konferencji ogniska języka niemieckiego w Lublinie — vide Kształcenie kandydatów na nauczycieli.

nf.—Zjazd neofilologów — Przegląd Pedagogiczny Nr. 6, kwiecień 1936 r. str. 83—84.

Dr. J. Piprek — Ognisko metodyczne języka niemieckiego—vide Kształcenie kandydatów na nauczycieli.

Dr. J. Piprek—Słownictwo w nauce języków nowożytnych — Neofilolog Nr. 1, styczeń—marzec 1936 r. str. 18—29.

— Konferencja naucz. jęz. nowożytnych w Grudziądzu—vide Kształcenie kandydatów na nauczycieli.

### Historia.

K. Guńka—Jak zaktualizowałem podania „Śpiący rycerze w Czantorii“ i „Krakus“ — Miesięcznik Pedagogiczny Nr. 3, marzec 1936 r. str. 76—77.

I. Juchnowiczówna—Przygotowanie szkolnej wycieczki historycznej — Sprawy Szkolne na Śląsku Nr. 3, marzec 1936 r. str. 40—47. Dodatek do miesięcznika „Chowanna“.

Mgr. M. Juścińska—Marja z Billewiczów Piłsudska Matka Marszałka—Pomoc dla nauczyciela realizującego program publicznej szkoły powszechnej na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie Nr. 22—Wilno, nakładem Dziennika Urz. K. O. S. Wileńskiego 1936 r. str. 23.

Dr. K. Masłowski—Próba wprowadzenia czynnika lokalnego do nauczania historii w klasie II-giej—Dziennik Urz. K. O. S. Warszawskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 133—134

B. Zwolski—Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna i Białostoczczyzna za Jana Kazimierza—Pomoc dla nauczyciela realizującego program publicznej szkoły powszechnej na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie Nr. 21—Wilno, nakładem Dziennika Urz. O.S. Wileńskiego 1936 r. str. 47.

### Nauka o przyrodzie.

#### Biologia. Fizyka i chemia.

E. Bartoszewiczówna — Wystawa aparatury chemicznej—Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 299—301.

T. Czarnecki—Atomistyka i wzory chemiczne w III kl. gimnazjum — Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 232—237.

- T. Czarnecki—Szkolny typ prądnic— Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 263—265.
- A. Dmochowski—Otrzymywanie żelaza z rudy żelaznej—Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 224—229.
- T. Dobrowolski — Wytyczne realizacji programu chemii w klasie 3 gimnazjalnej (dokończenie) — Sprawy Szkolne na Śląsku Nr. 3, marzec 1936 r. str. 29 — 40 Dodatek do miesięcznika „Chowanna“.
- J. Dyakowska — Ochrona przyrody na codzień — Kółko Przyrodnicze—Wiosna, 1936 r. str. 1—5.
- A. Fink—Przyczynek do metodyki ruchu falowego—Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 260—268.
- P. Grochmalicki—Rola hodowli roślin i zwierząt w nauczaniu i wychowaniu szkolnem—Przyjaciel Szkoły Nr. 7, kwiecień 1936 r. str. 225—233.
- Z. Gryń—Rola pracowni przyrodniczych w nauce przyrody martwej — Przyjaciel Szkoły Nr. 7, kwiecień 1936 r., str. 246—250,
- E. Jarmulski—Ochrona przyrody w nauczaniu — Przyjaciel Szkoły Nr. 7, kwiecień 1936 r. str. 234—238.
- J. Joch—Przyroda nieożywiona w w kl. VI: Jak zmienia się natężenie prądu elektrycznego w zależności od długości przewodnika? — Echo Nauczycielskie Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 80—82.
- M. Klimowicz—Pływanie ciał i model łodzi podwodnej—Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, str. 296—297.
- M. Klimowicz—Przyrządy do dyfuzji gazów—Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r.
- Z. Modzelewska—W sprawie nomenklatury miar, pola i objętości — Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3 marzec 1936 r.
- L. Pawłowski—Wskazówki hodowlane dla celów szkolnych (w 1 kl. gimn.)—Poradnik nauczyciela—Przyroda i Technika Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 238—241.
- A. Ptaszycka—Sprawa realizacji nowego programu fizyki w klasie III — Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 304—309.
- W. Rakowski—Korelacja chemii w klasie trzeciej z biologią — Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 242—245.
- M. Sadzewiczowa — Chłodnictwo i jego zastosowanie. Lektura z fizyki. Zeszyt 1—Lwów—Warszawa, Książnica-Atlas 1936 r. str. 44.
- J. Sałabun—Kilka doświadczeń z cieczami i z gazami — Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 272—276.
- J. Sikora—Uprawiamy zioła lekarskie—Miesięcznik Pedagogiczny Nr. 3, marzec 1936 r. str. 78—81.
- A. Szyrka—Hodowle i doświadczenia z przyrody żywej w szkole powszechnej — Chowanna Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 165—176.
- J. Wodzińska-Matawowska — Nauczyciel przyrody w ogrodzie szkolnym — Przyjaciel Szkoły Nr. 7, kwiecień 1936 r. str. 238—240.

### Arytmetyka z geometrią. Matematyka.

Z. Modzelewska — W sprawie nomenklatury miar pola i objętości—vide Nauka o przyrodzie.

A. Wroniak—Środowisko w nauczaniu rachunków —Życie Szkolne Nr. 3, marzec 1936 r. str. 127—127.

### R y s u n e k.

St. Gabriel — Nauka rysunku w szkole powszechnej (ciąg dalszy) — Rysunek i Zajęcia Praktyczne Nr. 7, marzec 1936 r. str. 217—221.

### Zajęcia praktyczne.

Dr. J. Antoniewiczówna—Pasieka w ogrodzie szkolnym (ciąg dalszy)—Rysunek i Zajęcia Praktyczne Nr. 7, marzec 1936 r. str. 233—240.

K. Baranowski—Formy użytkowe z blachy—Rysunek i Zajęcia praktyczne Nr. 7, marzec 1936 r. str. 244—245.

Z. Branschowa—Pompony i kurczęta z welny—Roboty Kobiące Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 31 — 32. Dodatek do czasopisma „Młody Technik“.

Fr. Buczkowski—Prace z blachy żelaznej—Młody Technik Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 147—151.

P. Grochmalicki—Rola hodowli roślin i zwierząt w nauczaniu i wychowaniu szkolnem — vide Nauka o przyrodzie.

Z. Gryń—Nauka zajęć praktycznych a społeczeństwo—Rysunek i Zajęcia Praktyczne Nr. 7, marzec 1936 r. str. 221—227.

J. Klus—Jak wykonać pantofel gimnastyczny — Rysunek i Zajęcia Praktyczne Nr. 7, marzec 1936 r. str. 245—248.

St. Kwiatek—Modele prostych maszyn — Rysunek i Zajęcia Praktyczne Nr. 7 marzec 1936 r. str. 229—233.

St. Owczarek—Rola nauczyciela zajęć praktycznych na prowincji—vide Kierownictwo szkół.

I. Paszkiewiczowa — Woreczek do kolnierzyków męskich — Roboty Kobiące Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 29—31. Dodatek do czasopisma „Młody Technik“.

M. Pluciński—Żagiel na kajaku — Młody Technik Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 155—160.

S. Racinowski—Karność na lekcjach zajęć praktycznych—Rysunek i Zajęcia Praktyczne Nr. 7, marzec 1935 r. str. 226—229.

L. Rudawski—Stojaczek na kwiaty—Młody Technik Nr. 7, kwiecień 1936 r. str. 145—147.

R. R. — Lutowanie — Młody Technik Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 151—152.

J. Sikora—Uprawiamy zioła lekarskie—vide Nauka o przyrodzie.

H. Smółko — Prace z naczyń szklanych — Młody Technik Nr. 8, kwiecień 1936 r. str. 152—155.

Z. Żerańska-Lesiewiczowa — Gospodarstwo domowe — Rysunek i Zajęcia Praktyczne Nr. 7, marzec 1936 r. str. 240—243.

J. Żmigrodzka — Pierwsza konferencja rejonowa ogniska metodycznego zajęć praktycznych w Warszawie — vide Kształcenie kandydatów na nauczycieli.

### Śpiew. Muzyka.

W. Batko — Lubelska pieśń ludowa — Śpiew w szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 134—142.

A. Janiszewska-Niebelska — Pieśń na cześć Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Słowa M. Nowickiej — Dziennik Urz. K. O. S. Wileńskiego Nr. 5, maj 1936 r. str. 113—114 i Sprawy Nauczycielskie Nr. 8—9, kwiecień-maj 1936 r. str. 271—272.

Kazuro — Pieśni dziecięce dwugłosowe — Warszawa, Nasza Księgarnia 1936 r. str. 22.

W. Lachman — Elegia ku czci Wodza Narodu — na chór męski. Słowa E. Porębskiego — Dodatek do Nr. 4, miesięcznika „Chór“ z roku 1936.

J. Maklakiewicz — Wieża srebrnych dzwonów. Śpiew historyczny na chór mieszany. Słowa H. Jarwicz. Dodatek do Nr. 5 miesięcznika „Chór“ z roku 1936 r.

T. Mayzner — Bociany i żaby. Sąd. Kot i myszy. Słowa B. Kossuthówny — Dodatek muzyczny do Nr. 7, „Śpiew w Szkole“ 1935/36 r.

St. Niewiadomski — Jak powstaje pieśń chóralna (ciąg dalszy) — Chór Nr. 5, maj 1936 r. str. 3—4.

Z. Noskowski — Podczas burzy — na chór męski Słowa A. Asnyka. Dodatek do Nr. 5 miesięcznika „Chór“ z roku 1936.

J. Nowak — Ćwiczenia pomocnicze w klasie III-ej szkoły powszechnej — Śpiew w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 129—133.

M. Piechnikówna — Lekcja w klasie II-ej. Opracowanie piosenki „Drobna kaszka“ — Śpiew w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 146—148.

G. Timofiejew — Śpiewy pod Łodzią — Miesięcznik Literatury i Sztuki Nr. 7, marzec 1936 r. str. 206—210.

### Ćwiczenia cielesne.

Płk. Dr. Z. Gilewicz — Z kazuistyki przykrych wspomnień. Odpowiedź P. M. Krawczykowi z powodu artykułu p. t. „Porządkujmy swe prace“ (wartości wychowawcze ćwiczeń cielesnych) — Wychowanie Fizyczne Nr. 3—4, marzec—kwiecień 1936 r. str. 87—94.

Mgr. J. Jasiński — Współzawodnictwo jako jeden z czynników wychowania w wychowaniu fizycznym — Wychowanie Fizyczne Nr. 3—4, marzec—kwiecień 1936 r. str. 159—168.

A. Kalinowski — Tok lekcyjny gimnastyki w świetle najnowszych badań naukowych — Wychowanie Fizyczne Nr. 3—4, marzec—kwiecień 1936 r. str. 110—118.

M. Krawczyk — Zagadnienie sportu szkolnego — Wychowanie Fizyczne w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 193—196.

A. Maciejowski — Budowa strzelnic szkolnych — Wychowanie Fizyczne w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 197—204.

J. Magryta — Konferencja w zakresie wychowania fizycznego w Jurgowie — Dziennik Urz. K. O. S. Krakowskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 82—83.

W. Majdański — Zasadniczy błąd metodyczny na lekcjach gimnastyki — Szkoła, marzec—kwiecień 1936 r. str. 42—43.

N. Nonas — Osiem gier polowych dla kl. I gimnazjum nowego typu — Wychowanie Fizyczne Nr. 3—4, marzec—kwiecień 1936 r. str. 122—132.

S. Racinowski — Inicjatywa i pomysłowość dzieci w ćwiczeniach cielesnych — Wychowanie Fizyczne w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 204—208.

M. Skierczyński i A. Mazurkova — Gry sportowe. Podręcznik metodycznego nauczania piłki siatkowej, hakeny i szczypiorniaka — Warszawa, Nasza Księgarnia 1936 z. str. 253.

W. J. Śliwiński — Prawidła gier drużynowych — piłka graniczna — Wychowanie Fizyczne w Szkole Nr. 7, marzec 1936 r. str. 208—212.

### Dokształcanie młodocianych i dorosłych na kursach dokształcających ogólnych.

K. Grzybowski — Prehistoria na kursie wieczorowym — Oświata Pozaszkolna Nr. 3, marzec 1936 r. str. 115—118.

T. Lubicz-Majewski — Kursy w niewielkich środowiskach — Praca Oświatowa Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 212—214.

### Szkolnictwo zawodowe.

Dr. Wł. Bartyński — Kilka uwag o organizacji pracowni kupieckiej — Głos Szkoły Zawodowej Nr. 3—4, marzec—kwiecień 1936 r. str. 102—105.

Prof. L. Wł. Biegeleisen — Dostosowanie szkolnictwa dokształcającego zawodowego do potrzeb życia gospodarczego — Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 7, marzec 1936 r. str. 145—153.

Inż. K. Czarnecki — Nauczanie chemii w szkołach fotograficznych i poligraficznych — Przemysł Chemiczny Nr. 1—2, styczeń—luty 1936 r. str. 29—31.

Al. Dobrankiewicz — W sprawie samokształcenia nauczycieli zawodu — vide Kształcenie kandydatów na nauczycieli.

E. Ehrlich—Szkoła zawodowa kształcąca a samorząd gospodarczy—Szkoła Kształcąca Zawodowa Nr. 7, marzec 1936 r. str. 161—164.

E. Erlich — „Dlaczego wstąpiłem do gimnazjum kupieckiego”—Głos Szkoły Zawodowej Nr. 3—4, marzec—kwiecień 1936 r. str. 105—110.

K. Jaroszewski—Rzemiosło a poradnictwo zawodowe—Szkolnictwo Zawodowe Nr. 7, marzec 1936 r. str. 153—161.

Dr. L. Koźmiński—Kilka zagadnień z dydaktyki języków w szkolnictwie handlowym—Neofilolog Nr. 1, styczeń—marzec 1936 r. str. 12—18.

T. Lepszy—Doświadczenia towaroznawcze w szkole—Głos Szkoły Zawodowej Nr. 3—4, marzec—kwiecień 1936 r. str. 97—102.

J. Mikułowski-Pomorski—Szkoly rolnicze i oświata rolnicza pozaszkolna. Zagadnienia pracy kulturalnej. Rocznik II, poświęcony sprawom kultury wsi—Warszawa, wydawnictwo Grupy na Rzeczpospolitą Polską Światowego Związku Kształcenia Dorosłych i „Naszej Księgarni” 1936 r. str. 60—76.

J. M.—W sprawie ustroju szkolnictwa chemicznego—Przemysł Chemiczny Nr. 1—2, styczeń—luty 1936 r. str. 32—33.

Inż. E. Porębski—O większy kontakt szkoły zawodowej z życiem—Szkolnictwo Zawodowe Nr. 7, marzec r. str. 161—164.

G. Rybicka—Spostrzeżenia nad czytelnictwem dziewcząt w szkole rolniczej—Zagadnienia pracy kulturalnej. Rocznik II, poświęcony sprawom kultury wsi—Warszawa, wydawnictwo Grupy na Rzeczpospolitą Polską Światowego Związku Kształcenia Dorosłych i „Naszej Księgarni” 1936 r. str. 99—137.

Inż. W. Sarad—Podziałka w rysunku zawodowym (dokończenie)—Szkoła Kształcąca Zawodowa Nr. 7, marzec 1936 r. str. 150—156.

Dyr. J. S.—Sprawozdanie z lekcji fizyki w klasie 2-giej szkoły kształcącej—Głos Szkoły Zawodowej Nr. 3—4, marzec—kwiecień 1936 r. str. 93—97.

—Posiedzenie sekcji rolniczej Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej—Oświata i Wychowanie Nr. 3, marzec 1936 r. str. 189—199.

#### **Kształcenie kandydatów na nauczycieli i dalsze kształcenie nauczycieli czynnych.**

M. Bubniak — Samokształcenie i kształ-

cenie nauczycielstwa — Nasz głos Nr. 6 — 7, luty — marzec 1936 r. str. 138 — 142.

Al. Dobrankiewicz — W sprawie samokształcenia nauczycieli zawodu — Głos Szkoły Zawodowej Nr. 3 — 4, marzec — kwiecień 1936 r. str. 89 — 93.

F. Jungman — Ognisko metodyczne języka francuskiego w Warszawie — Dziennik Urz. K. O. S. Warszawskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 137 — 139.

A. Klar — Praca samokształceniowa na konferencjach rejonowych — Echo nauczycielskie Nr. 4, kwiecień 1936 r. str. 76 — 79.

J. Klinghoffer — Sprawozdanie z konferencji ogniska języka niemieckiego w Lublinie — Neofilolog Nr. 1, styczeń — marzec 1936 r. str. 53 — 54.

D-r. J. Piprek — Ognisko metodyczne języka niemieckiego — Dziennik Urz. K. O. S. Warszawskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 139 — 140.

H. Rzędowski — Centralne pracownie przyrody martwej i robót ręcznych dla szkół powszechnych, jako ośrodki metodyczne kształcenia nauczycieli — Fizyka i Chemia w Szkole Nr. 3, marzec 1936 r. str. 285 — 291.

S. S. — Czy ogniska metodyczne są konieczne? — Przegląd Pedagogiczny Nr. 6, kwiecień 1936 r. str. 81 — 83.

D-r. J. Wierzblański — Uwagi o ogniskach metodycznych historii — Przegląd Pedagogiczny Nr. 7, kwiecień 1936 r. str. 99 — 100.

J. Wodzińska - Matawowska — Wakacyjny kurs przyrodniczo-ogrodniczy i hodowlany dla nauczycieli szkół powszechnych w Lesznie — Przyjaciel Szkoły Nr. 7, kwiecień 1936 r. str. 251 — 252.

J. Żmigrodzka — Pierwsza konferencja rejonowa ogniska metodycznego zajęć praktycznych w Warszawie — Dziennik Urz. K. O. S. Warszawskiego Nr. 3, marzec 1936 r. str. 135 — 137.

— Konferencja naucz. jęz. nowożytnych w Grudziądzu — Neofilolog Nr. 1, styczeń — marzec 1936 r. str. 54 — 55.

— Konferencje rejonowe czy zespoły samokształceniowe? — Sprawy nauczycielskie Nr. 7, marzec 1936 r. str. 200 — 204 i Nr. 8 — 9, kwiecień — maj, str. 237 — 238.

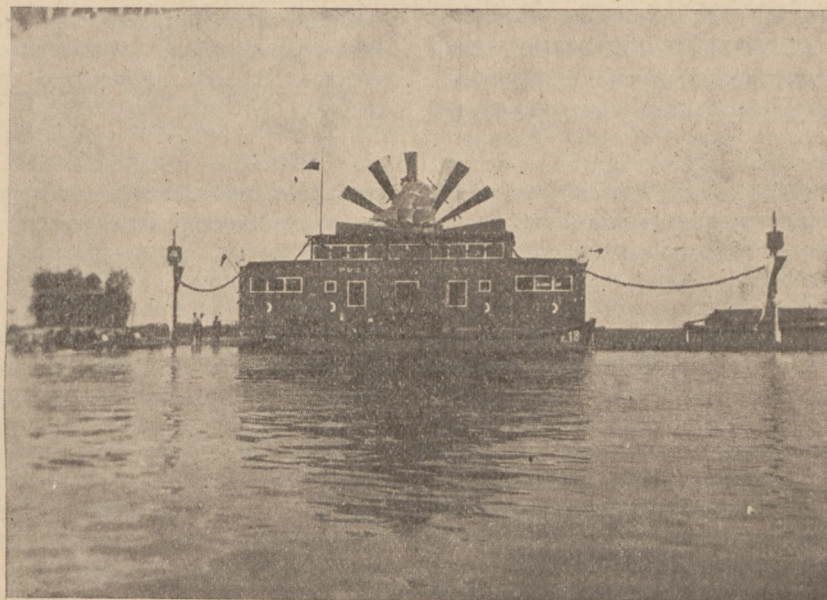
H. Rz.



---

## SZKOŁA I JEJ ŻYCIE W ILUSTRACJI.

---



Przystań szkolna w Pińsku w czasie święta morza



Ćwiczenia gimnastyczne w gimnazjum państwowym w Kobryniu

## NOWE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

### RECENZJE.

E. Rzeszowski: „CZASOPISMA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH W OKRĘGU SZKOLNYM WILEŃSKIM“

(Dz. Urz. Kur. O. S. Wil., Nr. 6—7, str. 165—178).

I. Idą młodzi! Ten powtarzający się w rozmaitych okolicznościach okrzyk to pełen dumy, to niewolny od zuchwałości, czasem zaciekły partyjnymi pogrozkami słyszymy często. Nie tylko słyszymy. Wyczuwamy jego konkretyzację w stale odradzającym się procesie wschodów i zachodów. Wyczuwamy i — cofamy się o krok. Radykalizm młodości napiera na bramy statecznego rozsądku ludzi starszych. W naszych to właśnie oczach wyginają się bale i wrzeciądze, a zaniepokojony wzrok bada wytrzymałość oku. W naszych też oczach dokonywa się i proces inny, przezorniejszy: rozhuwane fale młodości puszczają się w przygotowane, żelbetonowe koryta, aby siłą swego entuzjazmu i bezwzględności burzyły niewygodne tamy. Nietrudno doszukać się obydwoch tych dróg w dzisiejszym życiu Europy.

Te i podobne myśli — to olbrzymie cienie rzucające przez rzec w sobie drobną; prasę młodych. Droga tu przecież prosta. Od pierwszego wykrzyknika stawianego przez wątego chłopca na łamach szkolnej gazetki poprzez „Kuznię Młodych” lub inne ogólne piśmiętko, gdzie drżąc od wewnętrznej emocji ręka kreśli ogniste wezwania czy protesty — do radykalnego „Oblicza dnia” lub jakiegś „Trybuny” — to droga którą zauważy niejeden opiekun gazetek szkolnych. Młody człowiek przepycha się wśród tłumu artykułów. I oto — już dobiegł, już stanął w pierwszej linii.

Może właśnie dlatego, że, przynajmniej podświadomie, rozumiemy dynamikę tego procesu — tyle uwagi poświęcamy ostatnio piśmiętkom młodości. Oto przykłady: „Dz. Urz. Kur. O. S. Lubelskiego” (grudzień 1935), „Tygodnik Ilustrowany” (grudzień 1935), „Dz. Urz. Kur. O. S. B.” (grudzień 1935), „Zrąb” (Nr. 125), „Polonista” (styczeń — luty, marzec — czerwiec, 1936) oraz ze strony młodości — „Kuznia Młodych” (Nr. 22, 23, 24, 26). W szeregu tych zainteresowań stanął ostatnio i p. Rzeszowski, autor gruntownej pracy o czasopiśmie młodości szkolnej Okręgu Wileńskiego.

II, Artykuł ten ma aspekt przede wszystkim regionalny, wiele jednak uwag, rzuconych *ex re* piśmiętek okręgu wileńskiego, zachowa swój ciężar gatunkowy także w związku z innymi terenami, czy nawet — powszechnością.

Autor omawia kolejno ilość piśmiętek, ich szatę zewnętrzną, niektóre chwytły organizacyjne redakcyj, poprawność językową i stylistyczną prac, aby przejść potem do strony treściowej i ideowej piśmiętek. Po tym przeglądzie formułuje autor zasadnicze braki czasopiśmiętek młodości oraz ustala długą listę (22) „o roli opiekuna i sposobach organizowania wydawnictw uczniowskich”.

Zanim wypowiem się w niektórych z tych spraw — uwypuklę niektóre ciekawe wnioski autora. Szata

graficzna omawianych 24 piśmiętek stoi na ogół na poziomie niskim, Jakość czcionek, szablonowa kompozycja kart tytułowych, niedopatrzona w ich treści — oto braki. Poprawność językowa jest wystarczająca, choć zdarzają się błędy typowe dla regionu lub — dla młodości w ogóle (frazologia). Pod względem treści autor dzieli omawiane czasopisma na 3 grupy: społeczno-kulturalne o zasięgu regionalnym, społeczno naukowe o charakterze międzyszkolnym, literacko—nastrojowe. Sprawy społeczne dominują nad innymi w 12 czasopiśmiętkach (na 24), przy czym w zakresie tych zainteresowań wchodzi takie np. tematy jak zarobki, budżet drobnego rolnika itp. — Regionalizm pierwszej z grup posiada także cechy społeczne, interesuje się bowiem nie tylko folklorem ale i niedolą wsi. — Grupa trzecia ogniskuje swe zainteresowania na rozmaitych „wzlotach” lirycznych, mieląc w pustych, jak się zdaje, żarnach siłą dwudziestu paru wierszy lirycznych w jednym numerze (wg. przykładu: 6 wierszy patriotycznych + 13 lirycznych + „wiersze!”). Autor konstatuje charakterystyczny podział: oto na wschodnich połaciach okręgu piśmiętki mają przeważnie charakter społeczny i regionalny, w zachodnich zaś wysuwają się raczej publicystyka z charakterystycznym zamętem ideologicznym. Stąd wiosek, iż eksponowane w sensie narodowym placówki na rubieżach przyczyniają się wydajnie do scementowania młodości, związania jej ze szkołą i otoczeniem. Za zasadnicze wady omawianego terenu uważa p. Rzeszowski przypadkowość w doborze materiału, nierówność w poziomie numerów oraz brak ciągłości ideologicznej, zaniedbanie strony graficznej i ilustracyjnej W „teżach” autor zwraca uwagę na konieczność baczej opieki nad pracą młodości ze strony szkoły, przestrzeganie młodych redaktorów przed trudnościami i kłopotami finansowymi przedsięwzięcia. daje wytyczne kierunków zainteresowań treściowych, omawia układ graficzny numerów oraz wymagania stylistyczne, domaga się związania pracy piśmiętki z życiem szkolnym.

Ogólnie biorąc, autor zajmuje, w stosunku do przychylnie przez siebie zaopiniowanych 18 piśmiętek, stanowisko pozytywne, uznając rację ich bytu. Uważa poza tym gazetkę za ważny czynnik życia szkolnego dla nauczyciela zaś — za cenne źródło poznawcze.

III. Przegląd powyższy wykazuje, że u podstawy omawianej pracy spoczywa duża doza wysiłku, obejmującego pokaźną ilość czasopiśmiętek, oraz dużo rozsądku w wyciąganiu wniosków. O ile stosunkowo łatwo zgodzić się z przeważającą liczbą tez i refleksyj, o tyle trudniej zaakceptować układ drugiej części artykułu, wydaje się bowiem, że szczególnie więcej przejrzyste ujęcie tez pracy wpłynęłoby korzystnie na samopoczucie czytelnika, który chciałby zamknąć dziennik z przekonaniem, że coś konkretnego wyniósł z tej lektury. Tymczasem dzieje się inaczej. Uważny nawet czytelnik przebrnie wprawdzie przez pierwszą dziesiątkę tez, popłacze się z pewnością w połowie drugiej i bra-

knie mu tchu, aby finiszować jeszcze na dwudziestej drugiej. Zakłopotanie czytelnika powiększa fakt, że niektóre z tych tez, oddzielone od siebie, poruszają sprawy sobie bliskie, co mać jasność odbioru (np. teza 8 i 18, 13 i 21) i nasuwa myśl, że dużą ulgą byłby tu układ wg. zagadnień. Sądy autora opierają się z pewnością o rzeczywistość szkolną i zbiegają się charakterystycznie z doświadczeniami innych terenów. Świadczy to zarazem o pożytku takiej syntezy w obrębie okręgu, dopiero bowiem po przeprowadzeniu podobnych prac na terenie kuratoriów będzie można myśleć o odpowiedzialnej syntezie tego zjawiska, jakim jest praca szkolna. Próby dotychczasowe ciągle jeszcze grzeszą fragmentarycznością. Oto bardzo znamieny przykład P. Rzeszowski stwierdza istnienie (r. szk. 1935/36) 24 czasopism w jednym Okręgu Wileńskim, uważając tę ilość za 1/6 dorobku ogólnopolskiego. Tymczasem pracujący w specjalnym zespole prasy szkolnej przy Pracowni Dydaktycznej w Warszawie p. Nowak podaje cyfrę 59 (r. szk. 1934/35) piśmiennictwa drukowanego w szkołach średnich całej Polski („Rola prasy młodzieży w życiu naszej szkoły polskiej” — Nowak, Zrąb 1/25). Kto się myli? Prawdopodobnie obydwaj. Winę ponosi niedostateczne terenowe opracowanie stanu faktycznego.

Opisowy raczej charakter omawianego artykułu sprawia, że nie został w nim, jak mi się wydaje, należycie zaakcentowany moment wychowawczej roli piśmiennictwa. Brak ten widzę mianowicie w trzech dziedzinach: w podpatrzeniu z tego punktu widzenia finansowych kulis imprez prasowych, w zbadaniu techniki organizacji pracy redaktorskiej, wreszcie w głębszym (bo częściowo zostało to zrobione) prześwietleniu tendencji i doboru prac młodzieży z uwzględnieniem roli, jaką mogły one odegrać w wychowawczej atmosferze zakładu. — Co do pierwszej luki — autor, zdaje się, upraszcza zagadnienie, składając tylko na karb braku opieki (str. 169, 175 t. 2 ze strony wychowawców — fakt pojawiania się wydawnictw efemeryd. W czym bo mianowicie ma się wyrazić? Jeżeli piśmiennictwo potrzebuje funduszy, jeśli ich nie ma — cóż pozostaje? — Zwinięcie kramiku... Przyczyny bowiem upadku wielu piśmiennictw drukowanych należy w tym prozaicznym braku poszukać. Opieka wychowawcy działać tutaj może bardzo niewiele, a nawet, kto wie, powinna działać niewiele. To też zagadnienie funduszy prasowych, źródeł pokrycia itp. nie jest tylko sprawą działania matematycznego. Zawiera wyraźny akcent wychowawczy i z tego punktu widzenia warto na „finanse” gazetki spojrzeć.

Nie będzie także obojętne dla szkoły to, jak jest zorganizowana praca gazetki. Czy pisze ogół, czy jednostki (może — jednostka?), czy jest dbałość o kontakty

z „rzeszą”, czy redakcja stara się podciągnąć współpracowników, kto i w jakim stopniu ocenia i koryguje prace, oto garść zaledwie refleksyj, na które nie znajdziemy w pracy odpowiedzi. A przecież od zbadania tych właśnie kulis zależeć będzie sąd, czy piśmiennictwo jest rezultatem snobizmu grupy, czy rzetelną potrzebą środowiska. — Wreszcie — aspekt wychowawczy zawartości treściowej. Raz tylko akcentuje autor wyraźny brak tego podziwku w jednym z piśmiennictw (s. 173), słusznie żądając zlikwidowania tego organu. Inne wzmianki zaczepiają raczej o niewątpliwie ciekawe sprawy ideologii, czy aktualizacji (str. 169 i 178) ale nie snują dalszego ciągu. Stwierdzenie tendencji regionalnych lub kulturalnych w czasopiśmie młodzieży — to nieco zamało. Dalszym krokiem byłoby zbadanie, czy sposób potraktowania tych zagadnień pozwala mniemać, iż życie artykułu nie skończyło się na białym papierze, lecz przedłużyło się o dalsze życie w pracy czytelnika. Po prostu — czy chodzi o nastawienie poznawcze, czy impulsywno-wychowawcze.

Wymieniając powyższe — zdaję sobie sprawę z faktu, że niektóre z tych spraw, są potrącone w tezach (np. w 9 i 10), ciekawsze jednak i praktyczniejsze byłoby wykazanie tego w materiale badanym. Rozumiem także, że uwzględnienie wszystkiego rozszerzyłoby znacznie i tak obszerną pracę. Ale właśnie solidność jej przygotowania skłania do życzeń, czujemy bowiem, że ich uwzględnienie nie przerasta możliwości autora. — Stawiając dezyderaty — nie sposób nie podkreślić szeregu słusznych postulatów. Żądanie (t. 8 i 18) powiązania piśmiennictwa z życiem szkoły tak ze strony graficznej (rysunek!) jak i treściowej (tematy lekcji) jest niewątpliwie słuszne. Piśmiennictwo powinno być kółkiem zegarka szkolnego, nie — ozdobnym brelokiem! Podobnie teza piętnasta, mówiąca o rzeczowości artykułów młodzieży. — Wyliczenie to możnaby zdlużyć Fakt powyższy świadczy, że praca autora nie jest koncepcją teoretyka a sumą doświadczeń fachowca. I jeszcze jedno: należałoby oczekiwać podobnych syntez w innych okręgach szkolnych.

T. P.

## PRZEGLĄD LITERACKI.

### I. ZAGADNIENIA LITERACKIE.

Spółeczna rola literatury. Stary spór: sztuka dla sztuki, czy sztuka w służbie społecznej — ciągle żywo interesuje, zwłaszcza wobec sytuacji twórczości literackiej w nowych organizmach państwowych, komunistycznych czy nacjonalistycznych. L. Piwiński w artykule p.t. „Spółeczna rola literatury” (Pion, nr. 19), chcąc odpowiedzieć na to pytanie, stawia dwa inne: czym jest sztuka? i czy literatura jest sztuką? Analiza pierwszej kwestji doprowadza do wniosku, że istotą prawdziwej sztuki jest zbliżanie, zarówno twórcy, jak odbiorcy, drogą doznań estetycznych do „metafizycznego węzła świata”, wznoszenie ponad codzienność egzystencji w wyższe regiony ducha i ułatwianie przeżycia czy odczucia (bo nie zrozumienia!) zagadki i tajemnicy Bytu. W tym zasadniczym względzie, metafizyczności czy irracjonalności, zachodzi duże podobieństwo

stwo sztuki do religii, tylko że religia daje odpowiedzi na wszelkie zagadki Bytu, sztuka zaś odpowiedzi nie daje, jedynie „pozwała nam odczuć ową Tajemnicę”. Czy literatura jest sztuką? Naogół tak, choć niezawsze. Prawdziwa poezja (we wszelkiej formie!) napewno, powieść jednak nie każda, ale niewątpliwie takie jak Zbrodnia i kara, Biesy, Anna Karenina, Ludzie bezdomni. Noce i dnie.

Widać z tego, że „Sztuka tak samo jak Religia, jest zjawiskiem ponadspołecznym, a więc i ponadpaństwowym. Co bynajmniej nie znaczy: przeciwspołecznym czy przeciwpaństwowym”. Ingerencja społeczna czy państwowa nic tu nie poradzi, a utwory stworzone pod takimi auspicjami nie będą nigdy dziełami sztuki. „Akt tworzenia nie da się pomyśleć bez absolutnej niezależności wewnętrznej (nie mówiąc już, oczywiście, o zewnętrznej) Z tego nie wynika, żeby sztuka miała być w opozycji do państwa. Może być np. zarzewiem czy żagwią rewolucji. Ale może też być uskrzydleniem ideologii państwowej czy społecznej).

„Tylko, zarówno w pierwszym jak w drugim razie, decyzja twórców, ich akt twórczy musi być powzięty w zupełnej niezależności od jakiegokolwiek nacisku”. A jaki ma być stosunek państwa do literatury, jako sztuki? Może być najróżnorodniejszy, ale nigdy obojętny. Doznania artystyczne zbyt silnie urabiają człowieka podobnie jak religijne, choć w innym wymiarze. Pisarze są „Inżynierami dusz ludzkich”. Konieczna więc opieka państwa nad literaturą. Ale nie może ona wyrażać się w formie subwencji dla pisarzy za powieści, popierające politykę rządową. Państwo winno troszczyć się o wszechstronny rozwój literatury i sztuki. Prawdziwe dzieła sztuki nie tylko opromienią sławą państwo w którym powstały, ale i ludzi tego państwa uszlachetnią. Słowem, ta opieka nad sztuką, jeśli ma wydać owoce, musi być bezinteresowna. Bezinteresowność obowiązuje też artystę. Jako obywatel może on dążyć do celów pozaarty stycznych, jako artysta musi właściwie tworzyć dla sztuki.

Jak powstaje dzieło sztuki? Ciekawe uwagi na temat psychologii twórczości wypowiada Z. Nałkowska w art. „O pisaniu” (Studio nr. 2), Z czego rodzi się temat? Narzuca go obserwacja rzeczywistości. Obserwując myślimy. Ale obserwują i myślą wszyscy. Czasem jednak wynika z takiego rozpaмиętywania jakiegoś zdarzenia plotka, czasem rozmowa, opowiadanie, a czasem powieść czy nowela. „Ale raz wydarty z naturalnego biegu rzeczy, przestawiony w dziedzinę naszego o nim myślenia, temat zmienia swą naturę, spieszy się do dalszych przetworzeń. Narzucony przez życie, przychodzący z zewnątrz, jak wstrząs, natrafia w nas na materiał, nagromadzony w pamięci przez dawniejsze doświadczenia, i uruchamia go na swój użytek. Rozgałęzia się i narasta, grubieje od skojarzeń.

przyciąga je do siebie, jak opiłki”. Nałkowska przypuszcza, że styl pisarza, a nawet jakość rodzaju literackiego zależy od tego, „czem rozporządza on wobec tematu, jako materiałem zmagazynowanym. A także — jaka jest w danej chwili wartość tego stanu posiadania”. To dodawanie od siebie pewnych elementów deformuje rzeczywistość w pewnym sensie. Dlatego nie może być mowy w utworze absolutnie realistycznym, bez żadnej tendencji. W stylu, motywach skojarzeń, czy w inny sposób musi przejawiać się osobowość autora.

W zasadzie zgodne te uwagi autorki „Granicy” z wyznaniem St. Przybyszewskiego. Fragment z jego pamiętnika (z r. 1927), nie włączony do II t. „Moich współczesnych” drukują „Wiadomości Literackie” (nr. 28). Czytamy tam: „W duszy twórcy mogą najwięcej awanturnicze przeżycia nie wywołać żadnego rezonansu, — to, co by się zdawało wstrząsać duszą artysty aż do samego dna, splywa powierzchu, gdyby strumień deszczu po skalistej ścianie, podczas gdy jakieś drobne, maleńkie wydarzenie staje się jądrem, wokół którego owija się bogate pasmo twórczych myśli. Nie chodzi o to co przeżywam, ale jak przeżywam, to jak rozstrzyga o wartości twórczej przeżycia, ale nietylko to: odsłania poniekąd całą tajemnicę twórczości. I zdumiewające, w jaki sposób powstaje twór artysty. Zdawałoby się, że składają się na niego Bóg wie jakie bogate i intensywne przeżycia, a tymczasem przypadkowe zetknięcie się spojrzeń, prosty uścisk dłoni, gorętszy timbre głosu składają się na to, aby odrazu w jednej chwili dusza zapłodniona została. Pamiętam, kiedy się raz w nocy na pokładzie okrętu obudziłem — czyjeś oczy wlepiły się we mnie — oczy sąsiadki, którą może przewracając się na drugi bok, obudziłem. To wszystko nie trwało dłużej minuty, a zupełnie starczyło, aby w tej samej chwili mógł powstać cały mój poemat — „Nad morzem”.

Zagadnienie twórczości artystycznej z punktu widzenia teorii Freuda omawia St. Essmanowski w art. „Psychoanaliza a sztuka” (Wiad. Lit., nr. 20). W świetle nauki Freuda sztuka jest zaspokojeniem popędów, zrealizowaniem pragnień w symbolicznej postaci. Podobnie jak marzenie senne, które jest pseudoartystycznym tworem człowieka przeciętnego, nieartysty, pewną formą wyżycia się. Nie pozbawione humoru jest końcowe pytanie autora, jak będzie z twórczością po rozwiązaniu wszystkich kompleksów, które są jej źródłem.

Pisma literackie. W związku z drukiem wspomnień Tuwima z czasów jego pobytu w szkole rosyjskiej i listem M. Wańkowicza do Tuwima St. Szwedowski (Plon, nr. 26) atakuje „Wiadomości Literackie”. Wyznaje że nie odpowiada mu „ogólny „duch” pisma

wiejący z szerokiej skali ideowych nastawień od Adolfa Nowaczyńskiego poczynając aż do publicystów czy poetów komunizujących „duch“ dziwnie rozluźniający wszystko co konstruktywne“. „Wiadomości Liter.“ wyrosły — zdaniem autora — na anarchii, która jeszcze dotąd w naszym życiu kulturalnym panuje. Wypełniły pustkę i umiejętnie wykorzystały koniunkturę, budując na pięknoduchostwie, indyferentyzmie, relatywizmie i eklektyzmie. Stąd alarm: „monopol na kulturę polską znajduje się w nieodpowiednich rękach!“ „Ukrócić anarchię, wziąć w jakieś łożysko życie duchowe Narodu“.

Jakby w odpowiedzi na to wezwanie, wyrósł cały szereg nowych pism literackich. Dwa z nich mają charakter katolicki: „Kultura — tygodnik, poświęcony sprawom literackim, artystycznym i społecznym, oraz „Verbum“ „Kwartalnik poświęcony zagadnieniom kultury współczesnej“ (ukazały się dotąd dwa numery). Od kwietnia 1936 r., wychodzi miesięcznik literacki „Studio“. Jak stwierdza notatka programowa, „Studio“ powstaje aby „zapewnić dojście do głosu tym formom literackiej twórczości, które wylamują się z pod nacisku zarówno estetycznego, jak ideologicznego konwenansu. Pragnie ukazać tą drogą człowieka w miejscu, w którym jest on jeszcze sam z drugim człowiekiem, w którym jak najmniej podlega sugestiom zbiorowym, ujętym w formułę wyznania wiary artystycznej, filozoficznej, czy społecznej“. Trzy numery „Studia“, które dotąd ukazały się próbują ten program realizować, dając „dokumenty „stanu człowieka“ w jego możliwie niezakłóconej autentyczności“. Ujawnia się to głównie w trosce o autentyczność przeżyć z zaniedbaniem (celowym?) środków ekspresji. W poszukiwaniu jak najbardziej rzeczywistych, nie dotkniętych „literaturą“ dokumentów redakcja nie waha się umieścić wyjątków z listów i podań (zapewne autentycznych).

## II. LITERATURA POLSKA.

Kto jest autorem „Bogurodzicy“? — J. Birkenmajer w wyniku swoich studiów nad „Bogurodzicą“ obala dotychczasowy pogląd, ustalony przez Brücknera, jakoby pieśń ta pochodziła z w. XIII. („Zagadnienie autorstwa Bogurodzicy“, Gniezno 1935 i „Bogurodzica wobec hymnografii łacińskiej, W-wa 1935). Wniosek ostateczny brzmi: 1) „Bogurodzica“ jest owocem drugiej połowy w. X lub conajwyżej pierwszej połowy w. XI, 2) wszelką podstawę ma starodawna tradycja o autorstwie św. Wojciecha, nie obalona dotąd ani jednym argumentem naukowym.

Rehabilitacja Brzozowskiego. „W obrotach Brzozowskiego“ (Wiad. Lit., nr. 23) K. Bleszyński drukuje list zbiorowy grupy kolegów Brzozow-

skiego do autora „Legendy Młodej Polski“, napisany pod wrażeniem niesłusznego oskarżenia. obrońcy charakter mają również Z. Nałkowskiej „Wspomnienia o sprawie Brzozowskiego“ (Studio, nr. 3), notatki z czasu pobytu autorki w Krakowie w r. 1909, podczas sądu partyjnego nad Brzozowskim. Nałkowska z żalem obwinia członków sądu, że, mając w ręku prawie pewne dowody niewinności Brzozowskiego, nie zrobili z nich użytku i pozwolili mu umrzeć bez rehabilitacji. W. Kubacki w art. „Sprawa Brzozowskiego“ (Gazeta Polska nr. 158 i 159) stwierdza, że właściwie nie ma co bronić Brzozowskiego, gdyż nigdy nie podano dostatecznych dowodów winy.

Rewizja podziału historii literatury polskiej. W księdze zbiorowej ku czci I. Chrzanowskiego (Prace z historii Literatury Polskiej Nr. 1, Kraków 1936) obok znakomitych rozpraw (np. Borowego o Książnicie, Płoszewskiego o „Księdze Ubogich“) zasługuje na uwagę studium Cywińskiego p.t. „Sprawa podziału dziejów literatury polskiej na okresy“. Autor występuje przeciw mechanicznemu posiekaniu historii literatury politycznej (szczególnie ostro atakuje r. 1795 i 1863), uzasadniając potrzebę podziału na epoki o jednolitym mniej więcej stylu, przy czym należałoby uwzględnić udział trzech czynników: rodzimości, uniwersalizmu (katolicyzmu) oraz obcych wpływów.

„Wiedeńskie triumfy Nieboskiej Komedii“. W artykule pod tym tytułem „Wiad. Lit. (nr. 27) informują o sukcesie „Nieboskiej“, wystawionej w Wiedniu przez tamtejszy Burgtheatr. Jest to jedno z godnych zapamiętania wydarzeń w kronice Burgtheatru i życia artystycznego Wiednia“ i „niewątpliwie najwybitniejsze wydarzenie w dziejach polskiej sztuki dramatycznej zagranicą“. Z dawniejszych artykułów warto przy tej okazji przypomnieć K. Górskiego „Stulecie Nieboskiej Komedii (Pion, nr. 1 — 2, 1936) oraz entuzjastyczną ocenę „Nieboskiej“ (w opracowaniu pisarza austriackiego Csokora) w „Neues Wiener Tageblatt“, (z 23.II.1936).

Lelewel. 75 rocznica zgonu przypomniła postać znakomitego historyka i pisarza. Obok okolicznościowych artykułów (np. Pion, nr. 22, Gazeta Polska z 3.VI) warto zwrócić uwagę na rozprawkę Chrzanowskiego p.t. „Stanowisko Lelewela w historii literatury polskiej“. (Przegląd Współczesny nr. 165) Zdaniem autora, Lelewel jest nie tylko historykiem. Należy mu się miejsce w historii literatury, bo nawet ostry dla niego Śniadecki mówi, że „kiedy chce, może czyścić i dobrze pisać“. Chrzanowski konkluduje, że do „dwóch nieśmiertelnych zasług Lelewela, to jest krytyki źródeł historycznych w pismach specjalnych i syn-

tetyzowania dziejów w „Uwagach” przybywa jeszcze trzecia: on dopiero uwydatnił wnikliwie i plastycznie zmienne koleje czyli rozwój polskiej kultury”. Poza tym „wywarł on wpływ olbrzymi (dotychczas należycie nie zbadany) na literaturę naszą”. „Wielcy twórcy naszej literatury w epoce romantyzmu do głębi przejęli się naczelną ideą wszystkich jego pism historycznych—ideą narodowości”.

„Konrad Wallenrod” Mickiewicza polityczną broszurą węglarską. St. Zetowski udawadnia w „Ruchu Literackim” (nr. 1 z 1936 r.), że „Konrad Wallenrod” powstał pod auspicjami karbonaryzmu. Że nie była to, ściśle biorąc, emanacja poetycka, ale raczej manifest polityczny, to było wiadome. Sam Mickiewicz nazwał kiedyś „Konr. Wall.” „broszurą polityczną”. Zetowski wykazuje, że młody Mickiewicz był radykalnie nastrojony i hołdował wolnomularstwu (Oda do młodości) oraz węglarstwu. Wpływy karbonaryzmu widoczne są nie tylko w idei zasadniczej utworu (statutowo przez węglarzy uznanej): poświęcenia wszystkiego dla sprawy, — a także w metodzie postępowania, macchiavelliźmie poematu, na który, jako obcy duchowi polskiemu, tak się oburzano. Tymczasem Macchiavelli był jednym z patronów karbonaryzmu. Wreszcie i koloryt utworu, wiele scen i szczegółów obrzędowych (np. wybór Konrada na mistrza, sąd tajemny) o zabarwieniu wolnomularskim czy węglarskim (obrzędowość obu związków nie różniła się wiele) świadczy o węglarskim charakterze tej „politycznej broszury”.

Literatura o Marszałku Piłsudskim. H. Mościcki podaje w ar. 22 „Pionu” bibliografię dzieł i artykułów o Piłsudskim. Dowiadujemy się o niemieckim przekładzie dzieł Marszałka, poprzedzonym entuzjastycznymi przedmowami gen. Göringa, v. Blomberga i v. Rabenau, który m. in. mówi: „Jest się mężniejszym gdy się myśli o słowach i czynach Józefa Piłsudskiego”. Dziwne że Mościcki nie wspomina o przekładzie francuskim: *Joseph Piłsudski—Du révolutionnaire au chef d'état* (1893 — 1935), Paris 1935. Przekład Andrzeja Teslara, z którego inicjatywy powstała t. zw. Kolekcja Polska. Wydała ona z dzieł Piłsudskiego: Rok 1920 (w 1929 r.), Moje pierwsze boje (1931) i Bibulę (1933). Ciekawy artykuł Wł. Pobóg-Malinowskiego

(Józef Piłsudski jako pisarz. Nowa książka 1935 r.) z 9 charakteryzuje działalność pisarską Marszałka, nadto informuje o wydawaniu przez Piłsudskiego wraz z bratem Bronisławem rękopiśmiennej gazетки pt. Gołąb Zułowski. Zachowało się jej 46 numerów (od 10 stycznia do 24 lutego 1880 r.) spotykamy w niej wyjątki z patriotycznych utworów Mickiewicza i Niemcewicza, „powieści”, „komedie”, opisy bitew, życiorysy sławnych ludzi, reminiscencje z powieści dla

młodzieży, przede wszystkim Coopera. Poza tym aktualności: o wojnie Chili i Boliwii, o ruchu rewolucyjnym w Rosji, zamachach na cara.

Kalendarz Skarbowy na r. 1936 przedstawia stan zamożności Marszałka z r. 1924 i 1925. Urządzenie mieszkania w Sulejówku określono, jako „przeciętne” i „małe”. W całym domu były 3 złote przedmioty: zegarek, pierścień i jedna spinka. Z książek ostatniej doby, oprócz podanych w poprzednim przeglądzie (nr. 114 „Dzien. Urzęd.”), na szczególną uwagę zasługują pamiętniki L. Wasilewskiego: *Józef Piłsudski, jakim Go znałem* (Warsz. 1935, Rój), gen. Składkowskiego: *Strzępy meldunków*. Wł. Pobóg-Malinowskiego — *Józef Piłsudski i M. Lepeckiego: Od Sybiru do Belwederu*. W dziele poezji przede wszystkim K. Wierzyńskiego — *Wolność tragiczna*, Książnica-Atlas, 1936 i R. Kolonieckiego *Ballada o Piłsudskim*, Hoesick, Warszawa 1935. Nieudanymi twórcami są: T. Kordyasa — *Wodzowi odchodzącemu rytmy bohaterskie*, Warszawa 1935 i W. Strzałkowskiego — *Pieśń żałobna o Józefie Piłsudskim*, Warsz. 1935. Nr. 20 „Pionu” z 16.V.36, poświęcony Marszałkowi, zawiera wyjątki z „Pism — Mów — Rozkazów”, okolicznościowe artykuły J. Jędrzejewicza i A. Uziębły, wiersz Al. Czyżewskiego „Wiosna żałobna”, artykuły Pobóg-Malinowskiego: *Nieznane wystąpienia publiczne J. Piłsudskiego*, W. Lipińskiego o działalności zainicjowanego w r. 1923 przez Piłsudskiego Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski. Uzupełniają numer: sprawozdanie z akademii żałobnej w Rzymie po śmierci Marszałka, oraz recenzje ostatnich prac o Piłsudskim.

Reymont o „Dziejach grzechu”. „Prosto z Mostu” (nr. 10) ogłasza kilka listów Orzeszkowej i Reymonta. Ciekawy sąd Reymonta o „Dziejach grzechu”: „Jako dzieło sztuki — żadne, jako pewien czyn społeczny — plugawe i złe w najgorszym tego słowa znaczeniu”.

Tadeusz Rittner. — Powodzenie „Głupiego Jakuba” w Teatrze Narodowym oraz pochlebne o nim recenzje każą przypomnieć postać doskonałego dramaturga, jakim był Rittner. O uznanie jego wielkości i stałe miejsce na Parnasie upomina się Z. Starowiejska-Morstinowa w studium p. t. „Tadeusz Rittner” (Przegląd Współczesny, nr. 167) Autorka daje krótką biografię Rittnera i charakteryzuje jego twórczość publicystyczną, powieściową, a zwłaszcza dramatyczną. Główny motyw ideowy i artystyczny tej twórczości to kontrast między prawdą a kłamstwem, rzeczywistością a marzeniem „Nic niema pewnego” mówi Rittner. Prawdza zależy od punktu widzenia. Stąd problem wartości kłamstwa i prawdy, zapatrzenie w złudę teatru.

„Prawdziwa poezja, piękne marzycielstwo i głęboka kultura artystyczna, — oto walory dzieła Rittnera: gorzej z językiem, który jest bezbarwny i nieporadny. Skutek to dwujęzyczności Rittnera: posługiwania się polskim i niemieckim (w Wiedniu).

Pierwszy dramaturg Polski odrodzonej. Ukazał się t. I pism K. H. Roztworowskiego, akademika Literatury (K. H. Roztworowski: Pisma, t. I, Warszawa 1936, Hoesick). Zawiera dramaty: Judasz z Kariothu, Kaligula i Miłosierdzie. Z tej okazji M. Piechał w Gazecie Polskiej z 29 maja pisze, „Roztworowski należy do niewielu w Polsce pisarzy, znanych wyłącznie ze sceny i scenie zawdzięczających swe wysokie uznanie. Niedawny jubileusz 25-lecia jego pracy dramatopisarskiej był tego uznania miarą i oceną. Przyznano mu palmę, pierwszego dramaturga Polski odrodzonej”.

Żeromski. W. Borowy przedrukowuje w Ruchu Liter. (nr. 1 r. 1936) odpowiedź St. Żeromskiego na ankietę, „dotyczącą sprawy rozszerzenia i umocnienia dotychczasowych stosunków Polski i Francji” z r. 1912. Porusza tam Żeromski sprawę przekładów na język francuski utworów polskich klasyków. Pisze: „Nie możemy odsłonić światu Montaigne'a ani Paskala, a nie należałoby odsłaniać naszych ran, potrząsać dzisiejszymi lachmanami, ukazywać łez, ani puszyć się dawnym przepychem”. „Należałoby raczej ukazać w przekładach to tylko, co stanowi nasz kręgosłup, rdzeń naszej siły. Jeżeli wolno mi tutaj wyrazić myśl-raczej marzenie — to należałoby wydać Kochanowskiego, Skargę, Modrzewskiego, Staszycę, Trentowskiego, Libelta, Lelewela, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida, arcydzieło nowożytnej literatury polskiej — Adolfa Dygasińskiego „Gody życia” i arcydzieło krytyki polskiej — studium o Matejce Stanisława Witkiewicza”. — „Ruch Literacki” (nr. 2) drukuje fragment pracy G. Timofiejewa o stosunku Żeromskiego do literatury rosyjskiej p. t. „Dostojewski a Żeromski” Uwydatniono tam podobieństwo nastawienia wewnętrznego, psychologicznego u obu autorów. „Świat zewnętrzny zarówno u Dostojewskiego jak i Żeromskiego istnieje jedynie w celu akcentowania stanu uczuciowego”. „we wnętrzu człowieka dzieją się losy świata”. Zbliża obu autorów interesowanie się losem „skrzywdzonych i poniżonych”, „bezdolnych”. Wreszcie „podobnie jak u Dostojewskiego (Raskolnikow) bohaterowie Żeromskiego pasują się z przeznaczeniem, ciągle zrywają się do walki, lecz wskutek ustawicznej analizy mając poderwane siły i stargane nerwy, — padają wpół drogi między wolą a bezsilą”. Ostatnim łączącym czynnikiem — fatalizm, lęk przed złem, które czyha ustawicznie na człowieka. Stąd częste ostrzeżenie Żeromskiego; Strzeż się! Wróg czyha! (Przedwiośnie, Za-

mieć) Inną charakterystyczną cechą Żeromskiego zauważył T. Hiż („W pogoni za ślepyin losem” — Gazeta Polska z 8 lipca 1936 r.). Ulubionym sportem autora „Siłaczki” było powożenie. „Zamilowanie to odbiło się na podświadomym tworzeniu scen pełnych ruchu, a które najczęściej właśnie stanowią o losie jego bohaterów. Z prawdziwą pasją opisuje Żeromski odjazd bryczki od ganku, oddalający się odgłos kół, ruchy powożącego”, czasem bez potrzeby powieściowej (Swawolny Dyzio). „Jeszcze jedno źródło „Popiołów” Żeromskiego” (T. Kulczycki, Ruch Liter., nr. 1) — to pamiętnik K. Chojeckiego, obrońcy obłożonego przez Moskali podczas konfederacji barskiej Krakowa.

Nowe książki. Podane w toku przeglądu jak również w poprzednim przeglądzie, nowości należy uzupełnić następującymi pozycjami: W Melcer — Dwie osoby. Powieść, Warszawa 1936, Hoesick; Anna i Jerzy Kowalscy — Gruce. Powieść, Warszawa 1936, Hoesick t. I i II; Jan Parandowski — Niebo w płomieniach, Rój 1936; J. Brzoza — Dzieci, Książnica-Atlas 1936; P. Owerllo — Z tamtej strony rampy, Warsz. 1936, Hoesick; Wl. Orkan — Droga czwartaków i inne wspomnienia wojenne, 1936, Gebethner i Wolff. Ukazały się również t. XV — XVII Pism Bolesława Prusa: Emancypantki, t. II — IV, Gebethner i Wolff 1936. W dziale poezji: K. Hlakowicz — Słowik litewski. Poezje, Warszawa 1936, Geb. i W. Książka J. Wiktora — Orka na ugorze, Książnica Atlas, 1935 — uzyskała nagrodę literacką Krakowa.

### III. LITERATURA OBCA.

W r. 1934 przełożono z literatury angielskiej 108 utworów, a z francuskiej 60. Widać z tego wyraźnie zwiększającą się ekspansję (nie tylko w literaturze) wpływów angielskich.

Chesterton. Zmarłemu pisarzowi katolickiemu Anglii, G.K. Chestertonowi poświęca artykuł w Gazecie Polskiej (z 23 b.) F. Sokołow, przypominając, że był on gorącym przyjacielem Polski.

Pickwick nieśmiertelny. Xenia Żyto-mirska omawia w „Pionie” (nr. 18) losy książki Dickensa od początkowego kryptonimowego (autor: Boz—pseudonim Dickensa) wydawnictwa z dn. 31 marca 1836 r. w formie zeszytów „Pośmiertnych zapisków Klubu Pickwicka” (dziś taki zeszyt kosztuje 1.400 funtów!) z nakładem 400 egzemplarzy, do 15 zeszytu, który już miał 50 tysięcy nakładu, i późniejszej sławy książki 24-letniego autora.

Kipling. Literaturę o autorze „Kima”, podaną w poprzednim przeglądzie, trzeba uzupełnić świetną charakterystyką twórczości Kiplinga, pióra R. Dybow-

skiego — „Rudyard Kipling” (Przegląd Współczesny, maj 1936 r.).

Malraux André. W nr. 10 „Wiad. Liter.” ukazał się wywiad z Malraux, autorem „Doli człowieczej”, „Zdobyców” (Rój, W-wa 1936) i „Czasów pogardy” (Rój, W-wa 1935). Ciekawy m. in. pogląd na sztukę, która — według Malraux — jest „zdobywaniem uczuć i środków ich wypowiedzenia”. „W sztuce... decydującą rolę odgrywa czynnik woli ludzkiej, osobowości, segregującej materiał faktyczny, zewnętrzny”. Uderza wyraźna sympatia do komunizmu i sowietów, które ogromnie chwali.

Mauriac. W nr. 5 „Kultury” ukazał się znakomity artykuł M. Winowskiej p. t. „Katolicyzm Mauriaca”. Książkę o tym pisarzu napisał K. Górski (François Mauriac, studium literackie, Poznań 1935, Księg. św. Wojciecha), Przeciwnieństwem tych poważnych publikacji jest niepoważny artykuł A. Doboszyńskiego „O Mauriacu czyli niedobrym katoliku” (Prosto z mostu, nr. 17), z którego dowiadujemy się, że autor „Kłębowska życia” nie jest pisarzem katolickim. W związku z tym recenzent „Pionu” (W. Bąk) narzeka na niski poziom dyskusji nad sprawami religijnymi: albo „wolnomyślna” nonszalancja, operująca argumentami wiecowymi, albo pocziwiutka, zdzieciniała parafianiszczynna, dla której religia przedstawia się w formie idyllicznego, spokojniutkiego, usypiającego poglądu na świat“.

Taras Szewczenko. W nr. 24 „Pionu” z okazji 75-lecia zgonu poety ukazały się 2 artykuły o Szewczenko; Jeden, Łukijanowicza (O Szewczenko poecie ukraińskim) przynosi krótką biografię i charakterystykę twórczości, drugi — Zajcewa (Taras Szewczenko jako malarz i grafik) informuje, że „z powołania i z zawodu Szewczenko był malarzem. Od wczesnego dzieciństwa do samej śmierci z zamiłowaniem i wbrew wszelkim przeszkodom był wiernym kapłanem ulubionej sztuki, kariera zaś literacka była w jego własnym pojęciu, czemś dodatkowym, pobocznym, a jednak właśnie ona dała mu sławę i nieśmiertelność”. Jakże to „przeszkody” miał w swem życiu poeta? Do 24 roku życia pozostawał w poddaństwie jako syn pańszczyźnianego chłopca, przez 10 lat był zetańcem politycznym w kirgiskich stepach (na dekrete skazującym Mikołaj I dopisał własnoręcznie: „pod najściślejszy dozór: nie dozwolić mu ani pisać ani malować”) i po zesłaniu 4 lata pod policyjnym dozorem. Ogółem na 47 lat życia 38 niewoli, 9 wolności. Tragiczny żywot!

Przekład polski utworów Szewczenki wydał Ukraiński Instytut Naukowy: Taras Szewczenko: Poezje, Warszawa 1936.

Nowa powieść B. Kellermanna. Ukazał się polski przekład nowej powieści autora „Tunelu” — B. Kellermanna p. t. „Przyjaźń” t. I i II (Książnica-Atlas, 1936).

Wiktor Krzyżanowski — O POLSKOŚCI ŚLĄSKA NIEMIECKIEGO — Spółka Wydawnicza Odrodzenie — Lwów. str. 48. Cena 0.75 gr.

Wśród znacznej liczby wydawnictw poświęconych Śląskowi mało jest dzieł zajmujących się tą częścią Śląska, która znajduje się po drugiej stronie granicy. A jednak na tym Śląsku, który niegdyś był całkowicie polski, żyje i obecnie około 700.000 Polaków.

Eroszura p. Krzyżanowskiego daje nam jasny i bezstronny, bo oparty niemal wyłącznie na niemieckich danych statystycznych których nie można posądzić o sympatie polskie, obraz stosunków narodowościowych na tej części Śląska.

Już same tytuły rozdziałów mówią o bogatej treści tej małej książeczki. Podajemy niektóre z nich: pochodzenie nazw geograficznych, język Wasserpolnisch, mowa polska, ruch ludności, Ku turtaeger i inne.

Książkę nabyć można w „Drukarni Kresowej” w Brześciu n-Bug. ul. Steckiewicza 30.

Ster.

## NADEŚLANE.

T. J. Sychowska: NADMORSKIE PĘDZIWIATRY W PORCIE GDYŃSKIM. (Lektura Geograficzna Z. 2.) Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 40 Zł. 0.70.

Na tle pełnych humoru, pomysłowości i pogody przeżyć dwu młodych przyjaciół harcerzy, spędzających wakacje w Gdyni, kreśli autorka plastyczną budowę południowego mola gdyńskiego, wprowadzając w ten sposób czytelnika w świat pojęć, związanych z morzem i życiem portowym. Jakkolwiek książeczka przeznaczona jest przede wszystkim dla młodzieży, przeczytają ją z przyjemnością i starsi, przekona ich bowiem, jak o rzeczach z pozoru trudnych i niezrozumiałych można rozmawiać dowcipnie i interesująco, podnieść zaciekawienie i utrwalać umiejętnie pożyteczne wiadomości krajoznawcze. A ponieważ pisana jest z sercem i ma na celu rozbudzenie umiłowania polskiego morza i jego spraw, zasługuje na jak największe poparcie i rozpowszechnienie.

T. Meissner, kpt. żegl.: DOKOŁA ŚWIATA NA „DARZE POMORZA”. Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 320 Zł. 7.

Książka p. t. „Dokoła świata na Darze Pomorza” jest debiutem autorskim kapitana żeglugi wielkiej



Tadeusza Meissnera. Stanowi ona dziennik lub raczej pamiętnik podróży szkolnego żaglowca naszej marynarki handlowej, na którym to żaglowcu autor był starszym oficerem i zastępcą komendanta.

Pamiętnik — raptularz tej podróży, odbytej w roku 1934-1935, pisany był dorywczo na statku bądź w formie listów do żony i matki, bądź też notatek i korespondencji do prasy. Całość została opracowana i przygotowana do druku w książce w roku 1936 przy współudziale kpt. pil. Janusza Meissnera, brata autora.

Opisy mórz i lądów, opowiadania o burzach i przygodach, przez które przeszedł „Dar Pomorza“ opasując biało-amarantową banderą świat, mało są znane ogółowi polskich czytelników. Przez karty tej książki patrzymy na nie oczami młodego jeszcze, zaledwie 32-letniego człowieka, a już starego, wytrawnego marynarza, jakim jest kapitan Tadeusz Meissner. Jest to spojrzenie inne niż spojrzenie turysty lub zawodowego pisarza. Spojrzenie człowieka, którego domem jest okręt, podwórzem zaś tego domu — wszystkie oceany ziemi.

Może dlatego książka posiada swój własny, odrębny i oryginalny charakter. Może dlatego jest bardziej niż inne szczerą, bezpośrednią i prostą.

Rozdziały pisane „na gorąco“ między jedną a drugą wachtą, między jednym a drugim sztormem, między postojami w portach, wśród tysiąca najbardziej odpowiedzialnych obowiązków pierwszego oficera — mają specjalną atmosferę pracy na morzu. Mają słony posmak fal. Są naprawdę morskie. Są prawdziwe i autentyczne.

Jest to książka, która wnosi do naszej beletrystyki marynistycznej zupełnie nowe, niewątpliwie dodatnie wartości właśnie przez swą ścisłą prawdziwość, która bynajmniej nie wpływa ujemnie na zaciekawienie czytelnika. Mogą ją czytać zarówno starsi, jak młodzież, wśród której autor może liczyć na wielką popularność.

M. Smolarski: DAWNA POLSKA W OPISACH PODRÓŻNIKÓW. Książnica — Atlas Lwów — Warszawa. Str. 176 Zł. 3.30

Mieczysław Smolarski, autor „Pieśni i śpiewów rycerskich“, „Poezji powstania listopadowego i legionów“, nagrodzonej na konkursie im. Bieleckiego przez Pol. Akad. Umiejętności, jest jednocześnie bardzo poczytnym powieściopisarzem, cenionym poetą i badaczem naukowym. Te trzy pierwiastki, którymi zablysnął jego talent już w „Przygodach polskich podróżników“, skupiły się najsilniej w jego nowej książce „Dawna Polska w opisach podróżników cudzoziemskich“, pisanej barwnie i żywo i elektryzującej czytelnika. Autor roztacza w niej obraz dawnej, rzeczywistej świetności Polski, opisywanej w różnych wiekach przez cudzoziemców. Z mgły

dziejowej wylaniają się postacie to arabskiego wędrowca, który oglądał Polskę pogańską, to błędnego rycerza z tarczą na rękę, który dał się obwieścić heroldom na dworze Jagielly, to dworzanina Walejusza, który podczas ucieczki krył się w polskich bagnach, to dworzanina Marii Ludwicy, — lekarza angielskiego Króla Jana, pastora, który spożywał obiad z Królem Stanisławem Augustem w Łazienkach, bojara rosyjskiego, Niemca leczącego dżumę na pograniczu Polski i Turcji i innych.

Co mówią. O czym opowiadają. Czy w przeszłości Polski obok wad dostrzegali wielkie zalety, obok słabości siłę i potęgę, czy zadziwiała ich wielkość, olśniewało bogactwo, rycerskość, wykształcenie.

To treść tej książki. Smolarski nie szuka umyślnie paszkwiliści, nie podkreśla specjalnie tego, co Polsce było wrogie. Wybrał podróżników niebylejakich, dyplomatów, historyków, uczonych statystów. A jeśli jakiś rozdział poświęcił temu, czy innemu autorowi, który Polskę i jej niezwykle dziwy opisywał, choć jej na oczy własne nie oglądał, to dodaje tem tylko humoru książeczki, równocześnie poetyckiej, barwnej i poważnej.

Dr. B. Krygowski: „LWĄ NA TRZĘSAWISKA POLESKIE“. (Lektura Geograficzna Z. I.) Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 40 Zł. 0.70.

W książeczce tej opisuje autor największe i najgroźniejsze bagna poleskie: Bagno Hałe, oraz przepiękną i doskonale zachowaną puszcę olszową — siedlisko czterystu łosi. Ten nieznan i nieodwiedzany zakątek Polski na Zahoryniu dzięki swej pierwotności krajobrazu, jako niesłychanie charakterystyczny i ciekawy, jest pierwszorzędnym obiektem geograficzno-przyrodniczym, który w całej pełni zasługuje na uwzględnienie w odpowiedniej literaturze. Te właśnie wartości stara się autor przedstawić w opisie, przy czym głównie chodzi mu o wierne oddanie charakteru bagna zarówno z punktu widzenia przyrodniczego, jak i antropogeograficznego. Autor o tyle miał prawo podjęcia się tej pracy, że prowadząc studia geologiczne od szeregu lat na tym obszarze, krainę tą poznał gruntownie. Przeczytanie tej książeczki daje czytelnikowi pewne korzyści naukowe. Należy poza tym dodać, że cennym uzupełnieniem książeczki są ilustracje, wykonane na podstawie szkiców terenowych i fotografii oraz mapki, które mogą być użyte jako materiał epidiaskopowy dla urządzania odczytów czy też na lekcjach odnośnych przedmiotów.

#### „ŚWIATA I ŻYCIE“ ZESZYT VI.

Czytelnicy zarysu encyklopedycznego „Świata i Życia“ (nakł. Książnicy-Atlas) dostali przed wakacjami piękny podarunek w postaci wyjątkowo bogatego i ciekawego zeszytu tego pożytecznego wydawnictwa.

Czytelnicy o najróżnorodniejszych zainteresowaniach i upodobaniach znajdują w tym numerze każdy coś ciekawego i pouczającego dla siebie. Najobficie przedstawia się bodaj dział społeczny. Otwiera numer zakończenie art. „Socjalizm narodowy”, rozpoczętego jeszcze w numerze poprzednim (dr. A. Hertz), dalej idzie art. „Socjologia“ (dr. G. Ichheiser), informujący czytelnika o wszystkich najnowszych prądach w socjologii dzisiejszej. Artykuł „Społeczeństwo” doc. dr. J. Chalaśńskiego jest jakby praktycznym przykładem metody badań i sposobu rozumowania socjologów współczesnych. Całkiem nowocześnie ujęty jest też problem powstawania i życia stronnictw politycznych w art. „Stronnictwa polityczne” dr. A. Herza. Ta seria artykułów stanowi pozycję bardzo cenną, o naprawdę nieprzemijającej wartości dydaktycznej. Na pograniczu zagadnień socjologicznych leży również art. „Spółdzielczość” napisany przez jednego z najznakomitszych znawców tego zagadnienia St. Thugutta. Rzecz ciekawa, iż w tym samym zeszycie „alfabetycznym” zbiegami okoliczności—znalazł się również art. „Statystyka”, napisany przez dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego E. Szturm de Sztrema, w sposób interesujący i przystępny omawiający dzisiejsze badania zjawisk masowych, które są również przedmiotem badań w socjologii. Także i artykuł A. Fidler „Sprawiedliwości wymiar”, informujący zwięźle o istocie i organizacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce i w innych krajach, uwzględnia szeroko tło społeczne całego tego problemu.

W zupełnie inny świat przenosi czytelnika świetny artykuł St. Wasylewskiego: „Stroje polskie”. Jeden to z najlepszych artykułów na temat strojów polskich jaki w ogóle ukazał się ostatnio w literaturze: barwny, ciekawy, łączący niezwykłą erudycję z darem opowiadania, przede wszystkim zaś umiemy sięgnąć głębiej i w tak błahem pozornie zagadnieniu, jakim jest historia stroju polskiego dostrzec problemy istotne i ważne. Dla Wasylewskiego bowiem jest historia stroju polskiego wycinkiem historii kultury, której różne przemiany stroju są wiernym i charakterystycznym odbiciem.

„Stroje polskie” Wasylewskiego nie są zresztą jedynym artykułem, który w tym pięknym zeszycie „Świata i Życia” zająć może i porwać humanistę. Artykuł o „Stylach” doc. dr. J. Starzyńskiego, będący jakby podsumowaniem i zamknięciem licznych artykułów o historii sztuki, jakie znajdują się w „Świecie i Życiu” uważniejszemu czytelnikowi dać powinien sporo do myślenia. Jest to jedyna w swoim rodzaju filozofia zagadnienia stylów, bardzo daleko odbiegająca od wszelkich prób popularnego wyłożenia tego zagadnienia, jakie się od czasu do czasu spotyka w różnorodnej literaturze popularnej. Barwny, żywy, pełen temperamentu artykuł

„Stany Zjednoczone” prof. dr. E. Romera zamyka ten cykl humanistyczny.

Przyrodnik nie jest również pokrzywdzony. W zeszycie VI-ym znajdzie on pouczający i interesujący artykuł dr. T. Jaczewskiego „Systematyka biologiczna” przede wszystkim zaś świetny artykuł prof. dr. L. Hirszwelda p. t. „Szczepionki i surowice”, który czyta się istotnie jak najciekawszą powieść, chociaż, jak sam tytuł wskazuje, traktuje o zagadnieniu poważnym i ściśle naukowym.

Całość tego zeszytu jest więc naprawdę zupełnie wyjątkowa. Jeżeli dodamy do tego arkusz pięknych ilustracji, liczne ryciny w tekście, ładny, staranny druk i parę drobnych opowiadań o charakterze anegdotycznym na okładce — otrzymamy całość naprawdę nieprzeciętną, która u wiernych czytelników „Świata i Życia” zyska z pewnością poklask i uznanie.

#### Zeszyt VII.

Zeszyt wrześniowy wydawnictwa encyklopedycznego „Świat i Życie” (Książnica — Atlas, red. Prof. Dr. Z. Łempicki) zawiera szereg niezmiernie interesujących artykułów, omawiających zarówno zagadnienia czysto naukowe, jak i kwestie, związane z życiem potocznym, które interesują szeroki ogół Czytelników. Taką sprawą obchodzącą żywo nie tylko młodzież naszą, lecz i większość inteligencji jest stan szkolnictwa wogóle, a zwłaszcza szkolnictwa polskiego. Żyjemy w okresie reformy szkolnej, która za cel postawiła sobie z trzech różnych ustrojów szkolnych, pozostałych na ziemiach polskich po zaborcach, stworzyć jeden polski, dostosowany do celów zadań i potrzeb Polski zjednoczonej. Szkoła w Polsce odrodzonej ma przede wszystkim wychować i kształcić nowych obywateli, orientujących się w swoich obowiązkach wobec własnego państwa.

Artykuł Szkolnictwo. M. Dzierżbickiej daje przejrzysty obraz całego ustroju szkolnego od przedszkoli poprzez szkoły powszechne, średnie i zawodowe, aż po szkoły akademickie. Załączone tabelki pozwalają Czytelnikowi szybko zorientować się w tej tak nowej dla ogółu Czytelników kwestii.

Poza tym zeszyt wrześniowy Świata i Życia zawiera następujące artykuły: Szczepienia — Prof. Dz. E. Hirszwelda, Szekspir — Prof. Dr. A. Tretiak, Średniowiecze — Prof. Dr. Z. Łempicki, Światło spolaryzowane — Prof. Dr. St. Ziemecki, Tatarzy — Prof. Dr. T. Kowski, Tatarnictwo — Dr. Z. Klemensiewicz, Teatr — Dr. Z. Nowakowski, Technika — Dr. Inż. B. Biegeleisen, Teoria poznania — Prof. Dr. R. Ingarden, Teoria względności — Dr. L. Infeld, Tkanki — Dr. R. Słonimski.

Liczne i starannie dobrane ilustracje są prawdziwą ozdobą tego wydawnictwa.

NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE WYDANE PRZEZ  
KSIĄŻNICĘ-ATLAS S. A. Lwów—Warszawa.

Dla szkół powszechnych:

S. Tyne, J. Gołębek i J. Duszyńska — Czytanki polskie — dla kl. III 1-go stopnia.

S. Tyne i J. Gołębek — Czytanki polskie — dla kl. IV 1-go stopnia.

Z. Klemensiewicz — Język polski — ćwiczenia i pogad. gramat. — dla VI 2-go stopnia.

H. Jodłowski — Gramatyka polska — dla kl. VI 2-go stopnia.

Dla gimnazjum:

Fr. Bielak i St. Bystron — Życie polskie — wyprawy dla klasy IV.

Z. Klemensiewicz — Język polski — wybór wiadomości o znaczeniu i użyciu form językowych oraz o gwarach ludowych — dla kl. IV.

T. Sinko — Roma aeterna — podręcznik łaciny dla kl. IV.

T. Sinko — Mała gramatyka łacińska.

Z. Łepicki i G. Elgert — Deutsch — podręcznik j. niem. dla klasy III.

S. Czerny et F. Jungman — Hier et Aujourd'hui — książka francuska dla klasy III.

S. Pawłowski — Geografia — dla kl. IV.

E. Romer — Rola mapy w nauce o Polsce współczesnej.

E. Romer — Atlas geograficzny i historyczny dla klasy IV.

St. Malec i W. Werner — Fizyka dla kl. IV.

J. Mikułowicz — Algebra — dla kl. IV.

W. Nikliborz i W. Stożek — Algebra — dla kl. IV.

Ks. D-r. Fr. Sieczka — ćwiczenia matematyczne — algebra — kl. IV.

St. Banach — Algebra dla kl. IV.

St. Straszewicz i St. Kulczycki — Geometria — dla kl. IV.

A. Łomnicki — Geometria dla kl. IV.

„PRZYRODA I TECHNIKA“, czasopismo poświęcone popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych Rok XV zeszyt 7 pod redakcją Dr. Anny d'Aboncourt-Koczwarowej. Książnica — Atlas Lwów — Warszawa. Prenumerata roczna zł. 10.

W ostatnim numerze tego pisma znajdujemy ciekawe i aktualne wiadomości. Przede wszystkim widzimy na wstępie artykuł Dr. E. Stenzy o polskiej wyprawie syberyjskiej na obserwację tegorocznego czerwcowego zaćmienia słońca. Dr. Stenzy jeden z członków tej wyprawy w barwny i literacko piękny sposób opisuje swe wrażenia i obserwacje, czynione podczas całko-

witego zakrycia tarczy słonecznej przez księżyc, oraz informuje czytelników o pomiarach dokonywanych przez polskie wyprawy, które miały na celu m. i. otrzymanie danych astrometrycznych odnośnie do ruchów księżyca i promieni słońca.

Inż. L. Kędzierski pisze o fototelegraficznej stacji zainstalowanej niedawno na głównej poczcie w Warszawie, przy czym załącza do artykułu szereg rysunków schematycznych i fotografii, które dają jasny i zrozumiały obraz tego ciekawego wynalazku umożliwiającego np. dziennikarzom natychmiastowe przesyłanie zdjęć fotograficznych równocześnie z wiadomościami telefonicznymi i mającego wiele innych zastosowań do celów wojennych, policyjnych i lotniczych i t. p.

Tenże autor pisze o stanie telewizji w Polsce i donosi o niedalekim już stosunkowo terminie uruchomienia w Warszawie telewizyjnej stacji nadawczej.

Oprócz wspomnianych wyżej artykułów znajdujemy prace: Dra Kaweckiego, o biologicznym zwalczaniu szkodników, R. Błażowskiego: o górach głowach cukru, górach papuzich dziobach., W. Włostowskiej: o pektynach, J. Kameckiego o korozji metali.

Jak widzimy numer ten zawiera siedem dłuższych artykułów. Poza tym liczymy aż 8 notatek których treści nie podobna tu podać, a które stanowią o niesłychanym bogactwie i różnorodności tematów, którymi „Przyroda i Technika“ darzy Swych czytelników chlubnie świadcząc o coraz podnoszącym się jej poziomie, a tym samym o poziomie polskiego czasopiśmiennictwa popularno-naukowego.

#### Zeszyt 8.

Ostatnie lata przyniosły w dziedzinie badań nad strukturą jądra atomowego nowe i ważne zdobycze. Wiemy dziś, że obok protonów i elektronów atom zawiera w sobie neutrony i pozytrony. Ta mnogość elementów składowych atomów nasuwa z kolei pytanie, w jaki sposób są one w atomie umiejscowione i jaką odgrywają rolę. Na to znajdziemy odpowiedź w artykule pt. „Struktura jądra atomowego“, zawarty w ostatnim numerze „Przyrody i Techniki“, pióra dr. A. Łastowieckiego, znanego popularyzatora tych zagadnień. Autor zaznajamia czytelnika ze wszystkimi arkanami tej zawilej zagadki w sposób tak prosty i przystępny, że nawet laik doskonale może się zorientować w omawianym problemie. Tenże zeszyt Przyrody i Techniki zawiera ogromne bogactwo tematów z najrozmaitszych dziedzin i gałęzi wiedzy Dowiadujemy się naprzykład, że owocki traw mogą się stać śmiertelnymi pociskami, zabijającymi nawet duże zwierzęta jak owce. W artykule dr. Opieńskiej-Bleuth pt. „Od leczenia do zatrucia“ wyjaśniona zostaje zaga-

dka leczniczego działania takich trucizn jak strychnina, arsenik i t. d. Z artykułów technicznych specjalnie uderza nas „Elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego“, w którym inż. Iwanicki podaje nieznanne dotychczas i niepublikowane nigdzie szczegóły o stanie robót i zapowiada niedaleki już termin pojawienia się na tym szlaku warszawskim pierwszych w Polsce elekrowozów i elektrowagonów. W sumie znajdujemy w tym zeszycie 6 dłuższych efektownie ilustrowanych artykułów. Resztę numeru wypełniają niezwykle interesujące notatki naukowe, zebrane w następujące działy: Sprawy bieżące. Postępy i zdobycze wiedzy. Rzeczy ciekawe. Co się dzieje w Polsce. Kalendarzyk astronomiczny. Tablice meteorologiczne. Przegląd czasopism. Poradnik nauczyciela. W końcu słowniczek terminów naukowych wyjaśnia niektóre trudniejsze wyrażenia artykułów. Całość stanowi lekturę ciekawą i pouczającą daleką od oschłego pedantyzmu.

WYDAWNICTWA ZAKŁADU NARODOWEGO  
IM. OSSOLIŃSKICH.

Ks. dr. A. Hausner i ks. Fr. Wójcik. SZKICE KATECHEZ. Stron 56. Cena 70 groszy. Podręcznik dla uczącego.

Praca czyni zadość dawno w szkołach powszechnych odczuwanej potrzebie umożliwienia uczącemu religii szybkiego zorientowania się w rozkładzie tematu poszczególnych katechez. Zawiera ona zbiór szkiców lekcji dla I-szej klasy powszechnej wraz z kilku zasadniczymi uwagami metodycznymi w związku z realizacją nowego programu nauki religii w teje klasie, oraz rozkład materiału nauczania na pojedyncze miesiące dla II-giej klasy powszechnej. Całość ujęta w formę jasną, przejrzystą i przystępną.

Ks. dr. A. Hausner, ks. dr. Fr. Konieczny i ks. Fr. Wójcik: NAUKA RELIGII RZYMSKO-KATOLICKIEJ dla III kl. szkół powszechnych. Stron 88. Cena zł. 1.

Cała treść podręcznika podana jest w żywej formie narracyjnej, odpowiadającej psychice i poziomowi umysłowemu dziecka. Pojedyncze tytuły podręcznika stanowią zwarte całości logiczne i odpowiadają zarazem w granicach możliwości, jednostkom lekcyjnym. Przykłady czerpano przede wszystkim z życia Świętych polskich i z naszych dziejów. W wyborze ilustracji kierowano się tym, aby całość treści i najważniejsze tematy były nimi objaśnione.

J. Balicki i St. Maykowski: MÓWIĄ WIEKI. Cz. IV. Podręcznik do nauki języka polskiego dla IV kl. gimnazjalnej. Str. 491. Rycin 86. Objaśnienia str. 36. Cena zł. 2.80.

Materiał ujęty został w cztery cykle. Cykl. I: Praca u podstaw (Mądrzy po szkodzie. Z obłoków na ziemię. Ku pokrzepieniu serc). — Cykl. II: Wytężyć słuch (Śpia-

cy rycerze. Rok po roku marnie leci. Przed samym świętem). — Cykl. III: Na ojczyźnie łono (Wszyscy przeciw wszystkim. Wojenko... Wojenko. Jak strumienie do rzeki). — Cykl. IV: Znowu razem. (Rwać pęta. We własnym domu. Posiew).

B. Kubski i St. Dobraniecki: NA ZAGONIE. Czytanka polskie dla III kl. szkół powszechnych I-go stopnia, kurs A. Stron 176. Cena zł. 1.10.

Książka ta odznacza się starannym doбором materiału przy jednoczesnym nader przejrzystym układzie treści. Położono nacisk na jak najmniej skomplikowaną budowę zdań, unikając trudnych i mało uchwytnych sytuacji. Wszystkie ustępy pisane językiem prostym są żywe i odznaczają się łatwością i pięknym stylem. Tematy prac cichych zostały ujęte możliwie elastycznie. Ćwiczenia słownikowe, ortograficzne i gramatyczne, oparte na materiale, zawartym w tym podręczniku, zostały opracowane jako materiał do pracy cichej i rozmieszczone pod odpowiednimi czytankami.

B. Kubski i St. Maykowski. ŚWIATŁO W CHACIE. Czytanka polskie dla IV kl. szkół powszech. I stopnia, kurs A. Stron 229. Cena zł. 1.40.

Wśród autorów czytanek spotykamy nazwiska: Żeromskiego, Sienkiewicza, Prusa, Kasprowicza, Lenartowicza, Konopnickiej, Dygasińskiego, Mickiewicza, Orkana, z współczesnych — Sieroszewskiego, Goetla, Chojnowskiego i innych. Obrazowość i przystępność języka czytanek niewątpliwie wzbudzą zainteresowanie dzieci; ćwiczenia, rozmieszczone pod czytankami, ułatwią nauczycielowi zarówno omawianie czytanek jak i organizację pracy cichej w ogóle.

Do książki dołączono dodatek, zawierający ćwiczenia gramatyczne w opracowaniu Jadwigi Dańcewiczowej.

J. Dańcewiczowa: ĆWICZENIA i WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE dla VI. kl. szkół powszechnych 2 stopnia, kurs A. Stron 32. Cena 40 groszy.

W podręczniku tym, w sposób dostosowany do poziomu umysłowego 11 — 13-letniego dziecka wiejskiego, ujęte zostały i opracowane zagadnienia gramatyczne, które starano się przedstawić w prostej i łatwo dostępnej formie. Zwracano przy tym uwagę zarówno na treść jak i na formę zjawisk językowych. Układ podręcznika pozwala również na połączenie gramatyki z innymi działami nauczania języka polskiego. Ćwiczenia, przeznaczone na naukę cichą, zostały specjalnie zaznaczone.

Dr. St. Jodłowski i prof. UJK. dr. W. Tarszycki: ZASADY PISOWNI POLSKIEJ i INTERPUNKCJI ZE SŁOWNIKIEM ORTOGRAFICZNYM według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z dn. 21 kwietnia 1936 r., zatwierdzonych przez Mi-

nisterstwo W. R. i O. P. dnia 24 czerwca 1936 r. Stron 208. Cena 80 groszy. Z 10-groszowym znaczkiem na T. P. B. P. S. P. 90 groszy.

Podręcznik ten przedstawia jasno i przejrzysto opracowane nowe zasady pisowni polskiej. Zawiera on: 1) jasno i przystępnie przedstawione zasady nowej pisowni; 2) szegółowo, a zarazem przejrzysto ujęte zasady interpunkcji, ilustrowane licznymi przykładami; 3) jak najbardziej kompletny i praktycznie ułożony słownik ortograficzny, podający pisownię nie tylko form podstawowych, ale też wszystkie trudniejsze formy odmiany wyrazów. Książka konieczna dla każdego, pragnącego pisać poprawnie po polsku.

Wł. Martynowiczówna: OBRAZY Z PRZE-SZŁOŚCI I TERAŹNIEJSZOŚCI. Podręcznik do nauki historii dla IV klasy szkoły powszechnej I stopnia, kurs A. Stron 138. Cena zł. 1.10.

Książka pomyślana jako podręcznik dla dzieci wiejskich. Przy obrazkowej formie przedstawiania dziejów została jednak zachowana pewna ciągłość historyczna. Obrazy zostały ujęte w formę żywą i zajmującą. Wykład odznacza się jasnością stylu i prostotą zdań oraz unikaniem wyrażań dla dzieci niezrozumiałych. Bogaty materiał ilustracyjny w wysokim stopniu podnosi wartość podręcznika.

Wł. Jarosz i A. Kargol: POLSKA. DAWNE DZIEJE I DZISIEJSZE URZĄDZENIA. Podręcznik do nauki historii dla VI klasy szkół powszechnych 2 stopnia kurs A. Stron 178. Cena zł. 1.30.

Materiał naukowy podręcznika ilustruje najważniejsze momenty głównie z dziejów politycznych i ustrojowych Polski od początku czasów saskich do najnowszych, uwzględniając równocześnie wiadomości obywatelskie. Wiadomości o Polsce współczesnej zostały ujęte w sposób praktyczny i życiowy. Podręcznik został opracowany w ten sposób, aby zawarty w nim materiał mógł być z łatwością uzupełniony wiadomościami, odnoszącymi się do danej miejscowości i regionu. W celu zmuszenia uczniów do obserwacji zjawisk życia społecznego i samodzielnego ich ujmowania zostały opracowane odpowiednie ćwiczenia.

A. Chałubińska i M. Janiszewski: GEOGRAFIA POLSKI. Podręcznik do nauki geografii dla I kl. gimn. Stron 252. Rycin i map. 229. Cena zł. 2.10.

Treść: Wiadomości ogólne (Mapa Polski. Podziałka. Siatka geograficzna i kartograficzna. Położenie geograficzne Polski. Położenie Polski w Europie. Granice. Obszar Polski. Mapa topograficzna. Rzeźba i podział Polski na krainy geograficzne. Jak powstały nasze ziemie oraz ich bogactwa. Gleby. Klimat. Sieć wodna. Obszary roślinne Polski. Świat zwierzęcy. Pierwotny krajobraz i człowiek. Wsie i miasta. Ilość ludności

i gęstości zaludnienia. Podział administracyjny. Narodowość. Wyznania. Zawody ludności. Komunikacja. Polacy poza Polską). — Przegład krain (Tatry, Pieniny, Beskidy. Obniżenie Podkarpackie. Wyżyna Śląska. Pasma Krakowsko-Częstochowskie. Kraków. Wyżyna Nidy. Wyżyna Sandomierska. Góry Świętokrzyskie. Wyżyna Lubelska. Roztocze. Podole. Wołyń. Lwów. Polesie. Wileńszczyzna. Wilno. Pojezierze Suwalskie. Podlasie. Warszawa. Mazowsze. Kujawy. Nizina Wielkopolska. Poznań. Pomorze. Dostęp Polski do morza. Wybrzeże. Gdynia. Wolne Miasto Gdańsk). — Spis miast, liczących ponad 5.000 mieszkańców według spisu ludności z 9.XII.1931.

K. B z o w s k i: GEOGRAFIA. Podręcznik na III kl. gimn. Stron 234. Rycin 64+IV tabl. Cena zł. 2.10.

Treść: I część. Elementy geografii ogólnej (Zasadnicze wiadomości o kształcie, wymiarach i ruchach ziemi. Ziemia we wszechświecie. Właściwości mapy. Przewodnie rysy rzeźby powierzchni ziemi. Klimat. Przegład najbardziej typowych dziedzin biogeograficznych świata. Rzut oka na rozszerzenie się horyzontu geograficznego ludzkości w ciągu wieków). — II część. Geografia szczegółowa krajów pozaeuropejskich (Afryka. Azja. Ameryka. Australia. Kraje polarne. Gospodarcza jedność części świata: Komunikacje światowe i stosunki gospodarcze. Przegład wielkich dróg komunikacyjnych świata. Wędrowni surowców i towarów. Ośrodki najgęstszego zaludnienia. Aktualne zagadnienia gospodarczo-polityczne świata).

St. Bąkowski i Fr. Lorenz: FIZYKA. Podręcznik na IV kl. gimn. Stron 376. Rycin 441 +tabl. widm. Cena zł. 2.50.

Treść: I. O siłach, pracy i ruchu. Siły. Praca i energia. Źródła pracy, silniki. O ruchach. O ciężeniu powszechnym. Drgania i fale. — II. O prądzie elektrycznym. Źródła prądu elektrycznego. Zjawiska elektrochemiczne. Ciepłe objawy prądu. Opór elektryczny. Łączenie ogniw i przewodów. Elektromagnesy i magnesy. Prądy indukcyjne. Zjawiska elektrostatyczne. Radio. Zjawiska elektryczne w gazach rozrzedzonych; ciała promieniotwórcze. — III. O świetle. Rozchodzenie się światła. Odbicie i załamanie światła. Narzędzia optyczne. Widma.

St. Dziurzyński: O ŻYCIU I BUDOWIE ZWIERZĄT. Podręcznik zoologii na I kl. gimn. Stron 269. Rycin 195. Cena zł. 1.80.

Autor ujmuje materiał w ten sposób, by nie tylko dać uczniowi pewną ilość wiadomości o życiu i budowie zwierząt, lecz nadto, aby go nauczyć dostrzegać, porównywać i opisywać, a także przeprowadzać samodzielnie najprostsze eksperymenty.

To, co uczeń w tej dziedzinie zdobyć może sam lub z pomocą nauczyciela, umieszczone zostały w tzw. tekstach obserwacyjnych.

Kładąc nacisk na faunę rodzimą podaje autor dla każdego typu naszej fauny ilość poznanych gatunków w Polsce, przez co uwidocznione zostało jej bogactwo.

Tekst uzupełniają ryciny, w których doborze położono nacisk na to, by ograniczyć schematy do minimum, a zastąpić go obrazami takimi, jakie najłatwiej są dostępne dla umysłu dziecka.

J. Michałowska: WIADOMOŚCI Z PRZYRODY I GEOGRAFII dla IV kl., 1 stopnia. Stron 208. Cena zł. 1.10

Autorka starała się przede wszystkim stale kłaść nacisk na jaknajdalej idące przystosowanie podręcznika do psychiki dziecka wiejskiego. Z tego względu cały materiał przykładowy, ilustrujący omawiane tematy, był wybierany z dziedzin bliskich zainteresowaniom dziecka.

Wobec znanych trudności, jakie dziecko wiejskie odczuwa w formułowaniu swych wypowiedzi, autorka stanęła na stanowisku, że nie należy ograniczać się do suchego podawania materiału, lecz raczej warto pozostawić w tekście pewną ilość zdań wprowadzających i ułatwiających wzbudzenie u dziecka zainteresowania omawianym tematem. Ten sam cel ma osiągnąć podanie dość obfitego materiału ilustracyjnego, oraz wiersze ożywiające tekst.

W lekcjach przyrodniczych usiłowała autorka raczej usystematyzować i pogłębić wiadomości dziecka których wiele zdobyło ono drogą własnych, codziennych obserwacji. Duży nacisk położono na zagadnienia ochrony przyrody, chcąc wpłynąć na osłabienie tak pospolitych u dzieci wiejskich objawów nieposzanowania przyrody oraz wysublimować instynkty niszczycielskie, często powstające u dziecka wiejskiego przy codziennym, nierzadko brutalnym zetknięciu z przyrodą.

Jeśli chodzi o geografję, starano się o dostępne i interesujące podanie materiału, gdyż autorka liczyła się z tym, że te tematy dalsze są od codziennych zainteresowań dziecka, niż tematy przyrodnicze. Z tego względu dla przedstawienia tematów egzotycznych dla dziecka (kraje europejskie, Afryka) wybrano formę fikcyjnych podróży lub listów z podróży. We wszystkich tematach przyrodniczych i geograficznych podkreślono silnie związek omawianych zagadnień z Polską i jej życiem.

Dostosowanie podręcznika do użytku w różnych warunkach miejscowych oraz przy różnej ilości nauczycieli (1 lub 2) stanowiło szczególną troskę autorki.

Przy opracowywaniu wiadomości o Polsce postarano się dać dość kompletny przegląd mapy Polski.

Inż. M. Sobolewski: PRZYRODA MARTWA. Podręcznik dla VII klasy szkół powszechnych, 3 stopnia. Stron 150. Rycin 178. Cena zł. 1.10.

Tok wykładu przeprowadzony w sposób jasny i interesujący, a równocześnie zwięzły, przeplatany jest licznymi rycinami. Ćwiczenia laboratoryjne dobrano proste i łatwo wykonalne, gwarantujące dobre wyniki, a dające się wykonać przy pomocy tanich i prostych przyrządów.

J. Radomski i d-r. S. Tołpa: NAUKA O CZŁOWIEKU. Podręcznik biologii dla IV kl. gimn. Stron 240. Rycin 150+2 tabl. kolorowe. Cena zł. 1.80.

Stosownie do wymagań ministerialnego programu nauki najwięcej miejsca w podręczniku poświęcono fizjologii i higienie, przy czym w szczególnie szerokim zakresie została uwzględniona higiena, tak osobnicza jak i społeczna. — Fizjologię oparto na licznych prostych doświadczeniach oraz na wiadomościach zdobytych przez uczniów w nauce fizyki i chemii. Teksty ćwiczeń umieszczone są przed rozdziałami i jakkolwiek ułożono je w metodycznej kolejności, umożliwiającej po ukończeniu jednego doświadczenia wysuwanie zagadnień, na które odpowiedź dać mogą doświadczenia następne, — to jednak nie krepują one wcale inicjatywy nauczyciela ani ucznia. Obok doświadczeń fizjologicznych są ćwiczenia anatomiczne, dla których materiałem jest już to własny organizm ucznia, już to preparaty, modele i ryciny. Wiadomości z histologii rozwijane są stopniowo w miarę gromadzenia się materiału, a syntetyczne zestawienie znajduje się w specjalnym rozdziale o jedności budowy istot żywych. Zgodnie z programem nauka o człowieku została związana z przypomnieniem i uzupełnieniem wiadomości z nauki o zwierzętach i roślinach.

Dobór ćwiczeń i sposób podejścia w opisach funkcji i budowy jest oparty na praktyce szkolnej i dostosowany do poziomu umysłowego uczniów.

T. Abramowicz i M. Okołowicz: ARYTMETYKA Z GEOMETRIĄ dla IV klasy szkół powszechnych I stopnia, kurs A. Stron 1930. Cena zł 1.—.

W celu nauczania dzieci umiejętności poprawnego i sprawnego rachowania, podręcznik zawiera cały szereg ćwiczeń, które dzięki systematycznemu doborowi i stopniowaniu trudności dają uczącej się młodzieży możliwość nabycia odpowiedniej wprawy, a nawet biegłości w wykonywaniu działań. Tematy zadań tekstowych ze względów wychowawczych zostały oparte przede wszystkim na życiu Polski współczesnej, zachęcając jednocześnie do prowadzenia rachunków w gospodarstwie wiejskim. Jasny i przejrzysty układ podręcznika ułatwia w wysokim stopniu pracę zarówno ucznia jak i nauczyciela.

B. Iwaszkiewicz: GEOMETRIA DLA IV KLASY GIMN. Stron 161. Rycin 155. Cena zł. 1.20.

Część pierwsza zawiera powtórzenie poznanych w kl. III twierdzeń metrycznych i szereg dalszych; rozważania, związane z pomiarem długości okręgu i pola koła, zamykają rozdział. Części drugiej poświęcono największej uwagi. Zamieszczono w niej trudne dla ucznia rozważania początkowe z zakresu stereometrii i wiadomości o rzucie równoległym. Zasada stopniowania trudności znalazła tu zastosowanie w możliwie szerokim zakresie, położono też nacisk na dokładne utrwalenie podstawowych twierdzeń w tym przedświadczeniu, że stanowi to nieodzowny warunek powodzenia w przyswajaniu dalszego materiału. Ostatnią część podręcznika wypełniają wiadomości o mierzeniu pól powierzchni i objętości brył.

Książka zawiera bogaty zbiór (ponad 400) zadań i rysunków (155).

M. Auerbach i K. Dąbrowski: DISCE LATINE. Podręcznik do nauki łaciny dla III kl. gimn. Stron 116+122 (Słownik i preparacje). Rycin 63 + 5 map. Cena zł. 1.50.

Na treść podręcznika składają się przeważnie teksty oryginalne, na których uczeń kończyć powinien naukę fleksji i składni zdań pobocznych. Książka unika w ten sposób nudy ustępów, spreparowanych dla pewnych celów gramatycznych, a jednocześnie daje dobrą, żadnych wątpliwości nie budzącą, naturalną łacinę. Objaśnienia słownika i preparacji—jak to już widać z objętości (122 str.)—są bardzo wyczerpujące.

DISCE LATINE. Podręcznik do nauki łaciny dla IV kl. gimn. Stron 114+124 (Słownik i preparacje). Rycin 30+4 mapy. Cena zł. 1.80.

Książka łacińska dla ostatniej klasy gimnazjum nowego typu zawiera wypisy łacińskie głównie z Liwiusza, Cyncerona, Salustiusza i Owidiusza, dalej wypisy z literatury naukowej (Piotrowicza, Morawskiego, Zielińskiego), a także przekłady z Plutarcha i Owidiusza. Do wymienionych autorów dodano jeszcze krótkie urywki z kodeksu Justyniana, z Epitomy Florusa i z wierszy Tibulla Z Cyncerona zamieszczono tu w skrócie Archiusza i pierwszą Katylinarkę, a ponadto z V Werryńka crimen G o v i a n u m; z Liwiusza obok drugiej wojny punickiej urywki, odnoszące się do walk społecznych, a szczególnie do kwestii agrarnej. Ustępy poetyckie mają do polowy podany iloczaz zgłosek z natury długich lub krótkich, aby ułatwić uczniom opanowanie heksametru i dystychu elegijnego. Do książki dodano w osobnej broszurze objaśnienia i słowniczkę: alfabetyczny słownik łacińsko-polski i słownik imion własnych, zajmujące ponad 7 arkuszy druku.

S. Skimina: ELEMENTA LATINA, Podręcznik do nauki łaciny dla II kl. gimn. Stron 150. Rycin 70+1 mapa. Cena zł. 1.50.

Układ materiału obejmuje. 1. Czytanekę łacińską (wraz z tekstami polskimi, przeznaczonymi do przekładu na język łaciński). — 2. Czytanekę polską.—3. Preparacje

i słowniki (łacińsko-polski i polsko-łaciński). Przedstawienie tematu dokładne i przejrzyste. Poszczególne ustępy są tak ułożone, że nauczyciel ma zaznaczony z góry podział na drobniejsze części, ale może również w ich obrębie dokonywać podziału na jeszcze drobniejsze jednostki lekcyjne.

ELEMENTA LATINA. Podręcznik do nauki łaciny dla III kl. gimn. Stron 170. Rycin 34+1 mapa. Cena zł. 1.50.

Na treść książki składają się: 1. Czytanekę łacińską (wraz z tekstami polskimi, przeznaczonymi do przekładu na język łaciński). — 2. Wypisy łacińskie (Nepos, Iustinus, Ciceron, Rufus, Florus, Caesar).—3. Czytanekę polską.—4. Preparacje i słowniki (łacińsko-polski i polsko-łaciński). W układzie podręcznika starał się autor ułatwić uczniowi w sposób przystępny i zajmujący przyswajanie wiadomości z zakresu języka łacińskiego. Nauce pomagają w dużym stopniu odpowiednio opracowane preparacje oraz słowniki.

J. Piprek: UNSER DRITTES DEUTSCHES BUCH „DEUTSCHE LANDE, DEUTSCHES LEBEN“. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla III kl. gimn. Str. 279. Rycin 99. Cena zł. 1.80.

Podręcznik ten, będący dalszym ciągiem dwupiętnastu poprzednich książek tegoż autora, jest nowym etapem w realizacji wymagań programu ministerialnego w zakresie nauki języków obcych w szkole średniej. Jego część metodyczna jest opracowana bardzo starannie. Słowniki zawierają prócz nowych wyrazów także te wszystkie, które dotychczas pojawiły się w podręcznikach tegoż autora dla kl. I i II.

Liczne i trafnie dobrane ilustracje uzupełniają całość.

Inż. St. Konczykowski. „O ZAWODZIE ELEKTRYKA“.

Zwraca się uwagę szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych na wydaną staraniem Stowarzyszenia Elektryków Polskich broszurę inż. Stanisława Konczykowskiego p. t. „O zawodzie elektryka“.

Celem jej jest praktycznie poinformować młodzież szkół średnich o studiach na wydziałach elektrycznych politechnik Warszawskiej, Lwowskiej i Gdańskiej Akademii Górniczej, szkół technicznych typu licealnego i innych oraz zapoznać ją z charakterem pracy w zawodzie elektryka i zagadnieniami, które w swej pracy elektrycy spotykają, a przez to ułatwić młodzieży wybór zawodu bez czynienia z jej strony omyłek w wyborze rodzaju dalszych studiów.

Broszurę nabyć można w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich (Warszawa, Królewska 15) w cenie 75 gr. za egzemplarz. Przy nabywaniu przez szkoły organizacje uczniowskie w ilości powyżej 10 egz. — cena egzemplarza wynosi 50 gr.

# KORZYSTAJCIE Z NAUKOWEGO KSIĘGOZBIORU

## CENTRALNEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego

w Brześciu nad Bugiem, ulica Sadowa Nr. 14.

Czynna w dni powszednie w godz. 16—20.

Centralna Biblioteka Pedagogiczna jest największą, naukową biblioteką na Polesiu, liczy ponad 8.500 tomów.

**Celem udostępnienia księgozbioru szerokim sferom nauczycielskim Okręgu Brzeskiego, Centralna Biblioteka Pedagogiczna zaprowadziła bardzo dogodne warunki korzystania dla tych którzy ze względu na miejsce swego zamieszkania pozbawieni są łatwego dostępu do książek pedagogicznych.**

Mianowicie wszyscy zamiejscowi czytelnicy mogą wypożyczać książki pocztą bądź to na abonament indywidualny, bądź to na **abonament zbiorowy**.

Na abonament indywidualny, t. zn. gdy czytelnik wypożycza na swoje imię i tylko dla siebie (tak, jak było dotychczas) Biblioteka wysyła jednorazowo 3 tomy, wyjątkowo z uzasadnionej przyczyny więcej, na przeciąg jednego miesiąca, **na abonament zbiorowy** wysyłać się będzie **przeciętnie 10—12 książek** lub więcej na przeciąg 2 miesięcy.

Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku termin zwrotu książek **można sprolongować o jeden miesiąc**.

Celem uzyskania abonamentu zbiorowego wystarczy (podobnie jak i w wypadku abonamentu indywidualnego) bezpośrednio, listownie zgłoszenie się do Biblioteki 2—5 lub więcej osób, które zamierzają zbiorowo korzystać z księgozbioru Biblioteki, z zaznaczeniem, na adres której z pośród zgłaszających się osób mają być przesyłki książek uskuteczniane.

Koszta przesyłki książek w stronę do czytelników ponosi Biblioteka, przesyłkę powrotną opłacają czytelnicy przy nadawaniu w urzędach pocztowych

Opłatę przy abonamencie indywidualnym, obniżono z dniem 1.III.1936r. na 50 gr,

Opłata przy abonamencie zbiorowym wynosi **tylko 1 złoty miesięcznie**.

Opłatę należy przysyłać przekazem pocztowym lub czekiem P. K. O. Nr. 143 553 w sumach nie niższych jak 1 zł.

Biblioteka posiada dział beletrystyczny.

O świeżo nabytych dziełach Biblioteka zawiadamia za pośrednictwem Dziennika Urzędowego. — Katalog dzieł dawniej nabytych można kupić w Bibliotece za 2 zł. 50 gr. lub wypożyczyć.

**UWAGA.** P.T. Czytelnikom, przygotowującym się do egzaminów, Biblioteka wypożycza **komplety podręczników**, na czas do 3 miesięcy. **Również wypożycza się książki na czas wakacyjny.**

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B.  
Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 5 zł.  
Cena pojedynczego numeru 50 groszy.

Redakcja rękopisów nie zwraca

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł. 1/2 strony 80 zł. 1/4 strony 40 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

Konto P. K. O. Nr. 30.527.

Odbito w Polskiej Kresowej Drukarni w Brześciu n/B. z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego.